SPECJALNY DODATEK AUTOMOBILOWY

Dziś 36 stron

Dodatek Społeczno-literacki
Dodatek Ilustrowany.

Nr. 134. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Niedziela 18 maja 1930 r. Rok II

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. | Cena 35 groszy | Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Książę Alba

b. minister finansów i wódz liberałów hiszpańskich, ma otrzymać misję utworzenia gabinetu i rozpisać nowe wybory.

14 związków zamknięto

za uprawianie teroru politycznego

Z Warszawy donosi PAT.:

Komisarjat rządu w stolicy w porozumieniu z prokuraturą i władzami sądowemi postanowił zamknąć 14 związków zawodowych, które, jak stwierdziły władze bezpieczeństwa, nie zajmowały się sprawami zawodowemi, natomiast stały się jaczejkami komunistycznemi i ogniskiem terroru, stosowanego w biały dzień na ulicach miasta wobec przeciwników politycznych. Lokale opieczętowano, książki, pieniądze i ruchomości przekazano do depozytu.

Mamy dość miejsca

Nie wolno budować drapaczy chmur

Z Warszawy donoszą

Miejska inspekcja budowlana odrzuciła projekt budowy kilkunastopiętrowego drapacza chmur, który prywatne konsorcjum zamierzało wznieść na rogu ul. Hożej i Placu Trzech Krzyży. Budynek ten, wzorowany na amerykańskich, miał służyć na pomieszczenie biur, magazynów i garaży.

Pieniactwo kwitnie

Z Warszawy donoszą:

Wedle statystyki min. sprawiedliwości w ub. roku wpłynęło do sądów grodzkich półtora miljona spraw karnych, z czego 80 proc. już załatwiono.

SEINFELD UNIEWINNIONY!

Nie każda rozmowa między dostojnikami państwa musi być utrzymywana w tajemnicy

Każdą rozmowę zamiejscową z Warszawą można podsłuchiwać

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym odbył się w warszawskim sądzie okręgowym proces Seinfelda, reportera Agencji Wschodniej, oskarżonego o to, że podsłuchaną przypadkowo rozmowę telefoniczną między Zamkiem a Spałą zakomunikował Agencji Wschodniej, która podała ją swym abonentom w t. zw. komunikacie poufnym.

W toku procesu okazało się, jak to stwierdzili eksperci telefoniczni, że konstrukcja stacji telefonicznej w Warszawie jest tego rodzaju, iż przy rozmowach zamiejscowych abonent warszawski, który ostatni rozmawiał z abonentem, prowadzącym następnie rozmowę zamiejscową, może być jej świadkiem bez wiedzy telefonistki, czyli, krótko mówiąc, każda rozmowa międzymiastowa z Warszawy do Warszawy może być bez trudności podsłuchana przez trzecią osobę.

Po zeznaniach porucznika Zawilichowskiego, który stwierdził, że relacja Seinfelda odpowiadała treści rozmowy, prowadzonej ze Spałą, oraz po przesłuchaniu szeregu świadków, zabrał głos prokurator Nissenson, żądając ukarania Seinfelda z rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o karach za szpiegostwo, ponieważ Seinfeld podawał do wiadomości publicznej, a więc i zagranicy, rozmowy najwybitniejszych w państwie dostojników.

Obrońca, adw. Bejlin, stanął na stanowisku, że wiadomości, zawarte w rozmowie telefonicznej, a podane przez Seinfelda, mogły jedynie wytworzyć przekonanie, że przesilenie gabinetowe jest w przededniu zakończenia, co dla państwa jest oczywiście korzystne.

W godzinach popołudniowych sąd, po bardzo krótkiej naradzie, wydał wyrok, uwalniający Seinfelda od winy i kary.

Już zapadła decyzja

w sprawie sesji nadzwyczajnej sejmu i senatu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

W związku ze zbliżającą się decyzją co do sesji nadzwyczajnej sejmu premjer Sławek przyjęty był wczoraj w Belwederze przez marsz. Piłsudskiego. Konferencja trwała przeszło dwie godziny.

Onegdaj odwiedził marsz. Piłsudskiego w inspektoracie armji p. Prezydent Rzplitej.

Według ogólnie panującego w kołach politycznych przekonania ostateczna decyzja została już powzięta, lecz nie będzie ogłoszona przed 20 b. m.

Mahometanie popierają arabów

którzy uważają koncesje angielskie za niewystarczające

LONDYN, 17 maja. (Pat.) — Reuter. — Muzułmanie w Bombaju obchodzili bardzo uroczyście „Dzień Palestyny“. Miasto przebiegały olbrzymie pochody, ponad któremi górowały hasła wypisane na sztandarach i transparentach: „Precz z deklaracją Balfoura“. Na meetingach, w których brały udział tłumy, dochodzące do 100 tys. osób, przyjęto rezolucje, domagające się zadośćuczynienia żądaniom mahometan palestyńskich oraz grożące zorganizowaniem nacisku na władze.

WIEDEŃ, 17,5. (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Jerozolimy: Koła arabskie uważają koncesje angielskie za wystarczające, ponieważ emigracja żydowska została wstrzymna tylko do czasu ogłoszenia sprawozdania Simpsona, a nadto ponieważ odrzucone zostało żądanie co do niezawisłości politycznej Palestyny.

Klątwa strasznej śmierci

ciąży nad rodziną Kraczkowskich

Ze Lwowa donoszą:

W zadwórzu, powiatu Przemyślany, województwa tarnopolskiego, do wnętrza młyna wcisnął się niepostrzeżenie 8-mioletni chłopiec Kraczkowski, który bawiąc się, porwany został przez transmisję i wciągnięty w tryby kół. Ciało jego poszarpane zostało na strzępy. Dzienniki, podając tę wiadomość, przypominają, że przed trzema laty ojciec zabitego dziecka poniósł również podobną śmierć wskutek porwania go przez transmisję.

Memorjał do ministra

przeciwko projektowanemu przez magistrat planowi zabudowy i regulacji Łodzi

Związki przemysłowe i stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Łodzi wytsosowały do ministra robót publicznych memorjał, występujący w bardzo ostrej formie przeciwko magistratowi w związku z planem zabudowy i regulacji miasta.

Autorowie memorjału twierdzą, że dawny plan regulacyjny byłby wprost klęską dla Łodzi, bowiem nie uwzględniał najżywotniejszych interesów naszego wielkiego ośrodka pracy. Plan ten został zarzucony, a na jego miejsce wygotowano inny, którego jednak nie wyłożono na widok publiczny i nie dano do zaopinjowania miarodajnym instancjom, za jakie autorowie memorjału uważają, zdaje się, przedewszystkiem siebie.

W konkluzji podpisane związki przemysłowe i stowarzyszenia właścicieli nieruchomości proszą ministra, aby wydelegował fachową komisję do zbadania tej sprawy i, w razie stwierdzenia niewłaściwości w postępowaniu magistratu, aby minister poruczył wygotowanie planu zabudowania i regulacji Łodzi odpowiednim fachowcom, których jednak w memorjale nie podają.

Nowe cła niemieckie

utrudniają Polsce ratyfikację umowy handlowej

GENEWA, 17,5 (ATU) — W ciągu rozmów, jakie min. Curtius odbył z min. Zaleskim, według doniesień ze źródeł niemieckich, poruszano głównie sprawę ratyfikacji polsko -, niemieckiej umowy handlowej. Stronie niemieckiej chodziło przytem głównie o uzyskanie pewności, czy sejm polski na zapowiedzianej swej nadzwyczajnej sesji dokona ratyfikacji. Ze strony polskiej miano odpowiedzieć, że rząd polski zamierza zaczekać jakiś czas, aby móc ocenić wpływ nowych niemieckich ustaw celnych na polskie interesy gospodarcze. W dalszym ciągu rozmowy ze strony niemieckiej udzielono szczegółowych objaśnień do noty niemieckiej, złożonej niedawno w Warszawie w odpowiedzi na protest przeciw niemieckim ustawom agrarnym. Wprawdzie nie przeczono ze strony niemieckiej, że niemieckie cła agrarne mogą się dać we znaki rolnictwu polskiemu, jednakże skutki ich nie są tak daleko sięgające, żeby usprawiedliwiały nieratyfikowanie polsko - niemieckiej umowy handlowej. Min. Zaleski miał wkońcu dać przyrzeczenie przedłożenia poglądu niemieckiego gabinetowi polskiemu celem osiągnięcia ewentualnej zmiany stanowiska ze strony Polski. Dalsze rokowania mogłyby wówczas się odbyć w Warszawie.

Masowe budownictwo mieszkaniowe

przyczyni się częściowo do rozwiązania kryzysu gospodarczego

Kryzys gospodarczy w Polsce stał się chronicznym, a spadek siły kupnej ludności jeszcze w większym stopniu zaostrzył skutki kryzysu. Na tle tego kryzysu, na zgliszczach tak zwanych „rynków zbytu", wymarłych warsztatów pracy lub suchotniczo prosperujących jeszcze przedsiębiorstw wyrasta, jako problem gospodarczy i społeczny pierwszorzędnej wagi, budownictwo mieszkaniowe.

Gdy tyle się pisze o zatrudnieniu produkcyjnem bezrobotnych — **produkcja mieszkań jest jedynym społecznym nakazem racjonalnego przeciwdziałania skutkom kryzysu gospodarczego.**

W artykule, umieszczonym w „Głosie Porannym" p. tyt. „Łódź w walce o dach nad głową", wykazałem jak smutnie przedstawiają się cyfry, świadczące o nędzy mieszkaniowej w Łodzi. Ale i wcale nie lepiej przedstawiają sią stosunki mieszkaniowe w całej Polsce.

Przyrost naturalny w Polsce wynosi rocznie 700.000 osób, małżeństw zawiera się rocznie 250.000.

Jeżeli przyjmiemy potrzebę izb na każde małżeństwo nowo zawarte po 1-ej, na każde z 5 osób przyrostu naturalnego również po jednej izbie, to utrzymując to przeraźliwe „status quo", musielibyśmy produkować 400.000 izb, a redukując i to nawet do połowy, otrzymamy potrzebę 200 tys. izb rocznie.

A w całej Polsce wyprodukowano przez 5 lat 1925 — 1929 zaledwie 100.000 izb.

Niema kraju w Europie, w którym tak katastrofalnie układałyby się stosunki mieszkaniowe jak u nas w Polsce. Przypieczętowanie upadku i nędzy kultury!

Mieszkanie odgrywa w życiu człowieka ogromną rolę. Ohydna nora — to rozsadnik alkoholizmu, tuberkulozy it.p.

Istnieje pewien związek przyczynowy pomiędzy mieszkaniem a fizycznem i psychicznem zdrowiem narodu.

Nienormalne stosunki i warunki mieszkaniowe w latach pokoju pożądają tyleż ofiar w krwi i dobytku, co lata strasznej wojny. Niestety, gdy sięgniemy do historji, nigdy nie dbano o mieszkania dla szerokich mas ludności. Gdy się zwiedza ruiny zamków, wszędzie rzuca się w oczy ta prawda: o pomieszczenie dla koni i bydła dbano więcej, niż o tych, którzy byli „poddanymi" króla, księcia, czy pana na włości.

Mamy prawo do stwierdzenia: żaden rząd, żadnego państwa, w żadnym czasie poważnie nie troszczył się o to, jak naród jego mieszka

Ale z tego nie wynika, że tak musi pozostać i nadal.

Wytworzona obecnie w Polsce sytuacja gospodarcza, gwałtowne wzmożenie się bezrobocia, staje się nakazem do rozpoczęcia żmudnej, lecz wdzięcznej dla przyszłości pracy odbudowy ognisk: domowych, kulturalnych i społecznych.

„Moje ognisko — moją ojczyzną", — powiada anglik i słusznie. Ci, którzy ciągle na ustach mają frazesy Boga i ojczyzny — niechaj uznają prawo każdego człowieka do dachu nad głową.

Należy rozwinąć masowe budownictwo mieszkaniowe, gdyż jest to jedyna w Polsce gałęź przemysłu, która na długie lata nie będzie miała nadprodukcji. Polska zaś jest w tem dobrem położeniu, że w produkcji budowlanej nie jest zależną od rynku surowców zagranicy. Cały surowiec jako też i materjał budowlany jest w kraju. Uruchamiając masowe budownictwo, możemy dać zatrudnienie tysiącom robotników w cegielniach, tartakach, kopalniach, cementowniach, odlewniach, hutach szklanych i t. p.

Mogą powstać nowe gałęzie pomocnicze. **Jak wielką może być ta akcja, należy uprzytomnić sobie, że budowa 200.000 izb licząc po 5.000 złotych na izbę, daje rocznie sumę 1 miljarda złotych, która całkowicie pozostaje w kraju, zasilając wszystkie inne gałęzie przemysłu i dając robotnikom i pracownikom bezpośrednio zatrudnionym przy budowie co najmniej 400 miljonów złotych zarobku, co znów odgrywa poważną rolę w konsumcji wewnętrznej.** Pośrednio zaś wzmoże się praca w innych gałęziach i to wszystko razem wziąwszy, mogłoby w dużym stopniu pomniejszyć bezrobocie i skutki kryzysu gospodarczego w kraju. Zdajemy sobie sprawę z tego, że akcja ta może być wyłącznie przez państwo i społeczeństwo prowadzona, że tylko społeczne budownictwo pod kontrolą właściwych czynników może ten ogrom pracy organizacyjnej pchnąć na właściwe tory, gdyż w grę tu wejść muszą ogromne kredyty, pochodzące z funduszów państwowych i społecznych, z pożyczek skarbowych lub specjalnych kapitałów, powstałych z podwyższenia obiegu pieniężnego wewnątrz kraju, wyłącznie na cele budowlane. **Niemcy wydały w roku 1929 na cele rozbudowy 3.300 miljonów marek (około 7 miljardów złotych), wówczas gdy przypuszczalnie w Polsce nie wydano ogólnie na budownictwo społeczne i inicjatywy prywatnej 300 miljonów.**

Koniecznem się staje powołanie specjalnej instytucji do rozdziału kredytów na społeczne masowe budownictwo mieszkaniowe, która mogłaby również ująć w swe ręce inicjatywę gospodarczą, udzielając kredytu w materjałach budowlanych (jak w Szwecji), ewent. mogłaby dać inicjatywę dla powstania sieci społecznych przedsiębiorstw budowlanych w całym kraju (jak w Austrji „Gesiba").

Co może zdziałać inicjatywa społeczna, przykładem niechaj służy Wiedeń, gdzie budownictwo mieszkaniowe zawdzięcza swój rozwój wyłącznie społeczno - gospodarczej polityce samorządu m. Wiednia. W Wiedniu 44854 mieszkań i 2606 lokali handlowych znajduje się pod zarządem gospodarczym miasta.

Ale i Łódź uczyniła wielki krok naprzód. Inicjatywa robotniczego samorządu m. Łodzi, idąca w kierunku masowej produkcji mieszkań, dała rezultaty, których tylko człowiek w partyjnictwie zaślepiony, nie chce uznać.

Widziałem budownictwo masowe w Wiedniu i Pradze i mogę tylko stwierdzić, iż mamy prawo być dumni z gigantycznej akcji samorządu łódzkiego. Niestety, sprawdza się przysłowie typowo polskie: cudze chwalicie, swego nie znacie!

Kolonja domów miejskich na Polesiu Konstantynowskiem to widomy znak zrozumienia tego nawskroś gospodarczego i społecznego zagadnienia, jakiem jest masowe budownictwo mieszkaniowe, które, jak już zaznaczyliśmy, może w dużym stopniu przyczynić się do złagodzenia skutków kryzysu gospodarczego.

Jan Haneman.
czł. zarządu Zjednoczon. Zw. Lokatorskich R. P.

Dokumenty ratyfikacyjne do planu Younga

złożyli w francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych (od lewej): Briand, poseł angielski lord Tyrrel, włoski poseł Manzoni i belgijski poseł hrabia de Gaiffier (siedzi)

Wkrótce ujrzymy na ekranie kina dźwiękowego w Łodzi znakomitą artystkę i ulubienicę publiczności

Hankę Ordonównę

która między innemi odśpiewa
„Bubliczki" i „On nie powrócl już"

GIMNAZJUM MĘSKIE im. „BOLESŁAWA PRUSA"
przy ul. Prez. Narutowicza Nr. 58, telef. 115-30.
Podania przyjmuje kancelarja w dni powszednie w godz. 9—14.
Przy gimnazjum są czynne klasy A (dla nieumiejących czytać) B i C.
Egzaminy wstępne rozpoczną się 2 czerwca o g. 4-ej pp.
1136 Dyrektor gimnazjum (—) K. Wiśniewski

OBYWATELE!
Kampanja wygranych **21-ej Loterji Państwowej** szczęśliwie **u n a s** przez **naszych P. T. Graczy** rozpoczęta została.
Wczoraj t. j. w **1-ym dniu ciągnienia I-ej klasy 21-ej Lot. Państwowej**
Gł. wygrana zł. 80.000 na Nr. 76.591
znów, jak zwykle i tym razem padła u nas na los naszej najszczęśliwszej kolektury. Wzywamy wszystkich nie posiadających jeszcze naszych „LOSÓW SZCZĘŚCIA" okrzykiem.
Zgłaszajcie się do nas po fortunę — szczęście — dobrobyt.
W poniedziałek 2-gi dzień ciągnienia.
D o n a s ! D o n a s ! D o n a s !
Jedyna prawdziwie Najszczęśliwsza i Największa w Polsce Kolektura
B. LICHTENSTEIN, Warszawa
ŁÓDŹ I Oddz. ul. Piotrkowska 72 gm. Gr.-Hotelu
II „ „ „ 11
firma egz. od r. 1835 — konto P.K.O. 64,209

Niniejszym podaje się do wiadomości, że detaliczna sprzedaż
RESZTEK i SEKUNDA
oraz **ubrań zawodowych** Widzewskiej Manufaktury Sp. Akc. odbywa się w
Sklepie Fabrycznym Widzewskiej Manufaktury, Sp. Akc.
przy ul. **Rokicińskiej 54**

Detektory od zł. 7.50
komplet z anteną i słuchawką od zł. 25.—
Radjoaparaty i części
„RADIOLA"
Piotrkowska 88 (w podwórzu)
tel. 105-34.
Tanio, bo w podwórzu!

Stany Zjednoczone Europy

Projekt Brianda jest pierwszym pozytywnym krokiem na drodze sfederowania państw naszego kontynentu

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj ambasador Francji, p. Laroche, odwiedził podsekretarza stanu w M. S. Z. dr. Wysockiego i złożył na jego ręce memorandum rządu francuskiego w sprawie ustroju unji federalnej europejskiej. Memorandum to złożone zostało równocześnie rządom wszystkich państw europejskich, będących członkami ligi narodów.

W nocie, dołączonej do tego memorandum, rząd francuski prosi rząd polski o nadesłanie odpowiedzi do dnia 15 lipca b. roku.

* * *

W związku z memorandum rządu francuskiego w sprawie ustroju unji federalnej europejskiej — francuskie ministerstwo spraw zagranicznych podaje dziś do wiadomości prasy światowej następującą analizę tego memorandum.

Geneza i istota zagadnienia

Na zebraniu **europejskiem**, odbytem dnia 9 września 1929 roku w Genewie na propozycję przedstawiciela Francji, a które samo przez się było już uświęceniem zasady unji moralnej europejskiej, członków ligi narodów,

uznali jednomyślnie konieczność podjęcia wysiłku w kierunku wprowadzenia pomiędzy narodami Europy pewnego rodzaju łączności federalnej,

któraby ustaliła w stosunkach pomiędzy niemi ustrój stałej solidarności i pozwoliła im, ilekroć okazałaby się tego potrzeba, nawiązać natychmiastowy kontakt, w celu uregulowania problematów, mogących ich wspólnie interesować. Przedstawicielowi Francji powierzono mandat sprecyzowania wobec rządów, do których zwrócono się o zdanie, zasadniczych punktów, jakich dotyczyć mają ich studja, a następnie ująć wyniki tej szerokiej konsultacji w sprawozdaniu, celem przedstawienia go w toku obrad nowego zjazdu europejskiego, w okresie najbliższego zgromadzenia ligi narodów.

Podjęcie tej próby znajduje swe uzasadnienie w istniejącem wśród wszystkich państw europejskich

poczuciu zbiorowej odpowiedzialności w obliczu niebezpieczeństwa,

jakie stanowi dla pokoju europejskiego, z punktu widzenia zarówno politycznego, jak gospodarczego i społecznego, brak spójności pomiędzy zespołami sił materjalnych i moralnych Europy.

Uwagi ogólne

Konsultacja, podjęta przez rząd francuski, opiera się na trzech zasadniczych zastrzeżeniach:

1) **Współpraca europejska winna odbywać się w łączności z ligą narodów,**

to znaczy w warunkach, które, dalekie od możliwości osłabienia w czemkolwiek autorytetu tej instytucji, zmierzałaby jedynie do ułatwienia jej dzieła z korzyścią dla wszystkich narodów, nawet pozaeuropejskich;

2) unja europejska nie mogłaby — poza ramami ligi narodów — przeciwstawiać się żadnemu zespołowi etnicznemu ani na gruncie europejskim, ani też na innych kontynentach. Przewidując koncepcję całkowicie odmienną od koncepcji dawnych unji celnych, unja europejska powinna

realizować się w atmosferze pełnego przyjaznego zaufania,

często nawet na gruncie współdziałania z wszystkiemi państwami zagranicznemi, członkami ligi narodów, jak i tymi, którzy do niej nie należą, interesującymi się szczerze postępem idei pokoju w świecie.

3) Wprowadzenie łączności federalnej pomiędzy rządami europejskimi nie mogłoby w żadnym wypadku i w żadnym stopniu naruszyć któregokolwiek z praw suwerennych państw, będących członkami unji.

Przedmiot konsultacji

Konsultacja dotyczy czterech punktów zasadniczych:

I. Niezbędności zawarcia paktu ogólnego, chociażby najelementarniejszego

w celu stwierdzenia zasady unji moralnej europejskiej

i uroczystego uświęcenia aktu solidarności, ustanowionej pomiędzy państwami europejskiemi.

(Rządy, będące sygnatarjuszami, złączone ogólnym kierunkiem pewnej wspólnej polityki, zmierzającej do pokojowej organizacji Europy, **zobowiązały się do regularnego nawiązywania kontaktu**, na zebraniach perjodycznych lub nadzwyczajnych).

II. Niezbędności mechanizmu, mogącego zapewnić unji europejskiej istnienie organów, nieodzownych dla spełnienia jej zadania.

III. Niezbędności ustalenia zgóry zasadniczych dyrektyw, które mają być podstawą dla ogólnych koncepcji komitetu europejskiego oraz stanowić wytyczne w pracach przygotowawczych tego komitetu, w celu opracowania programu organizacji europejskiej.

A. Ogólne podporządkowanie problematowi politycznemu.

B. Koncepcja europejskiej współpracy politycznej.

C. Koncepcja organizacji gospodarczej Europy.

IV. Potrzeby zarezerwowania dla przyszłej konferencji europejskiej, bądź też dla przyszłego komitetu europejskiego sprawy rozważenia wszystkich kwestji, związanych z wprowadzeniem w życie zamierzonej unji.

A. Określenie zakresu współdziałania europejskiego, a mianowicie w następujących dziedzinach:

Ogólnego gospodarstwa, środków ekonomicznych, komunikacji i tranzytu, finansów, pracy, hygjeny, współpracy intelektualnej, stosunków międzyparlamentarnych, administracji etc.

B. Określenie metod współdziałania europejskiego.

C. Określenie wszelkich sposobów współdziałania pomiędzy unją europejską a krajami, pozostającymi poza ramami tej unji.

Konkluzja

Rząd francuski, ze względów czysto praktycznych, pragnął poprzestać na możliwie najelementarniejszej koncepcji swej konsultacji. Nie dlatego, ażeby chciał ograniczać w swych zamierzeniach możliwości przyszłego rozwoju organizacji federalnej w Europie, lecz z tego względu, że w tym stanie, w jakim obecnie znajduje się świat europejski oraz dla zwiększenia szans jednomyślnej zgody na pierwszą konkretną propozycję mogącą sharmonizować wszystkie interesy i wszelkie poszczególne sytuacje, wchodzące w grę,

jest rzeczą wysoce wskazaną oprzeć się w początkowych założeniach kilku poglądach, zupełnie prostych.

Będzie rzeczą czasu i życia przez stałą ewolucję i przez pewien rodzaj nieustannego wrzenia zapewnić pełny rozwój naturalnych zasobów, jakie mogłyby tkwić w unji europejskiej.

Rząd francuski, zwracając się do rządów, których zdania zasięgał, z prośbą o przesłanie mu swych odpowiedzi przed dniem 15 lipca, wyraża nadzieję, że odpowiedzi te, przeniknięte głęboką troską uczynienia zadość oczekiwaniom narodów i aspiracjom sumienia europejskiego, dostarczą elementów porozumienia i pojednawczości, które pozwolą, na podstawie pierwszego szkicu organizacji federalnej, na utworzenie trwałych ram tej współpracy europejskiej, której program będzie mógł być ustalony na najbliższem zebraniu w Genewie.

Chwila nie była nigdy pomyślniejszą, ani bardziej naglącą dla podjęcia tego rodzaju twórczego dzieła w Europie.

Wolna od głównych problematów materjalnych i moralnych, będących następstwem ostatniej wojny, nowa Europa niechybnie okaże się natychmiast gotową do podjęcia wysiłku pozytywnego i odpowiadającego nowemu porządkowi Połączyć się, ażeby żyć i rozwijać się pomyślnie — oto nieodzowna konieczność, wobec której znajdują się obecnie narody Europy.

Narody zamanifestowały już swe uczucia w tym względzie.

Dziś kolej na rządy spełnić ciążące na nich odpowiedzialne zadania.

Dworzec autobusowy w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

W najbliższym czasie stanie na placu Broni pierwszy w Warszawie dworzec autobusowy, którego budowę podejmuje centralny związek właścicieli autobusów R. P.

W budynku dworcowym mieścić się będzie poczekalnia dla pasażerów, kasy, biuro informacyjne, przechowalnia bagażu, bufet, pokój zawiadowcy stacji itd. Dworzec gotów będzie przypuszczalnie w ciągu przyszłego miesiąca.

Obecnie na postoju autobusów na placu Broni umieszczono już pierwsze tablice orjentacyjne, na których wypisana jest nazwa przedsiębiorstwa, nazwisko właściciela, adres oraz rozkład jazdy.

Ocalenie syna króla

Spadającego z balkonu uratował wartownik

Z Białogrodu donoszą: Onegdaj w pałacu letnim jugosłowiańskiej rodziny królewskiej wydarzył się wypadek, który omal nie pociągnął za sobą życia synka króla Aleksandra.

Na balkonie II piętra zamku bawiły się dzieci pod dozorem królowej. Młodszy synek królewski, Tomisław, dziecko z natury bardzo żywe, niezauważony przez matkę wspiął się na balustradę balkonu. Nagle dziecko straciło równowagę i z krzykiem runęło w dół.

Zabawę tę i upadek synka królewskiego obserwował stojący na warcie żołnierz. Widząc nieuniknioną katastrofę przytomny człowiek podbiegł i pochwycił lecącego chłopaka w ramiona. Dzieciak wyszedł z opresji bez szwanku.

Uszczęśliwiony król Aleksander wezwał do siebie żołnierza, nagrodził sumą 30,000 dynarów (15,000 zł.), nakazał zwolnić go natychmiast z dalszej służby wojskowej i wyznaczył mu dożywotnią pensję

Loterja państwowa

Główniejsze wygrane w I klasie w I dniu ciągnienia

Wczoraj, w pierwszym dniu ciągnienia I klasy XXI polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

80.000 zł. — nr. 76591

20.000 zł. — nr. 53641

10.000 zł. — 23514

Po 1.000 zł. — nr. nr.: 38096 40507 80324 83753 144319 152301

Po 500 zł. — nr. nr.: 7540 53322 61166 74386 79461 112446 140495 162340 162433 163648 201240

Po 300 zł. — nr. nr.: 2507 2948 12139 12168 35882 38781 57222 65497 68399 84464 84912 94918 101677 123472 171659 179618 195553 202871

Po 200 zł. — nr. nr.: 2616 6387 21441 23825 24201 28184 30797 31404 45392 47437 48824 83761 85305 90315 91212 92761 94687 97966 98915 104476 104662 107118 109456 112662 116963 117496 123494 129714 130418 136352 146828 147167 149806 156071 157401 158747 159375 159341 169956 173015 180261 186703 193627 197174 203642 204578 206721 208469

Podatnicy w Pułtusku

przeprowadzili strejk protestacyjny

Z Pułtuska donoszą:

Wczoraj urządzono w Pułtusku strejk protestacyjny podatników. Wszystkie składy, przedsiębiorstwa i warsztaty były zamknięte. Niezwykły ten strejk spowodowany został tem, że obecnie połowa placówek handlowych jest zrujnowana. Podatnicy Pułtuska wysłali nadto specjalną delegację do starostwa i min. skarbu, przedstawiającą opłakane położenie przemysłu i handlu w Pułtusku.

Nad grobem Nansena

Norwegja żegna
najlepszego ze swych synów

OSLO, 17 maja. (Pat.) — Dziś miasto udekorowane zarówno z okazji norweskiego święta narodowego, jak i z powodu pogrzebu Nansena. Trumna ze zwłokami Nansena została umieszczona pod kolumnadą uniwersytetu, gdzie widać ją było z głównej ulicy, którą, jak zazwyczaj w dniu święta narodowego, przedefilowały dziś rano tysiące młodzieży szkolnej. Kroczące w pochodzie orkiestry zatrzymały się przed uniwersytetem, sztandary pochyliły się, wszyscy zaś uczestnicy pochodu odkryli głowy i wśród głębokiego, pełnego wzruszenia milczenia, skierowali wzrok ku trumnie ze zwłokami wielkiego uczonego . podróżnika.

Trumna była przykryta sztandarem norweskim i spoczywała w otoczeniu licznych wieńców, złożonych m. in. w imieniu rodziny królewskiej, rządów państw zagranicznych, ligi narodów i organizacji międzynarodowych.

O godzinie 13 rozpoczęły się oficjalne uroczystości pogrzebowe w gmachu uniwersytetu w obecności króla, księcia następcy tronu, prezydenta i członków stortingu, członków rządu z prezesem rady ministrów na czele, korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli specjalnych instytucji naukowych zagranicznych oraz rodziny Nansena.

Na placu przed uniwersytetem zebrały się olbrzymie rzesze publiczności w liczbie około 50.000. Punktualnie o godzinie 13, na dany znak wystrzałem armatnim, wszyscy zebrani zachowali dwuminutowe milczenie, poczem orkiestry rozpoczęły uroczystości odegraniem marsza żałobnego Griega. Z kolei rektor uniwersytetu, prof. Saeland, wygłosił przemówienie, transmitowane zapomocą głośników dla zebranej przed uniwersytetem publiczności. Po rektorze uniwersytetu zabierali głos kolejno prezydent stortingu, Hambro, oraz prezes rady ministrów, Mowinckel.

FRIDTJOFT NANSEN

Powrót do natury
(Fragment z utworu „Życie na wschodzie")

Ach, to życie! Cośmy zeń uczynili? Nie kończący się łańcuch trywialności i małostek!

A czegośmy sobie życzyli? Prostszego ukształtowania bytu, by móc stworzyć to, czego właściwie pragniemy. Pełni rozwoju naszych sił, naszej indywidualności, naszej najwewnętrzniejszej istoty — wogóle tego, co jest warunkiem wszelakiego prawdziwego szczęścia w życiu.

Do czego doszliśmy? Wszystko toczy się w odwrotnym kierunku. „Uczyń tren dłuższym, a skrócisz węzły" mówi przysłowie. Ale czyż nie pracujemy właśnie nad trenem? Każdy nowy wynalazek może wprawdzie przynieść ulgę, ale przecież zwiększa potrzeby i przywiązuje nas mocniej do małostek i drobnostek. Życie staje się coraz bardziej powikłane.

Odeszliśmy już daleko od namiotu i płaszcza z sierści wielbłądziej.

A skrzydła?

Rozwój materjalny ma w hałaśliwem społeczeństwie Europy przewagę. A rozwój duchowy — któż o to dzisiaj pyta? Zdaje się, że luksus zewnętrzny i materjalny dobrobyt stały się hasłem i celem, a dla ilu ludzi nie ma to większego znaczenia, niż wartości duchowe?

Przykład! Gdy przychodzę do mego przyjaciela, a on prosi mnie, abym pozostał przez wieczór, byśmy mogli pogawędzić, poczem stawia przedemną swoją zwykłą owsiankę — czyż nie powinienem czuć się godnie przyjętym? Uważa on widocznie, że ja, tak samo, jak on, uważa to w życiu za sprawę uboczną, gdyż zdolności i duch stanowią dobra, w których towarzystwie człowiek już czuje się, jak na wielkiej uczcie. Ale czyż większość nie uważałoby tego za obelgę, że przyjaciel robi sobie z nimi tak mało subjekcji?

Któż ma wolę i odwagę prostoty, gdy to akurat nie jest modne?

Moda! Pomyśleć tylko: „Kultura", która posiada mody piętno niesamodzielności, zatartej indywidualności! Nie mówcie, że tylko kobiety i głupi mężczyźni wloką się w ogonie mody. O nie, nietylko w ubraniu, jedzeniu i piciu mamy mody. Panują one również w sztuce, w nauce, nawet w naszych poglądach i „przekonaniach"...

I dzieje się coraz gorzej. Wraz z rosnącą szybkością środków komunikacji wzrasta niesamowicie tempo wogóle. Dawniej moda potrzebowała lat, aby do nas dotrzeć. Dzisiaj potrzebuje akurat tyleż dni i godzin; a przytem wciąż ulega zmianom.

W tym hałaśliwym pościgu człowiek nie ma czasu na skrystalizowanie w sobie własnych poglądów; więc ciężko oddychając kuleje się za przekonaniami ostatniej mody. Nie można przecież zostać spostrzeżonym, że oto siedzi się z kapeluszem, lub poglądem, lub przekonaniem, lub halką, które już są staromodne!

Całe nasze życie jest tak nastawione, aby oddziaływać na innych; nie jest tak urządzone, jakbyśmy sami pragnąć chcieli, ale tak, jak chcą inni, jak chce tłum. Tak mieszkamy, tak się ubieramy, tak jemy tak myślimy, ba — nawet tak kochamy...

Kiedyż przyjdzie nowe pokolenie, które otrząśnie z siebie całe to marnowanie czasu, które żyć będzie w całości swem własnem życiem, będąc sobą, wolni mężczyźni i kobiety, wprowadzający z powrotem do życia piękno i harmonję?...

Jak się to skończy? Przecież żaden człowiek nie może się rozwijać, gdy nie posiada spokoju do przetrawienia nowych wrażeń, do pogłębiania własnej istoty. Ale kiedyż znajdziemy ten niezbędny spokój we współczesnem społeczeństwie?

Widzimy i słyszymy nieskończenie więcej, ale uczymy się mniej. Z nieubłaganą koniecznością prowadzi to do powierzchowności; sięganie w głębiny staje się niemożliwością. Rodzi to brak oryginalności, brak indywidualności.

A zło tymczasem wzrasta, wzrasta w geometrycznej proporcji. Gdzie się to skończy?

Rousseau, jesteś dzisiaj potrzebniejszy, niż kiedykolwiek! W dawnych czasach tylko niewielka warstwa wyższych sfer wkroczyła na bezdroża. Dzisiaj całe życie społeczeństwa stało się takiem, że należy z szybkością strzały zawrócić we wprost odwrotnym kierunku.

Płaszcze nieprzemakalne
„Pepege"
Kolorowe, najnowsze desenie
od 15-tu złotych
OBUWIE ludowe, sportowe
i tennisowe od 3-ch zł.
HURT i DETAL.
M. Fantulis, Ogrodowa Nr. 2
Tel. 161-96.

FRIDTJOFT NANSEN

Burza na morzu

Ostatnią wyprawę zmarłego przed kilku dniami Fridtjoffa Nansena poprzedziła podróż na Spitzberg. Świetny badacz wydał o wyprawie tej książkę p. t. „Spitzberg", kreśląc w barwny sposób przygody i zdarzenia. Poniżej wyjmujemy jeden rozdział tej książki, który podajemy w przekładzie.

(Redakcja).

...Nad ranem siła wiatru się wzmaga, musimy wzmocnić działanie maszyn, aby uniknąć zetknięcia się z tłoczącemi się zwałami lodowców. Morze staje się burzliwe, barometr coraz bardziej spada. Wzburzone fale zalewają pokład okrętu i w ciągu kilku minut statek nasz „Veslemöy" staje się łupiną na łasce żywiołu. Burza nadciągała ze wszech stron, z każdą chwilą rosnąc na sile. Nie miało więc celu dalsze pozostawanie na pełnem morzu, zaczęliśmy więc szukać lądu stałego.

Stoję na pokładzie i myślę właśnie o tem, gdy nagle zjawia się zadyszany maszynista i zdaleka już woła: „Niebezpieczeństwo! Grozi zupełny zalew maszyn!" — Otwiera okno, prowadzące z pokładu do hali maszynowej i spostrzega, iż woda sięga już koła rozpędowego.

Do głębi przejęty, woła: „Na miłość boską, okręt zalany jest do połowy wodą!"

Jak to się stało? Czy w czasie burzy powstał w statku otwór? Nie, to niemożliwe, okręt jest niezwykle silnej konstrukcji. Czyżby jakieś wentyle pozostały otwarte?

Prosiłem maszynistę, by jaknajszybciej zarządził działanie kotłów i pomp maszynowych. Gdy po chwili zajrzałem do hali maszynowej, motory tonęły w wodzie, a także z wszystkich kątów sączyła się woda. Sytuacja była groźna. Także wszystkie przewody i rury maszynowe napełnione były wodą i mułem.

Maszynista pracował jak bohater. Przy pomocy mechaników starał się uruchomić motor, który odmawiał posłuszeństwa. — Mniejsze i większe wentyle były zatkane, śrubki rozluźnione. Zalew poczynił poważne szczerby w mózgu naszego statku. Burza szalała. Noc. Nieprzejrzane ciemności potęgowały położenie. Raz po raz bałwany wysokości kilku pięter uderzały w korpus okrętu, miotając nim jak orzechem.

Wreszcie usłyszeliśmy oczekiwaną eksplozję w łonie maszyny. Materjał wybuchowy wyrzucił muł i osad, oczyszczając przewody rur i wentylów. To była uciecha!.. Motor zaczął funkcjonować, sapiąc i zgrzytając ponurym akordem.

Chmury ustąpiły, mroki się nieco przetarły.

Nagle i zupełnie nieoczekiwanie — zobaczyliśmy... wyspę! Tak, w rzeczywistości — był to ląd. Tego nie można było zaprzeczyć. A przyznaję, że liczyłem się z koniecznością odbycia jeszcze 8 do 10 mil, zanim dotrzemy do lądu stałego. Bez naszej świadomości tedy byliśmy pędzeni siłą huraganu znacznie szybciej, aniżeli szły nasze obliczenia i pozwalała na to wytrzymałość naszych maszyn. O, był to nielada wyścig — wśród burzy.

Gdy nazajutrz zajrzałem do mojej kajuty, zastałem tam nieopisany chaos. W barwnym wirwarze leżały na podłodze książki, ubrania, pantofle, instrumenty i t. d. Piecyk naftowy wywrócił się, a nafta zalała garderobę. Gramofon wypadł z szafy bibljotecznej na podłogę, przyczem jego części składowe rozrzucone zostały w szerokim promieniu na wszystkie strony kajuty.

Odtąd w szybkiem tempie zdążaliśmy wzdłuż wyspy ku portowi. Wreszcie osiągamy port.

Lecz o dziwo! W porcie tym widzimy dwa okręty. Za chwilę jesteśmy w ich sąsiedztwie. To port na wyspie Amsterdamskiej!

Brzeg pokryty mrowiskiem czarnych okopconych ludzi. Takie same czarne domki stoją długim szeregiem wzdłuż wybrzeża. Na czółnach i łodziach motorowych pojawiają się turyści i przejezdni goście. Byliśmy wśród żyjących.

Burza wyrwała nas z objęć śmierci i — bez naszej wiedzy — zagnała w świat żywych.

Wiadomości bieżące

Nasz dodatek ilustrowany

W dzisiejszym dodatku ilustrowanym zdjęcia, zaopatrzone nr. nr. 1, 2, 3 i 4, dotyczą szkoły gimnastyki i tańca artystycznego Ireny Prusickiej, zaś zdjęcia nr. nr. 5 i 6 — szkoły rytmiki i plastyki H. Krukowskiej i L. Boruńskiej.

Nowa komunikacja autobusowa

Od jutra uruchomiona zostaje nowa komunikacja autobusowa pomiędzy Łodzią a Łagiewnikami „A" przez Rogi aż do kolonji letnich miejskich.

Komunikacja ta umożliwi zwiedzanie pięknych lasów łagiewnickich, położonych 60 mtr. nad Łodzią, a 262 mtr. nad poziomem morza, na pięknym suchym pagórkowatym terenie w odległości 4 kilometrów od miasta.

Autobusy kursować będą początkowo trzy razy dziennie, a szybka komunikacja, tani przejazd i wygody przyczynia się do zwiedzania pięknych okolic Łodzi, jakiemi są Rogi i lasy Łagiewniki „A" — przyszłe miasto - ogród.

Lustracja w wydziale powiatowym w Łodzi

W dniu wczorajszym z ramienia urzędu wojewódzkiego w Łodzi dokonał lustracji kasy wydziału powiatowego sejmiku łódzkiego w Łodzi inspektor samorządowy urzędu woj., p. Kozłowski. (a)

Komunalna kasa oszczędności przy ul. Narutowicza 42

Jak wiadomo, na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej dokonano wyboru rady nadzorczej komunalnej kasy oszczędności.

Obecnie stała się już aktualna sprawa otwarcia tej kasy natychmiast po zatwierdzeniu jej statutu przez urząd wojewódzki.

Kasa komunalna mieścić się będzie przy ul. Narutowicza nr. 42 i otwarcie tej instytucji miejskiej nastąpi w pierwszych dniach czerwca. (b)

NOCNE DYŻURY APTEK. Dziś dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193); M. Müllera (Piotrkowska 46); W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15); Perelmana (Cegielniana 64); H. Niewiarowskiej (Aleksandrowska 37); Z. Jankielewicza (Stary Rynek 9).

SZYBKIE, RÓWNE
OPALENIE
OTRZYMUJE SIE STOSUJĄC
WŁOSKI
OLEJEK ORZECHOWY
PEPFECTION
SKŁAD GŁÓWNY:
PERFUMERJA „PERFECTION"
SZPITALNA 10 I MARSZAŁKOWSKA 85

Dr. med. - 3243
S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin
Andrzeja 5. telef. 159-40
przyjmuje od 8—11 i od 5—9 wiecz
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Bezpieczeństwo komunikacji lotniczej

Z okazji „VII Tygodnia L. O. P. P."

Twierdzenie, że strach jest zdawaniem sobie sprawy z niebezpieczeństwa nie zawsze jest ścisłe. Jaskrawym tego przykładem może służyć komunikacja lotnicza, która w dzisiejszem stadjum rozwoju, mniejsze przedstawia niebezpieczeństwo, niż komunikacja kolejowa lub samochodowa, a jednak powoli tylko i z trudem zdobywa sobie zaufanie publiczności. Przyczyna tego leży w braku oswojenia się z tym najmłodszym ze środków komunikacji, w mieszaniu lotnictwa komunikacyjnego z lotnictwem wojskowem i sportowem i w wielu innych przyczynach, które dadzą się określić razem jako brak wiadomości o elementarnych zasadach lotnictwa.

Samolot, zanim zostanie oddany do użytku linji komunikacyjnej, przechodzi cały szereg prób i badań, które rozpoczynają się już przy jego projektowaniu. — Dla sprawdzenia obliczenia teoretycznego, wykonywuje się jego model w skali i przedmuchuje się w tunelu aerodynamicznym. W ten sposób bada się jego właściwości aerodynamiczne, jego stateczność, rozkład obciążeń, reagowanie na stery w najtrudniejszych warunkach, w jakich w przyszłości może się znaleźć w locie. Po wykonaniu samolotu przeznaczonego do próby statycznej, zawiesza się go do góry podwoziem i stopniowo obciąża woreczkami z piaskiem, badając przy jakiem obciążeniu zaczynają być dostrzegalne odkształcenia poszczególnych części składowych, kiedy zaczynają one przekraczać granice elastyczności itd., próbę doprowadza się, aż do zupełnego złamania płatowca. Płatowiec przeznaczony do prób w locie, musi zdać egzamin z szybkości wznoszenia się z pełnem obciążeniem z dobrych właściwości przy lądowaniu, mierzy się jego wybieg, szybkość, zachowanie się w locie itd., jednem słowem odbywa się cały szereg prób, w których musi wykazać, że odpowiada conajmniej warunkom określonym przez przepisy, w przeciwnym bowiem wypadku zostaje zdyskwalifikowany.

Po zatwierdzeniu pierwowzoru przystępuje się do wykonania serji, ale cała fabrykacja musi odbywać się pod kontrolą przez cały czas jej trwania. Specjaliści organu kontroli N. K. Veritas, badają przedewszystkiem materjały, przeznaczone do budowy płatowców. Z każdej partji nadesłanych materjałów brane są do laboratorjum próbki i tam na specjalnych maszynach sprawdza się ich cechy charakterystyczne jak wytrzymałość, ciągliwość itp. czy odpowiadają wymaganym przepisom.

Podobna kontrola jest wykonywana w stosunku do silników lotniczych. Zarówno dla płatowców jak i dla silników, przewidziane są normy godzin, różne dla poszczególnych typów, po przepracowaniu których podlegają one kasacji, gdyż nawet pomimo, że niema na nich śladów widocznych osłabienia, przypuszcza się, że zmęczenie materjału mogło osłabienie to spowodować. Środki więc ostrożności w celu zapewnienia bezpieczeństwa z punktu widzenia pewności samego płatowca, są jak widzimy drobiazgowo przewidziane i stosowane.

Pozostaje nam jeszcze nabranie zaufania do kierowcy samolotu, do pilota. Zależy od niego wiele, ale też prawo na prowadzenie samolotu komunikacyjnego może tylko dostać pilot, który odbył już praktykę i może się wykazać pokaźną ilością godzin przebytych w powietrzu. Niezależnie od swej sprawności fachowej musi on posiadać zdrowie i dlatego co sześć miesięcy zostaje poddany badaniom lekarskim, podczas których przy pomocy najrozmaitszych skomplikowanych instrumentów musi być stwierdzone, że wszystkie zmysły i nerwy działają normalnie, że niema on zawrotom głowy, atakom sercowym i że niema obawy, aby w drodze mógł stracić przytomność. Badanie to jest bez porównania ostrzejsze, niż badanie lekarskie przy otrzymywaniu prawa prowadzenia samochodu, które zresztą nigdy później nie jest powtarzane, a przecież nikt z nas nie zawaha się usiąść d otaksówki, w obawie że w drodze szofer skończy na udar sercowy.

Na zakończenie rozważmy, jeszcze wypadki przymusowego międzylądowania, które zawsze wytaczają jako najcięższą armatę przeciwko bezpieczeństwu komunikacji lotniczej. Wypadki takie zdarzają się przeważnie z winy defektu silnika. Dlatego też wzdłuż szlaku przewiduje się lądowiska pomocnicze, gdzie nietylko wylądowanie samo nie przedstawia niebezpieczeństwa ale gdzie również można znaleźć pomoc dla naprawienia jakiegoś drobnego defektu silnika, który w drodze mógł się wydarzyć. Do lotniska takiego zawsze można dociągnąć, nie należy bowiem przypuszczać, że nawet w razie zupełnego zatrzymania się silnika, samolot spada na ziemię. Defekt silnika bardzo rzadko powoduje gwałtowne jego zatrzymanie, zwykle objawia się on mniej sprawnem jego działaniem, które trwa przez czas pewien. Doświadczony pilot zorjentowawszy się, że silnik zawodzi kieruje się ku najbliższemu lotnisku.

Dowodem tego może służyć, że od lat sześciu istnienia naszej komunikacji lotniczej żadne międzylądowanie nie naraziło na szwank pasażera, pomimo, że zdarzyły się one jeszcze w czasach, gdy ogólny poziom lotnictwa niższy był od dzisiejszego.

Likwidacja strejku w szkole włókienniczej

Uczniowie, którzy go wywołali zostaną ukarani

W dniu onegdajszym wybuchł w szkole włókienniczej w Łodzi, strejk uczniów tej szkoły, powstały na tle cofnięcia rozporządzenia o przyjmowaniu absolwentów państwowej szkoły włókienniczej do podchorążówki.

W związku z tem dyrekcja państwowej szkoły włókienniczej wydała zarządzenie i wezwała wszystkich uczniów do posłuszeństwa i natychmiastowego powrotu do zajęć szkolnych.

W dniu wczorajszym na skutek takiego zarządzenia wszyscy uczniowie powrócili do zajęć, o czem zostało natychmiast powiadomione kuratorjum Okr. Szk. Łódzkiego.

Aby dokładnie wyświetlić zajście w P. Sz. Wł., zwróciliśmy się do wizytatora szkół zawodowych Okr. Szk. Łódzkiego p. inż. Krzywobłockiego, który wyjaśnił nam, że ze względów wychowawczych jakoteż państwowych niedopuszczalnem jest, aby podobne wybryki młodzieży szkolnej tolerować, tembardziej że strejk powstał na tle wieści tyczących się zastosowania wobec absolwentów ograniczeń przy przyjmowaniu do szkół oficerskich.

Sprawa ta zostanie definitywnie wyświetlona i załatwiona po przyjeździe do Łodzi kuratora Gadomskiego, który obecnie bawi w Warszawie.

Inż. Krzywobłocki zaznaczył, że inicjatorzy strejku szkolnego, ze względu na wpływ, jaki mają na swych kolegów, tudzież dla przykładu muszą zostać surowo ukarani. (a)

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
„Splendid"
CENY MIEJSC:
ZŁ.
1.-, 2.-, 3.-
DZIŚ PO RAZ OSTATNI!
Pierwszy Europejski 100 proc. film dźwiękowy
MELODJA SERC
W rolach głównych: WILLI FRITSCH
W rolach głównych DITA PARLO
Największy — dotychczas — wszechświatowy sukces filmu dźwiękowego.
PONADTO: REWELACJA
z ekranu DJALOG POLSKI
w niezwykłym 20-sto minutowym polskim filmie dźwiękowym.
SENSACJA! SENSACJA!
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. 4174

CZY NIE WSTYD WAM POWIEDZIEĆ NIE?
Gdy się was zapytają czyście już widzieli czarujący uśmiech
CHEVALIERA

i czy znacie jego niezrównane piosenki?
Ponieważ wiemy, że jednak chcielibyście usłyszeć go i jego maleńkiego partnera
DAVIDA DURANDA
wznawiamy
PIEŚNIARZA PARYŻA
na porankach w niedzielę 18 b. m., od 12 do 2 i od 2 do 4 pp.
UWAGA! Ze względu na wyjątkowe walory artystyczne film ten został dozwolony dla młodzieży!
Z poważaniem
Dyrekcja Kina Grandkino

B. p. Edward Fuchs

Lekarz-dentysta

po krótkich cierpieniach zmarł w sobotę, dn. 17 maja, przeżywszy lat 55.

O bolesnym tym ciosie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

O dniu pogrzebu nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Żona, Synowie i Rodzina

Niebezpieczni włamywacze

aresztowani w chwili przygotowania się do popełnienia kradzieży

Nocy ubiegłej przechodzący ulicą Sienkiewicza, będący na służbie policjant zauważył w głębi bramy jednej z posesji dwie sylwetki ukrywających się mężczyzn.

Gdy podszedł blisko i zażądał od nich wylegitymowania się, wówczas w odpowiedzi na to podejrzani osobnicy rzucili się do ucieczki w stronę wschodniej dzielnicy naszego miasta.

Posterunkowy puścił się za nimi w pogoń i przy pomocy innych jeszcze policjantów osobników przytrzymano na Bałuckim Rynku i skutych w kajdany przewieziono do urzędu śledczego.

Okazali się nimi: Josel Lejb Goldberg (Nowo - Zgierska 7) i Antoni Szmigielski (Franciszkańska 67).

Po sprawdzeniu ewidencji przestępców stwierdzono, iż są to znani władzom bezpieczeństwa niebezpieczni włamywacze, którzy niejednokrotnie już osiadywali kary więzienia za zuchwałe włamania. Przyciśnięci do muru przestępcy przyznali się (należy zaznaczyć, iż podczas osobistej rewizji znaleziono przy nich różne narzędzia złodziejskie, służące do włamań), iż krytycznej nocy usiłowali przy ul. Sienkiewicza dokonać włamania do jednego z większych magazynów manufaktury.

Po złożeniu zeznań obydwuch osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Zamach samobójczy

wskutek utraty pracy

Przy ul. Trębackiej 18 służyła od dłuższego czasu 42-letnia Anna Janiszewska. Ostatnio chlebodawcy byli z niej niezadowoleni, i z tego też powodu wymówili jej pracę.

Janiszewska, zrozpaczona skutkiem utraty możności zarobkowania, postanowiła pozbawić się życia.

W tym celu zaopatrzyła się w kwas solny, który wypiła ubiegłej nocy.

Chlebodawcy śpiąc w sąsiednim pokoju usłyszeli jęki. Nie wiedząc co się stało pobiegli do kuchni, gdzie zauważyli Janiszewską wijącą się w bólach.

Zaalarmowano natychmiast pogotowie, lekarz którego po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiózł ją do szpitala w Radogoszczu w stanie bardzo ciężkim.

Dźwiękowy Kinoteatr

„CAPITOL"

Dziś i dni następnych!

Wielki film dźwiękowo-śpiewny

Niewinny Grzech

z czarującą i rozkoszną **Colleen Moore**

i jej rasowym partnerem **Antonio Moreno**

NAD PROGRAM:

Słynny kwartet śpiewaczy

opery nowojorskiej

odśpiewa arje z op. „Rigoletto"

Wykonawcy: **Marion Talley**-sopran, **Jeannette Gordon**-alt, **Benjamino Gigli**-tenor, **Giuseppe de Luca**-baryton.

Ceny miejsc na I-sze seanse zł. 1.— Początek w dni powszednie o godz. 6, 8 i 10 w. — W soboty, niedziele i święta o 2-ej po.

Miljon i miljon

na roboty publiczne w celu zatrudnienia bezrobotnych w Łodzi

Jak już donosiliśmy, p. wojewoda Jaszczołt od kilku dni bawi w sprawach służbowych w Warszawie.

Dowiadujemy się, że czyni tam starania w kierunku uzyskania kredytów na rozszerzenie robót publicznych celem zatrudnienia bezrobotnych.

Dzięki tej interwencji, zaszły poważne możliwości udzielenia ze strony rządu kredytu dla m. Łodzi w kwocie 1 miljona złotych na rozszerzenie robót kanalizacyjnych.

Nadto p. wojewoda starą się uzyskać pożyczkę w wysokości około 1 miljona zł. dla łódzkich właścicieli nieruchomości, aby umożliwić im przyłączenie swych posesji do sieci kanalizacyjnej.

Ponieważ starania pana wojewody są na dobrej drodze, należy się spodziewać, że liczne rzesze bezrobotnych znajdą w najbliższym czasie zatrudnienie.

Prócz tego, dla m. Piotrkowa uzyskano 35 tysięcy złotych na zatrudnienie bezrobotnych.

U kobiet w ciąży i młodych matek stosowanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Józefa** wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszek. Główni przedstawiciele współczesnej ginekologji wskazują na wodę **Franciszka-Józefa** jako na środek, działający w większości wypadków wyjątkowo szybko, pewnie i bezboleśnie. Żądać w aptekach i drog.

Stan uruchomienia

w przemyśle włókienniczym łódzkim

Według danych związku przemysłu włókienniczego w państwie Polskiem w Łodzi, stan zatrudnienia fabryk, należących do tego związku przedstawiał się w tygodniu ostatnim w sposób następujący:

Fabryki przemysłu bawełnianego zatrudniały w ciągu tygodnia ostatniego 49,901 robotników, fabryki zaś przemysłu wełnianego zatrudniały 13,131 robotników. W przemyśle bawełnianym w tygodniu ostatnim przez 6 dni w tygodniu pracowało 18 fabryk, przez 5 dni w tygodniu—15 fabryk i przez cztery dni w tygodniu — 3 fabryki. W przemyśle wełnianym przez cały tydzień pracowało w tygodniu ostatnim 15 fabryk, przez 5 dni w tygodniu — 4 fabryki i przez cztery dni w tygodniu — 4 fabryki.

W porównaniu z okresem poprzednim ilość robotników, zatrudnionych w przemyśle bawełnianym ponownie powiększyła się, a mianowicie o 226 osób, natomiast zmniejszyła się nieznacznie jeśli chodzi o przemysł wełniany, a mianowicie o 24 osoby.

Poważny wzrost wykazują również fabryki wielkiego przemysłu włókienniczego odnośnie wzrostu czasu pracy. I tak przez cały tydzień pracowały w przemyśle bawełnianym o 4 fabryki więcej, niż w tygodniu poprzednim, przez 5 dni w tygodniu — o 7 fabryk więcej, przez 4 dni — o 3 fabryki więcej.

Jeszcze poważniej wzrost dni pracy przedstawia się w fabrykach wielkiego przemysłu wełnianego, gdzie w tygodniu ostatnim przez cały tydzień pracowało o 11 fabryk więcej, niż w tygodniu poprzednim. (p)

Polski związek myśli wolnej

Sekretarjat Koła P. Z. M. W. w Łodzi czynny jest w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 107, prawa oficyna, parter, w każdą niedzielę od godz. 11 do 1 poł. we wtorki i czwartki od 7 do 8 wiecz.; przyjmuje zapisy członków i udziela informacji w sprawie występowania z gmin wyznaniowych i przeprowadza z tem związane formalności.

Zapisy do miejskiego seminarjum nauczycielskiego

Od dnia 15 maja r. b. dyrekcja miejskiego seminarjum nauczycielskiego męskiego im. E. Estkowskiego w Łodzi przy ul. Zagajnikowej nr. 54, przyjmuje zgłoszenia kandydatów na pierwszy kurs seminarjum.

Bliższych informacji udziela kancelarja seminarjum.

Rejestracja bezrobotnych

na państwową zapomogę zimową za kwiecień

Magistrat m. Łodzi — urząd zasiłkowy — podaje do wiadomości, że w poniedziałek, dnia 19 maja r. b., rozpocznie się rejestracja na państwową zapomogę zimową za miesiąc kwiecień —bezrobotnych, którzy **wyczerpali zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia w miesiącu marcu 1930 r. i zgłosili się do kontroli w kwietniu i maju 1930, do oddziałów P. U. P. P.**

Bezrobotny, w którego rodzinie, będącej we wspólnem z nim gospodarstwie, choć jedna osoba pracuje, lub otrzymuje jakąkolwiek zapomogę, prawa do państwowej zapomogi zimowej za kwiecień nie posiada.

Rejestracja odbywać się będzie w lokalu urzędu zasiłkowego przy ul. Gdańskiej nr. 131 w godzinach od 9 do 14, według następującego porządku:

Poniedziałek, dnia 19 maja r. b. — litery: A, B, C, D, E, F.

Wtorek, dnia 20 maja r. b. — litery: G, H, I, J.

Środa, dnia 21 maja r. b. — litery: K, L, Ł.

Czwartek, dnia 22 maja r. b. — litery: M, N, O.

Piątek, dnia 23 maja r. b. — litery: P, R, S.

Sobota, dnia 24 maja r. b. — litery: T, U W, Z. Ż.

Karnecik modnisi

Letnie inowacje

Największem powodzeniem cieszą się obecnie bolera i suknie z żakietami. Z zapowiedzi ubiegłego sezonu narodziły się bolera z rękawami, z najrozmaitszych materjałów i w najrozmaitszych fasonach. Sięgają one najwyżej do pasa, lecz po większej części są krótsze. Również przy płaszczach robi się niekiedy plecy w formie bolera. Bolera mogą być z kołnierzami albo bez. Noszone są równ. liczne odmiany kurtek, żakietów i okryć, z rękawami lub bez, w różnych długościach, często zbliżone do płaszczy, zazwyczaj z tego samego materjału co suknie. Nawet powiewne suknie muślinowe uzupełniane są okryciami z takiejże tkaniny. Nowością są krótkie do łokci rękawy tego rodzaju żakietów. Powodzenie drukowanych kolorowych materjałów ma swoją przeciwwagę w modzie na trois pieces z materjałów gładkich, nosi się również okrycia płócienne.

Bardzo modne są peleryjki. Nosi się je przy płaszczach, żakietach i samych sukniach. Sięgają one najwyżej do łokci. Niekiedy zaś maleją do rozmiarów kołnierza, zakrywającego zaledwie ramiona. Pelerynki te robi się z wysokimi sztywnymi kołnierzami, albo też kraje w ten sposób, że stanowią wydłużenie wyłogów płaszcza lub żakietu. Niektóre zapinają się z przodu na rząd dużików, inną są wiązane wstążką lub zapinane klamrą lub broszką. Do użytku codziennego i do podróży najwygodniejsze są t. zw. płaszcze Fregoli. Nosi się je na dwie strony — jako materjały służą: waterproof i tweed albo kowerkot i tweed. Coraz większem powodzeniem cieszą się frenchcoaty z wzorzystych materjałów. Kapelusze letnie pozostały zasadniczo w tym samym fasonie, lecz zaznacza się tendencja do szeroko - skrzydłowych capelines z egzotycznej słomki, końskiego włosia i filcu. Nowością są kapelusze płócienne w połączeniu ze słomą, jak również z grosgrain, tafty i panamy. Do enseble'ów tweedowych nosi się kapelusze z tweedu kombinowanego ze słomką. Modne są jako przybranie sukien kołnierzyki, żaboty, mankiety a nawet kamizelki, przeważnie z białego płótna, piki, a także organdi, tiulu, crepe de chine i georgetty.

Długie rękawy spotyka się o wiele rzadziej. Jest to rezultat mody długich rękawiczek do letnich sukien z krótkiemi rękawami. Oprócz białych bluzek modne są inne w pastelowych odcieniach, przeważnie różowym, seledynowym, niebieskim i piaskowym, z jedwabnego muślinu i georgetty, ostatnio nawet z materjałów drukowanych.

A. F.

80 tysięcy złotych

padło w kolekturze Lichtensteina

Mamy do zanotowania znów wielki sukces najszczęśliwszej w Polsce kolektury E. Lichtenstein w Łodzi, ul. Piotrkowska 11 i 72 z centralą w Warszawie, ul. Marszałkowska 146, w której, jak zwykle, tak i w obecnej kl. 1-ej 21 lot. państwowej padła główna wygrana zł. 80,000 na nr. 76591.

Jest to potwierdzenie tradycyjnego przysłowia szczęścia tej najstarszej w Polsce kolektury.

Humor zagraniczny

OSZCZĘDNOŚĆ.

— Dlaczego pani tylko jedno z swych bliźniąt dała fotografować?

— Bo są one tak do siebie podobne, że chcieliśmy zaoszczędzić kosztów na drugą fotografję.

PRZYCZYNA

— Panie doktorze... niech mi pan poradzi co mam robić... Ciągle czuję takie swędzenie w policzkach...

— Pani nie potrzebuje nic robić... lecz niech pani powie narzeczonemu, żeby się lepiej golił.

Bolączki samorządów polskich

będą tematem obrad dwudniowego zjazdu związku miast

W Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie zarządu związku miast polskich, poświęcone omówieniu całego szeregu bolączek polskich samorządów i przygotowaniom do ogólnego zebrania związku, wyznaczonego na dzień 15 i 16 czerwca.

Z ramienia Łodzi w posiedzeniu zarządu zw. miast polskich wzięli udział prezydent Łodzi p. Ziemięcki, wiceprezydent Rapalski, ławnik Joel i radny W. Groszkowski.

W obradach zarządu związku miast polskich znalazły wierne odzwierciadlenie najżywotniejsze problemy zrzeszenia samorządów, które to sprawy bezwątpienia będą ośrodkiem zainteresowań ogólnego zjazdu.

Poruszono i przedyskutowano obszernie sprawę zmiany statutu związku, sprawę budownictwa mieszkaniowego, kwestję niezwykle ważną dla znajdujących się w krytycznej sytuacji miast, a mianowicie sprawę poprawy finansów komunalnych i organizacji kredytu komunalnego.

Jeśli chodzi o zmianę statutu, to wyjaśniono, że ma ona na celu przedewszystkiem wzmocnienie organizacji związku, oraz zapewnienie odpowiedniego przedstawicielstwa miastom z poszczególnych dzielnic Polski, z uwzględnieniem reprezentacji zarówno miast większych, jak i mniejszych, których potrzeby nie zawsze są identyczne, czasem nawet wręcz rozbieżne.

Zgodnie z uchwalonym przez zarząd projektem, zjazdy ogólne związku miast odbywać się będą co trzy lata. Główny ciężar prac bieżących związku ma być przerzucony na radę naczelną, która składać się będzie 80 członków, z których 20 członków delegowanych będzie do rady przez ogólne zebranie, 40 poszczególne miasta według województw, reszta zaś wybrana zostanie przez radę z pośród specjalistów spraw samorządowych.

Również obszerną dyskusję wywołała sprawa budownictwa mieszkaniowego samorządów, niezwykle skomplikowana ze względu na ustawiczny brak funduszów i skromne kredyty przeznaczone w bieżącym roku przez ministerstwo. Ponieważ kwestja ta zajmie lwią część obrad ogólnego zebrania związku, postanowiono, celem wszechstronnego wyświetlenia problemu wyznaczyć prócz dwuch referentów, koreferenta, który zobrazować ma na zjeździe stanowisko przedstawicieli lewicowego kierunku.

W sprawie finansów komunalnych zarząd postanowił wystąpić na zjeździe z szeregiem wniosków domagających się zwiększenia dotychczasowych źródeł dochodowych miast, przyznania szeregu nowych kredytów na pokrycie kosztów, związanych ze spełnianiem funkcji włożonych na samorządy przez władze państwowe, oraz pomocy finansowej na wykończenie rozpoczętych przez samorządy inwestycji.

Sensacyjny jest wniosek zarządu związku miast polskich w sprawie zniesienia systemu zatwierdzania budżetów miejskich przez władze nadzorcze, a zanim to nastąpi zmiany dotychczasowej praktyki władz nadzorczych w stosunku do samorządów w kierunku osłabienia ingerencji tych władz w gospodarkę gmin miejskich.

Wreszcie złożony będzie wniosek, domagający się przyspieszenia uchwalenia ustrojowych ustaw samorządowych.

W związku z powyższemi pracami ogólnego zebrania związku miast polskich, biuro zjazdu rozesłało do poszczególnych gmin miejskich okólnik, w którym przesyłając ustalony definitywnie program dwudniowych obrad zjazdu, prosi delegacje miast o zajęcie w wymienionych sprawach sprecyzowanego stanowiska.

Łódź, jak wiadomo, na zjazd związku miast polskich deleguje 21 przedstawiceli wybranych na jednem z posiedzeń rady miejskiej.

gel.

II międzynarodowy pedagogiczny kurs esperanta

Ksiądz Andreo Cze jest twórcą specjalnej metody nauczania bezpośrednio języka Esperanto i ta metoda zdobyła sobie w świecie esperanckim ogromne uznanie.

Magistrat m. Arnhem w Holandji, jednego z najciekawszych miast nad Renem, postanowił w roku bieżącym zorganizować międzynarodowy kurs esperanta, mający być prowadzony przez ks. Cze dla pedagogów ze wszystkich krajów, podobnie jak ubiegłego roku było to zorganizowane w Budapeszcie.

Kurs trwać będzie od 16 do 29 lipca i udział w nim brać mogą zarówno esperantyści, jak i nie esperantyści z pośród sfer nauczycielskich.

Warunki pobytu na kursie ogromnie ułatwione, ponieważ Magistrat m. Arnhem rezerwuje część miejsc bezpłatnie dla uczestników kursu, reszta zaś korzystać będzie z różnych zniżek i udogodnień. Nadto przewidziane są, celem zwiedzenia Holandji — wycieczki do Amsterdamu, Hagi, Utrechtu i na wyspę Marken.

Bliższe szczegóły w sprawie kursu zainteresowanym podaje p. Julia Isbräcker, Oostduinlaan 32, Hago (Holandja), oraz łódzkie towarzystwo Esperantystów, Południowa 3, poniedziałki i czwartki od 8 — 10 wiecz.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Premjery teatralne

„Z środy na czwartek" w Teatrze Miejskim

Mam wrażenie, że opinja o komedji Lentza polega na wielkiem nieporozumieniu. Nietylko większość widzów, ale nawet poniektórzy recenzenci, traktują tę historję całkiem poważnie, t. zn. uważają utwór za sceniczną przeróbkę sensacyjno - kryminalnej powieści, zresztą bardzo kiepskiego gatunku.

Nie można posądzać autora o tak daleko posuniętą naiwność. Szczególnie, że ramy, w jakie ujęta została ponura historja o zamordowaniu Scheffera, wskazują na zgoła inne intencje Lentza. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że autorowi chodziło w pierwszym rzędzie o niemiłosierne wykpienie owych romansideł, które w zatrważającej ilości zalewają rynek światowy. I rzeczywiście fabuła „dramatu", stanowiącego ośrodek widowiska, jest tak bezgranicznie naiwna i tak naszpikowana najtańszymi trickami sensacyjnymi, że musi być traktowana jako figiel pisarza. Ci ludzie, którzy z balu we fraku wędrują do sądu na rozprawę, by po kwadransie wrócić na bal, te aparaty fotograficzne w skrzynce z cygarami, te erotyczne sceny na oczach niemal służby, gości i mężów, gaszenie świateł w gmachu sądu — cała ta atmosfera przypomina do tego stopnia „powieści detektywne" dla kucharek i czasami, niestety, również dla pań z towarzystwa, że nie może być dwuch zdań co do tego, że autor kpi, a nie traktuje tych banialuk na serjo.

Pod tym kątem widzenia, — a jest on przez szczegóły akcji zupełnie usprawiedliwiony, — można komedję Lentza uważać za niezłe widowisko, które intencję autora osiąga, przedstawiając owe sensacyjne romansy i dramaty w jaknajgorszem bo zabawnem wprost świetle.

Komedję wystawiono starannie. Artyści potraktowali serjo nieprawdopodobne postacie, co wyszło całości na pożytek. Dekoracyjne rozwiązanie szeregu trudności było pomysłowe.

„Z środy na czwartek" grano z okazji 50-lecia pracy scenicznej artysty teatru miejskiego, p. Kliszewskiego. Po drugim akcie na przybranej kwiatami scenie szereg przedstawicieli władz miejskich i organizacji aktorskich złożył hołd, należny jubilatowi sędziwemu za pół wieku niezmordowanej pracy, pełnej nielada poświęceń i niedostatku, w świątyni Melpomeny. Z kolei odczytano kilkadziesiąt depesz, przeważnie od kolegów i przyjaciół jubilata. P. Kliszewski, szczerze wzruszony tymi objawami czci i sympatji, drżącym głosem podziękował serdecznem „Bóg zapłać".

Teatr Miejski

Dziś wieczorem po cenach popularnych świetny romans Lenza „Z środy na czwartek" z jubilatem Antonim Kliszewskim.

W poniedziałek o godz. 7,30 dla związków robotniczych „Z środy na czwartek".

W pełnych próbach „Motke Zło, dziej" słynna sztuka Szaloma Asza w polskiej adaptacji Andrzeja Marka, którego poprzednie adaptacje arcydzieł literatury żydowskiej na naszej scenie cieszyły się zawsze wyjątkowem powodzeniem.

TEATR POPULARNY

Dziś premjera staropolskiej wesołej komedjo-pery J. H. Kamińskiego „Poproś djabła na wesele".

W niedzielę i dni następnych „Poproś djabła na wesele". Ceny miejsc zniżone od 50 gr. do 2 zł.

Teatr w Poznaniu

odmiastowiony i subwencjonowany

Rada miejska Poznania na posiedzeniu po długiej dyskusji postanowiła odmiastowić teatr Polski, zgodnie z wnioskiem komisji finansowej. Uchwała ta zapadła większością 25 głosów na 46 głosujących. Równocześnie rada miejska uchwaliła stałą subwencję dla teatru w wysokości 150,000 rocznie z zastrzeżeniem, że rada miejska ma każdorazowo głos przy mianowaniu dyrektora teatru.

Nagroda literacka m. Grodna

im. Elizy Orzeszkowej

Magistrat m. Grodna ustanowił nagrodę literacką m. Grodna im. Elizy Orzeszkowej.

Nagroda ta ma być przyznawana za twórczość oryginalną we wszelkich dziedzinach literackich oraz w dziedzinie naukowej z literaturą związanej — tym autorom polskim, piszącym w języku polskim, którzy w twórczości swej bądź będą uwzględniali Kresy Wschodnie Rzeczypospolitej, bądź będą z nich pochodzili i dla nich pracowali, bądź działalnością swą wykażą specjalne dla ziem tych zainteresowanie. Nagroda przyznawana będzie co trzy lata w wysokości 5,000 zł. Po raz pierwszy ma być przyznana w czerwcu roku bieżącego dla uczczenia przyjazdu p. prezydenta Rzeczypospolitej do Grodna.

TEATR KAMERALNY.

Dziś wieczorem o godz. 8,45 oraz w dalszym ciągu jutro i we wtorek i w środę arcywesoła, nowa komedja Ludwika Verneuil'a „Egzotyczna kuzynka" z udziałem świetnego artysty teatru Polskiego znakomitego komika Kazimierza Szuberta oraz Eli Dziewońskiej, M. Rozwadowicz - Kędzierskiej i W. Ścibora. Publiczność cały wieczór bawi się wybornie, entuzjastycznie oklaskując zarówno sztukę jak i wykonawców.

WYSTAWA PRAC JOACHIMA KAHANE.

Mimo pełni powodzenia, jakiem się cieszy wystawa prac J. Kahanego przy ul. Piramowicza 6, zostanie ona już w przyszłą niedzielę zamknięta.

Wystawa zawiera przeszło 100 prac z dziedziny metaloplastyki, jak ciekawe w kompozycji świeczniki, kinkiety, talerze i t. p.

POPIS SZKOŁY TAŃCA ARTYSTYCZNEGO IRENY PRUSICKIEJ

Dziś, w niedzielę, dnia 18 b. m. o godz. 11,30 w teatrze miejskim odbędzie się wielki popis uczenic znanej i cenionej w naszem mieście szkoły gimnastyki i tańca artystycznego Ireny Prusickiej.

Program stanowią niezwykle efektowne tańce artystyczne. Niecodzienną atrakcją dla dzieci będzie odtworzenie wielkiej baśni tanecznej, w której występują wszelkie postacie z popularnych bajek. Orkiestra perkusyjna z udziałem kilkudziesięciu uczenic, barwne kostjumy, poglądowa lekcja gimnastyki stanowią urozmaicenie tego artystycznego widowiska.

W dzisiejszym dodatku ilustrowanym znajdą Sz. Czytelnicy zdjęcia, będące ilustracją do występów artystycznych szkoły p. Ireny Prusickiej.

Odczyty

ODCZYT O SUGESTJI.

Dziś o godzinie 8 wiecz. w lokalu Polskiej YMCA., Piotrkowska 89, znany psycholog Józef Kurpios wygłosi odczyt na temat: „Rola sugestji w nauce i wychowaniu".

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Czerwony Krzyż przypomina iż w dniu dzisiejszym o godz. 12 m. 30 w południe, w sali polskiej YMCA., Piotrkowska 89, dr. Sadokierski wygłosi odczyt n. t. „Zęby, a choroby ogólne". Wejście bezpłatne.

DZIŚ

otwiera „Grand - Pensjonat" w Poddębinie (pod Tuszynem) swe podwoje i gotów jest do przyjęcia P. T. Publiczności na pobyt letni. „Grand - Pensjonat" został w tym roku gruntownie odremontowany i służyć może swym gościom pięknemi, słonecznemi pokojami i światłem elektrycznem, a nadewszystko poleca swoją wyborową i obfitą kuchnię, czego najlepszą rękojmią jest fachowe kierownictwo spoczywające w rękach p. H. Bajgelmana, długoletniego właściciela „Metropolu". Zarząd pensjonatu dbały jest również o wszelkie wygody i godną rozrywkę dla pensjonarjuszy, przez posiadanie boiska sportowego, radja, telefonu, łazienek itp., a co niedzielę i święta — urządzać będzie pikniki towarzyskie z jazz-bandem. Z tych więc względów polecamy stałe zainstalowanie się lub dorywcze spędzenie czasu w „Grand Pensjonacie". Komunikacja tramwajowa od pl. Reymonta co pół godziny.

CETANJA

Najwyższej jakości OBUWIE

ŻĄDAĆ W PIERWSZORZĘDNYCH MAGAZYNACH

KINO CZARY TEATR

Dziś i dni następnych! Pierwszy raz w Łodzi!

Film jakiego jeszcze nie oglądał świat. Perła tegorocznego repertuaru! Dawno oczekiwany film!

Król Apaszów

Sensacyjne przygody przywódcy słynnych „szczurów paryskich" w podziemiach i spelunkach Paryża

W roli „króla apaszów" słynny sensacjonista

IVOR NOVELLO

i czarująca

Izabela JEANS

Ścinające krew w żyłach sceny. Szczyt sensacji.

Początek seansów o godz. 12 w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. Na wieczorowe seanse ceny miejsc zniżone. 4561

GŁOS RADJOWY

Mąciciele spokoju radjowego

Znane są ogólnie dobre warunki odbioru radjowego na wsi, w parównaniu z miastami. Na wsi przez radjo, o ile tylko niema w tym czasie burzy, choćby nawet bardzo dalekiej — słychać zwykle dobrze, a począwszy od października — w ciągu całej zimy — bardzo dobrze, gdy tymczasem w miastach a nawet w małych miasteczkach, rzadko kiedy radjosłuchacz ma możność słuchania radja bez t. zw. przeszkód w postaci szumów, trzasków i innych dobrze znanych i nienawidzonych przez radjosłuchaczy odgłosów. Wszystkie niemal tego rodzaju przeszkody wytwarzane są przez różne przedsiębiorstwa, warsztaty i fabryki, posługujące się wszelakiemi maszynami elektrycznemi. Prąd elektryczny w maszynach tych wytwarza iskry, które są przyczyną owych trzasków w aparatach, uniemożliwiających słuchanie najciekawszego nieraz odczytu lub koncertu radjowego.

Najmniej cierpią wskutek tych przeszkód radjowych radjosłuchacze na wsi, którym nic zwykle nie przeszkadza w słuchaniu radja; to też zazdroszczą im świetnych waków odbioru radjowego wszyscy niemal mieszkańcy miast i miasteczek. Znane są wypadki, że w małem prowincjonalnem mieście nikt aparatu radjowego słuchać nie może, bo w czasie najciekawszego pragramu audycji t. zn. wieczoru słyszy się przez radjo tylko szum miejscowej źle urządzonej elektrowni.

Zagranicą radjosłuchacze walczą zwycięsko o prawo wolnego i niczem niezamąconego słuchania radja; w Ameryce wydano nawet specjalną ustawę, nakładającą grzywny za posługiwanie się w pewnych niedozwolonych godzinach aparatami elektrycznemi, wytwarzającymi trzaski w radjoodbiornikach.

U nas w Polsce władze, bardzo popierające rozwój w całym kraju również na tę bolączkę radjosłuchaczy zwrócić powinny uwagę, wydając rozporządzenia, kładące kres mąceniu spokoju radjowego.

RADJO W LUKSUSOWYCH AUTACH. Na ostatnich wystawach samochodowych zagranicą coraz częściej spotyka się kosztowniejsze wozy, zaopatrzone w odbiorniki radjowe. Co prawda naogół jest na świecie więcej aparatów radjowych niż samochodów (za wyjątkiem Ameryki półn.). Niemniej jednak i w Ameryce domagają się automobiliści, by razem ze wszystkiemi akcesorjami, znalazł się w kuferku odpowiedni aparat. Aparaty takie dają zapalonym amatorom możność słuchania audycji nawet w czasie jazdy, po nastawieniu na pewną ściśle określoną falę.

NAJWIĘKSZE MARZENIE. Zeszłego roku rozpoczęła działalność swą linja radjofoniczna dla rozmów prywatnych między Anglją a Stanami Zjednoczonymi. Linja ta czynna dzień i noc mimo wysokiej taryfy służy nietylko sprawom życia codziennego lecz zawsze swym rozmówcom dostarcza silnych wzruszeń, szczególnie gdy rozmawiający znali się już dawniej.

Obecnie dokonano jeszcze doskonalszej próby na tej samej przestrzeni. Baird, który od lat pracuje na telewizją dokonał ostatnio próby pokazania żywej osoby na odległość Londyn — New York.

W stacji odbiorczej na ekranowej specjalnej aparaturze widziano wyraźnie twarz i ręce, wyraźnie od bitą mimikę, poruszające się usta w czasie mówienia, jednem słowem całkowity wizerunek osoby mówiącej.

RADJO ZAMIAST KSIĘDZA. W powodzi listów napływających do wydziału propagandy zdarzają się i takie, które mogą wzruszyć każdego nawet najobojętniejszego człowieka dla spraw społecznych.

Oto w pewnej wsi piszą wieśniacy, że jakkolwiek posiadają kościół, nie mogą uczęszczać na nabożeństwa, gdyż niema u nich księdza. Chcą więc założyć stację odbiorczą w kościele by w niedziele zbierać się na nabożeństwa, nadawane przez radjo. Jak wielka jest więc potrzeba słowa bożego na wsi kiedy mieszkańcy choć w ten sposób pragną uczestniczyć w obrzędach religijnych. Fakt ten nie wymaga bliższych komentarzy.

KONKURENT RADJOFONJI. W Ameryce w stanie Illinois przybył ostatnio nowy konkurent radjo stacji nadawczych, który może okazać się groźnym. Miejscowe zakłady, dostarczające energji elektrycznej, zbudowały swoje własne radjo nadawcze, z którego nadawane są stale produkcje muzyczne, które za pośrednictwem przewodników świetlnych dostają się do mieszkań i wszystkich budynków, zasilanych w prąd przez tę elektrownię. Każdy właściciel mieszkania może za pośrednictwem bardzo prostego, nieskomplikowanego i taniego aparatu, zwanego monofonem, korzystać z tych audycji zupełnie bezpłatnie. Praktyka wykaże, czy przedsiębiorstwo to da się utrzymać na dłuższą metę.

ROZMOWY PRYWATNE. Podczas okresu zimowego mieszkańcy gór są prawie zupełnie izolowani od reszty kraju. Koleje zębate nie chodzą, komunikacja końmi lub mułami również przerwana. Urzędnicy, studenci i t. d. mieszkający w Bernie, a mający rodziców gdzieś wysoko w górach — zatracili kontakt z nimi na długie nieraz miesiące.

Czyniąc zadość licznym żądaniom stacja berneńska (Szwajcarja) raz w tygodniu instaluje mikrofon w sali Kursalu, gdzie odbywają się zabawy taneczne. Za opłatą 5 franków wolno każdemu przemówić do mikrofonu i swoim najbliższym w górach przesłać na falach radja pożądane wiadomości. Inowacja ta szybko się przyjęła i jest taka obfitość zgłoszeń, że trzeba zawczasu się zapisywać i oczekiwać swojej kolejki przy mikrofonie

RADJOKLUB POLSKIEJ Y. M. C. A. Dnia 4 kwietnia r. b. został zorganizowany przy polskiej Y. M. C. A. w Łodzi Radjoklub. Klub ten ma na celu pogłębienie wiedzy radjofonicznej wśród swych członków, oraz propagowanie zamiłowania do radjofonji wśród początkujących radjoamatorów. Cel ten klub osiągnie z łatwością, gdyż posiada wśród swych członków wybitnych radjotechników i bogato wyposażoną przez polską YMCA. pracownię. W skład zarządu radjoklubu wchodzą: p. inż. Kruażyr, ppułk. Kijasbek, Konopski, Kromer i Walta. Zapisy na członków radjoklubu i informacji udziela sekretarjat polskiej YMCA. przy ul. Piotrkowskiej 80.

Pracownia klubu czynna jest w poniedziałki i środy każdego tygodnia od godz. 18.30 do godz. 21.30.

Dr med. 3237—
Z. DATYNER
UROLOG
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
Piramowicza Nr. 2 Telef. 148-95
Godz przyjęć od 9— 10 i od 6 — 8

GRAND-KINO
Dziś i dni następnych!
Ceny miejsc zł. 1, 2, 3.
Rycerze Miłostek
W rolach głównych: ubóstwiana **Lill DAMITA** oraz niezapomniana para „rywali"
WIKTOR Mc. LAGLEN i EDMUND LOWE
Film ten ustali doskonałe mniemanie Sz. Publiczności o pierwszorzędnej wartości naszych aparatów dźwiękowych.
O filmie tym mówią
Charlie Chaplin: „Najwspanialszy film, jaki kiedykolwiek widziałem. Byłem wzruszony, byłem rozbawiony...
Douglas Fairbanks: „Jeszcze żaden film mnie do tego stopnia nie zemocjonował, jak „**Rycerze Miłostek**".
Maks Reinhardt: „**Rycerze Miłostek**", to największy film amerykański.
Aparatura: Western Electric.
Ponadto: **Iwan Mozżuchin** w towarzystwie przepięknej **Zofji Batyckiej** (Miss Polonia) oraz ulub. całej Polski **Jadwigi Smosarskiej.**
Początek o 4 pp. — W sob., niedz. i święta o g. 12-ej w poł.

Co usłyszymy dziś przez radjo?

NIEDZIELA

Łódź, (233,8)

10,15 Nabożeństwo z Bazyliki wileńskiej.

12.10 Poranek muzyczny z filharmonji warszawskiej.

16,15 „O słońcu, które dla nas pracuje" — opowie dr. Feliks Burdecki.

16,35 Płyty gramofonowe.

16,40 Pogadanka p. t. „Transmisja z Wezewjusza" wygłosi p. Tadeusz Strzetelski.

16,55 Płyty gramofonowe.

17,05 „O ogłoszeniach przed stulaty" — wygł. prof. H. Mościcki.

17,30 Koncert popołudniowy.

18,50 Rozmaitości łódzkie.

19,15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne.

19.35 Płyty gramofonowe.

19,40 Feljeton inż. Eug. Porębskiego: „Fantastyka techniczna Bolesława Prusa".

20,00 Kwadrans literacki: Fragment z B. Prusa.

20,15 Koncert wieczorny z Krakowa, poświęcony twórczości Ryszarda Wagnera.

21,45 Słuchowisko literackie.

22,25 „Ostatnia fala" — wygł. red. Jan Piotrowski.

23,00 — 24,00 Muzyka taneczna.

Berlin (418)

20,00 Opera Goldmarka „Królowa Saba".

Hamburg (372)

20,00 Opera Gilberta „Pani w gronostajach".

Langenberg (473)

20,00 Operetka Kännekego „Der Vetter aus Gingsda".

Lipsk (259)

19,05 Uwertura „Sakuntala" i Symfonja „Wesele wiejskie" Goldmarka.

Midland Regional (479)

21,05 Muzyka kameralna (Oktety smyczkowe Gliere'a, Szostakowicza i Spohra, 6 pieśni Izelanda)

Medjolan (501)

20,30 Operetka Lehara „Carewicz".

Rzym (441)

21,00 Opera Masseneta „Manon"

Wiedeń (517)

18,20 Kwintet fortepianowy — Goldmarka.

19,30 Opera Goldmarka „Królowa Saba".

Bukareszt (394)

Operetka J. Straussa „Zemsta nietoperza".

Praga (487)

11,00 Sonata wiolonczelowa i Kwartet smyczkowy Ridky'ego.

Budapeszt (550)

19,30 Opera Goldmarka „Królowa Saba".

W LONDYNIE
na Międzynarodowej Wystawie Radjowej pierwszą nagrodę zdobył

elektryczny odbiornik **PHILIPSA**
„2511"
Jedyny odbiornik, który bezwzględnie eliminuje stację łódzką
Bez baterji
Bez akumulatora
zasilany wprost z sieci elektrycznej.
Demonstracja i sprzedaż w Łodzi: **RADIO LLOYD,** PRZEJAZD Nr. 8, TELEFON 158-08.

Dr. med. 2472
REICHER
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie diatermją. Elektroterapja.
Południowa 28 tel. 201-93
Od 8—10 rano, 12—3 i 6—9 w.
W niedziele od 9—2
Dla niezamożnych ceny lecznic.

POKAZ UCZENIC Z. KRUSZÓWNY I M. ALPERNÓWNY.

Niezwykłe zaciekawienie wywołał zapowiedziany na niedzielę, dn. 25 bm. w teatrze miejskim pokaz gimnastyki, rytmiki i tańców uczenic Z. Kruszówny i M. Alpernówny.

Pokaz zapowiada się niezwykle ciekawie ze względu na opinję jaką cieszy się wyżej wspomniana szkoła, to też widownia teatru miejskiego zapełni się miłośnikami piękna i sportu.

PARK
HELENÓW

W nowej szacie! Wszystkie budynki zmodernizowane

Dziś o g. 11.30 **PORANEK OTWARCIA Sezonu Letniego**

Cena wejścia w dni Koncertów **Zł. 1. i 50 gr.** w poniedziałki oraz codz. do godz. 2 pp. **50 gr. i 25 gr.** Dziś o godz. 5 p.p. **Koncert popularny orkiestry Symfonicznej** pod dyrekcją **TEODORA RYDERA**

Koncerty odbywać się będą: codziennie, prócz poniedziałku. Początek o godz. 6-ej w sobotę i niedziele o godz. 5 ppoł.

W niedziele i święta odbywać się będą od godziny 11-ej do 1-ej w południe **Poranki Muzyczne** W razie niepogody koncerty odbywać się będą w **sali Helenowa.**

Komunikacja tramwajowa we wszystkich kierunkach po ukończeniu koncertu zapewniona. Na miejscu Restauracja, kawiarnia i mleczarnia: — Zwierzyniec. — Łódki — Fontanna — Wodotrysk — Wodospad. — Koło szczęścia. — STRZELNICA

Park HELENÓW

Teatr świetlny
„Przedwiośnie"

Żeromskiego 74-76
Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 i 16 do rogu Żeromskiego i Kopernika

Dziś i dni następnych najnowszego filmu produkcji polskiej 1930 r. wytwórni Leo-Film

Uroda życia

pg. nieśmiertelnej powieści **Stefana Żeromskiego**: Scenarjusz: J. Gardan i A. Stern. Reżyserja: J. Gardan. Zdjęcia Sew. Steinwurcel

W rolach głównych: **Nora Ney i Adam Brodzisz**

W roli generała **Polenowa Gustaw Samborski**. Dalszą obsadę stanowią: Eugenjusz Bodo, Stefan Jaracz, Wiesław Gawlikowski. Irena Dalma, Ludwik Fritsch i in.

Ceny miejsc: I-1 zł., II-75 gr., III-50 g. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Początek seansów: o godz. 4 pp. w soboty, niedziele i święta o godz. 2 pp. Ostatni seans o godz. 10-ej wieczór.

Orkiestra pod dyr. A. Czudnowskiego. Orkiestra pod dyr. A. Czudnowskiego

Następny program **„Prawo Młodości"** — W roli głównej MADGE BELAMY.

Fabryka Mebli Żelaznych

I.B.Wołkowyski

ŁÓDŹ, ul. Sienkiewicza 3—5.
Skład fabryczny:
NARUTOWICZA 11.
telefon 137-70

Firma nagrodzona złotym medalem egzystuje od 1896 roku

Najstarsza fabryka łóżek żelaznych poleca:
łóżka metalowe, wózki dziecięce w wielkim wyborze, łóżka polowe drewniane, łóżka polowe metalowe „Patent-Perfekt", materace wszelkiego rodzaju, umywalnie, serwisy, lodownie pokojowe, wyżymaczki i t. d. CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE.
UWAGA: Specjalny dział reperacyjny.
Wypożyczamy łóżka na letnie mieszkanie.

KUP „MITOL"

rozpuść go w wodzie, wyszczotkuj stare ubranie, a po wyprasowaniu będziesz miał nowy garnitur!

Cena 1 pudełka Zł. 1.50.
Do nabycia wszędzie. 4115—

Swiatło zgasło, motor stanął?
dzwoń telef. 170-17
„Pogotowie elektryczne"
dyżury przez całą dobę, w w niedziele i święta.
!! Naprawa natychmiastowa !!

Istniejący w Łodzi od lat 30
Instytut Wód Mineralnych
K. CHĄDZYŃSKIEGO
ŁÓDŹ, KILIŃSKIEGO 153, tel. 160-23
poleca:
1) **Lecznicze Mineralne Wody Sztuczne** (Vichy—Ems—Karlsbad—Gorzka i t. d.
2) **Specjalność firmy: Mineralną Wodę Stołową** przyrządzaną podług własnego przepisu. Uznaną przez znawców za najsmaczniejszy i najzdrowszy napój
3) **Wyśmienitą Włoską Oranżadę** — oraz Lemoniady Owocowe Żądać wszędzie.
Prawdziwe tylko w oplombowanych butelkach z etykietą firmy. 4647—1

---

7 kl. SZKOŁA
dla żyd. inteligencji
(ZAKŁAD FREBLOWSKI)
Kacenelson - Nachumow
ul. Pomorska 20
(tel. 183-40).
Zapisy w g. od 4—7 pop.

Kancelarja przyjmuje zapisy chłopców i dziewcząt **w wieku szkolnym**
Do klasy przygotow. (A0) dzieci od 5½ lat.
Do przedszkola dzieci od **3—7** lat.
Język wykładowy w szkole i przedszkolu — **polski.**
Dla chłopców powiększony kurs hebrajskiego i przedmiotów religji żyd. pod kierownictwem I. B. Kacenelsona.
Dla dziewcząt rytmika, tańce, plastyka w zakresie szkół tanecznych pod kier. sił fachowych
Dla dzieci **słabych** fizycznie oraz **niezamożnych**
popołudniowa szkoła | do 50% ulgi | popołudniowa frekwówka

Dr. med.
SILBERSTROM
ZIELONA 11
Tel. 113-42
Choroby skórne i weneryczne.
Usuwanie szpecących włosów elektrolizą. Leczenie Lampą Kwarcową.
Przyjmuje od 4 do 8 p. p.
Panie od 4—5. Niedziela od 9—1

UWAGA! UWAGA!
DLA WYGODY MIESZKAŃCÓW m. ŁODZI i OKOLIC!
Przyjmuje się zamówienia **na urządzenia**
instalacji elektr. światła,
wykonywane przez Ł. T. E. Sp. Akc. (Elektrownia Łódzka) **na długoterminowe spłaty miesięczne.**

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
1) Przedsiębiorstwo Elektrotechniczne **„Prądnica"** ul. Gdańska Nr. 76. Tel. 170-17.
2) Księgarnia Piotrkowska Nr. 34. Tel. 191-30 od godz. 8—19.

WYKONANIE SZYBKIE i SOLIDNE.

Gimnazjum Męskie im. Ks. Ign. Skorupki
utrzymywane przez Tow. „Oświata" w Łodzi
ul. Ks. Skorupki 13. — Telefon 102-98.
(typ humanistyczny)

Egzaminy wstępne w pierwszym terminie przedwakacyjnym **rozpoczną się w poniedziałek 2 czerwca** o godz. 9 rano.

Podania przyjmuje kancelarja szkolna w dni powszednie od godz. 9—14.

Przy szkole czynne są klasy przygotowawcze A, B i C Do klasy A przyjmowani są chłopcy i dziewczęta od lat 6, nieumiejący czytać.

Dyrektor
(—) Wacław Davison

DR.
ST. BIBERGAL
Moniuszki 11, telef. 163-22
Choroby skórne i weneryczne, elektroterapja Przyjmuje od 8 10 i od 5-8, wiecz. w niedz. od 10-12.

DR. MED.
Daniel Wajskopf
Choroby wewnętrzne, spec. żołądka, kiszek i wątroby
RENTGEN
Piotrkowska 104 B. Tel. 114-83, przyjmuje od 4-7 po poł., w niedzielę od 10—12 w poł. 3115

Doktór
W. Łagunowski
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych **przeprowadził się na ul. Piotrkowską 70 (róg Traugutta) Tel. 81-65.**
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1-ej.

MEBLE kuchenne
Wielki wybór oryginalnych modeli poleca Największa Krajowa Wytwórnia B-cia Koerpel — **PIOTRKOWSKA 114** 4311

Dyrekcja.

Gimnazjum Męskiego Zgromadzenia Kupców

m. ŁODZI, ul. Narutowicza Nr. 68

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach 30, 31 maja r. b. o godz. 4-ej po południu.

Podania do klasy A (dla nieumiejących pisać i czytać), podwstępnej, wstępnej i wyższych, do czwartej włącznie, przyjmuje kancelarja codziennie od godz. 9 do 14-ej.

DYREKTOR
ANTONI IDŹKOWSKI.

Do wynajęcia

od 1-go lipca 1930 **budynek** składający się z **kilku mieszkań i innych lokali** parter i dwa piętra ogólnej powierzchni około 600 metrów kw. nadający się na biura, pracownię i mieszkania prywatne przy ul. Matejki 14 (róg Pomorskiej 114).

Wiadomość na miejscu lub tel. 138-66. do 10 rano i od 3—4 p. p.

PENSJONAT DLA DZIECI MARJI RUBINSTEIN

w RABCE otwarty

willa „Leśniczanka" ul. Poniatowskiego.

Bawię chwilowo do 20 b. m. w Łodzi. Tel. 215-97

Okazyjnie tanio

zaraz do sprzedania nowoczesna zupełnie nowa sypialnia, jadalnia, kuchenne urządzenie i nowoczesne lampy elektryczne oraz inne sprzęty.

Wiadomość: **Dr. Rappaport,** Al. Kościuszki 9.

Ogłoszenie

Syndyk tymczasowy masy upadłości **Majera Lewina** w Łodzi podaje do wiadomości, że ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności został wyznaczony na dzień 31 maja 1930 roku o godzinie 12-ej w południe w Sądzie Okręgowym w Łodzi, pokój 64.

Wierzyciele, którzy w tym terminie nie zgłoszą swoich należności ulegają skutkom, przewidzianym w art. 513 K. H.

Syndyk tymczasowy
Łazarz Godberg apl. adw.

WARSZAWSKI MAGAZYN OBUWIA

J. NAGLER Piotrkowska 109

poleca **OBUWIE GOTOWE** po cenach zniżonych!

Najlepsze lody

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1, TEL. 133-72 i 209-87

Porcja 1 zł. Pół porcji 50 gr.

Do lodów dodaje się wodę sodową i wafle **darmo**

Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527), Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 r. o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. Rz. P. Nr. 81, poz. 607), Rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 roku, oraz na opinji komisji do ustalania cen, wyrażonej na posiedzeniu w dniu 16 maja 1930 roku — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 453 z dnia 16 maja 1930 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg. w detalu:

mąka pszenna 55 proc.	zł. 0.74
„ „ 65 proc.	„ 0.70
chleb żytni pytl. 65 proc.	„ 0.35
2-u kg. bochenek chleba żytniego pytlowego 65 proc.	„ 0.70
chleb razowy	„ 0.30
bułki	„ 1.05
1 bułka	„ 0.05

(1 kg. bułek winien zawierać 21 sztuk)

W myśl par. 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I-ej instancji według art. art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 złotych,** o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 17 maja 1930 roku.

(—) Prezydent m. Łodzi
w. z. **St. Rapalski.**

4669

PLANDEKI

2811

NIEPRZEMAKALNE
PO CENACH KONKURENCYJNYCH

poleca

Skład Wyrobów Konopnych, Lnianych i Jutowych

„JUTALEN"

Łódź, Piotrkowska 60, tel. 218-46.

BACZNOŚĆ !!

Bocian się zbliża,

czy masz już **bieliznę niemowlęcą?**

Do nabycia u

I. FRYMERA

Piotrkowska Nr. 75
Filje Piotrkowska 112
Piotrkowska 148

Dr. med.

J. Sadokierski

CHIRURG
STOMATOLOG
choroby dziąseł, języka, szczęk i t. d.

Rentgenodjagnostyka

ul. Piotrkowska 164. — Tel. 114-20

Ordynuje 3—7 4227

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 122-69

(przy przystanku tramw. pabjanickich, Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł **Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen szczepienia, analizy** (moczu, kału krwi, plwocin, wydzielin itd.) **Operacje, opatrunki.**

Wizyty na miasto. **Porada 4 zł.**

Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych

3 ZŁOTE. 3244

Dr. med.

S. Neumark

Moniuszki 5, tel. 170-50

powrócił

Choroby skórne i weneryczne

Leczenie lampą kwarcową

Przyjmuje od 12—1 i od 5—7.

Suknie

z kretonu, etaminu, muslin de len i t. p.

18.–, 32.–, 42.–, 56.–

Suknie jedwabne
48.—, 68.—, 95.— do 185.—.

Juljusz Rozner

Łódz, Piotrkowska 98 i 160

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 10 maja 1930 r. zaocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość handlującemu Abramowi Brzezińskiemu, 2) chwilę otwarcia upadłości wyznaczyć na dzień 10 maja 1930 r. tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego D. Fabrykanta, 4) zamianować kuratorem upadłości adw. A. Kaleckiego, 5) oddać upadłego pod dozór policji, 6) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność: Kurator masy upadłości
A. Kalecki, Adwokat.
Narutowicza 3, tel. 185-74

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 27 maja 1930 r. o godz. 12 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego Nr. 115 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami, usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

4664 Sędzia Komisarz:
(—) **D. Fabrykant**

Internat-Pensjonat

dla dzieci i młodzieży

D-rowej MARJI LANGIEROWEJ

w PODDĘBIU

OTWARTY.

Opieka lekarska Zapisy na miejscu

Dr. Jakób Handzel

elew klinik we Wiedniu, Berlinie i Paryża ordynuje jak zwykle w sezonie letnim w Iwoniczu willa „Trzy Lilje".

„GŁOS PORANNY"
ŁÓDZ
18 maja 1930 r.

GŁOS SPORTOWY

„GŁOS PORANNY"
ŁODŹ
18 maja 1930 r.

Łódzki okręgowy związek lekkoatletyczny

Komunikat Nr. 18

1) Zawodnicy zgłoszeni do biegu sztafetowego Pabjanice — Rzgów — Łódź winni się stawić w dniu biegu, t. j. 18 b mies. o godz. 7 min. 30 przy przejeździe kolejowym w Chojnach.

Rozwożenie zawodników i sędziów punktowych nastąpi bezwzględnie punktualnie o g. 8-ej rano.

3) W dniach 7 i 8 czerwca b. r. odbędą się w Pabjanicach na boisku Tow. Sport. „Kruszender" zawody w dziesięcioboju o mistrzostwo okręgu.

Program obejmuje:

7 czerwca — bieg 100 mtr., skok w dal z rozbiegiem, pchnięcie kulą, skok w wyż z rozbiegiem, bieg 400 mtr.

8 czerwca — bieg 110 mtr. przez płotki, rzut dyskiem d. r., skok o tyczce, rzut oszczepem d. r., bieg 1500 mtr.

Początek zawodów w dniu 7 czerwca o godz. 16, zaś w dniu 8 czerwca o godz. 9 rano

Zgłoszenia wraz z wpisowem zł. 5 od zawodnika przyjmuje sekretarjat Ł. O. Z. L. A do dnia 2 czerwca b. r.

Poleca się Tow. Sport. „Kruszender" poczynić wszystkie techniczne przygotowania do zawodów oraz dostarczyć potrzebny sprzęt.

3) Przypomina się klubom i towarzystwom sportowym, iż termin zgłoszeń do zawodów w pięcioboju dla mężczyzn i w trójboju dla kobiet upływa z dniem 19 maja b. r.

4) Przypomina się klubom i towarzystwom sportowym, iż zawodnicy, nieposiadający sklasyfikowanych przez zarząd Ł. O. Z. L. A. legitymacji — nie będą dopuszczani do zawodów o mistrzostwo okręgu.

5) W związku z punktem 4 niniejszego komunikatu podaje się do wiadomości, iż w ciągu bieżącego roku na wszystkich zawodach Ł. O. Z. L. A. o mistrzostwo okręgu obowiązani są zawodnicy przed rozpoczęciem zawodów składać u sekretarza poszczególnych zawodów legitymacje zawodnicze.

6) Na zawodach o odznakę P. Z. L. A. dla kobiet i chłopców w dniu 11 maja b. r. osiągnęli przepisane minimum następujące zawodniczki i zawodnicy:

a) w kategorji kobiet — Dylówna Eugenja, Rytlówna Celina, Dziubkowska A.;

b) w kategorji chłopców — Andrzejak Jerzy, Paska Zenon, Kiciński Wacław, Kamiński Wacław, Chęciński Henryk, Czajkowski Jan, Gajewski Stanisław, Hoffer Hieronim Karwat Edward, Kowalczyk Tadeusz, Kazanek Stanisław, Kuligowski Marjan, Klawender Henryk, Lutrosiński Zdzisław, Moh Arno, Młotkiewicz Jerzy, Piwowarczyk Juljan, Płuszka Tadeusz, Stanikowski Eugenjusz, Szeffel Oskar, Wesołowski Marjan, Zieliński Zbigniew

7) Zawodnicy, którzy po zawodach o odznakę P. Z. L. A. w dniu 11 maja b. r. nie zwrócili numerków, proszeni są o zwrot tychże do sekretarjatu Ł. O. Z. L. A.

8) Zwraca się uwagę: T. U. R., H. K. S., Zjedn. Mł. Polskiej, Ż. T. G. S. „Makabi" — Pabjanice i P. S. „Burza" — Pabjanice na komunikat Ł. Z O. L. A., nr. 13 pkt. 6.

9) Podaje się do wiadomości, że T. G. „Sokół" w Poznaniu organizuje w dniu 18 maja b r. „Ogólnopolski bieg na przełaj dla pań" o nagrodę wędrowną „Domu Sportowego" w Poznaniu.

Długość trasy wynosi 1,000 metr.

Start i meta na boisku „Sokoła".

Bieg rozpocznie się o godz 12-ej.

Zgłoszenia wraz z wpisowem 50 gr. od zawodniczki kierować należy do sekretarjatu na boisku „Sokoła", tel. 5868.

10) Przesyła się regulamin biegu „Dziennika Bydgoskiego", który odbędzie się 29 b mies. w Bydgoszczy.

Zawodnicy zamiejscowi ponad 30 klm. od Bydgoszczy otrzymują w drodze powrotnej 50 proc. zniżki kolejowej.

Wspaniały zjazd gwiaździsty

zgromadził wczoraj w Łodzi maszyny z całej Polski

Wczoraj w godzinach popołudniowych olbrzymie tłumy wyległy na ulice Łodzi podziwiać samochody ze wszystkich stron Polski, zjeżdżające na zjazd gwiaździsty do Łodzi.

Odcinek Piotrkowskiej od ul. Przejazd do Nawrot był formalnie wypełniony tłumem ciekawych.

Przed godziną 3 pop., a więc jeszcze przed czasem przewidzianym w regulaminie Ł. A. K. zaczęły już zjeżdżać wozy.

Pierwszy przybył do mety, która znajdowała się w podwórzu domu nr. 104, przy ulicy Piotrkowskiej, p. Franciszek Grętkiewicz, który w ciągu 20 godzin przebył przestrzeń przeszło 1.000 klm. w linji powietrznej.

Tę samą trasę, a więc Łódź—Wilno i z powrotem przebył w czasie o 5 minut późniejszym p. Karol Plihal.

Po godzinie 4-ej wozy zaczęły tłumnie przybywać.

Wśród znanych postaci widzieliśmy przedewszystkiem p. Kazimierza Poznańskiego, startującego po raz pierwszy na nowym Steigerze, p. Rippera, senjora, z Krakowa, ojca mistrza automobilowego Polski Jana, startującego na Tatrze, pozatem kilku znanych kierowców ze Śląska, Poznania, Krakowa i Lublina

Wśród przybyłych na zjazd około 60 wozów ogólną uwagę zwracał swym wyglądem, wytworną linją i kolorem sportowy Austro - Daimler (kabrjolet) ze Śląska.

Pozatem drugi Austro - Daimler p. Karola Eiserta wzbudzał ogólne zainteresowanie.

Punktualnie o godzinie 6 wieczór wozy przedefilowały przez Piotrkowską do Placu Wolności, gdzie defilada została zakończona.

Lista zwycięzców

wczorajszego zjazdu gwiaździstego do Łodzi

W wyniku kilkugodzinnych obrad komisji sportowej Łódzkiego Automobil - klubu, która miała przeprowadzić weryfikację wczorajszego zjazdu gwiaździstego do Łodzi, ogłoszone zostały następujące rezultaty:

Zwycięzcą zjazdu został p. Poznański na maszynie Steyer, który też zdobył nagrodę miasta Łodzi w postaci pozłacanego żetonu.

Drugą nagrodę miasta Łodzi w postaci srebrnego żetonu otrzymał p. Szomański — Romerowa z Warszawy na maszynie Citroen.

Trzecią nagrodę, Łódzkiego Automobil - klubu, zdobył p. Dzierliński z Warszawy na maszynie Citroen

Dwie nagrody pp. prezesa Automobilklubu Polski i przewodniczącego komisji turystycznej Ł. A. K. nie zostały jeszcze rozegrane, obowiązuje bowiem suma punktów za zjazd gwiaździsty do Łodzi i za czwarty Polski zjazd gwiaździsty do Krakowa.

Złocone plakiety, za najlepsze wyczyny, a więc przebytą maksimum trasę 960 klm. otrzymali pp.:

1) Kazimierz Poznański — (Łódź).
2) Szomański - Romerowa — (Warszawa).
3) Alfred Kebsch — (Łódź)
4) Żochowski — (Warszawa)
5) Dzierliński — (Warszawa)
6) Karol Plihal — (Łódź)
7) Grętkiewicz — (Łódź)

Srebrne plakiety, za przebyte minimum 500 kilometrów otrzymali pp.:

1) Wirfel — (Łódź)
2) Romanowicz (Warszawa)
3) Gębalski — (Łódź)
4) Karsch — (Łódź).

KINO-TEATR „PALACE"

Dziś i dnl następnych!

Rewja 9 gwiazd europejskich!

Rekordowy podwójny artystyczny program!

— I. —

„Romans królowej piękności"

Salonowo-arystokratyczny dramat współczesny na tle przeżyć erotycznych młodego małżeństwa w Ostendzie i innych Europejskich Kurortach. — Nowe mistrzowskie dzieło znawcy duszy kobiecej znakomitego reżysera **Jerzego Jacoby.**

W rolach głównych: Królowa piękności Ameryki Elga Brink, rasowy Livio Pavanelli, męski Andre Roanne i Gustaw Diesle.

— II. —

„SKRADZIONE SZCZĘŚCIE"

Szampańska komedja salonowo-sensacyjna w 10 aktach. — W rolach głównych król komików

Zygfryd Arno

Hans Junkerman, Carlo Aldini.

Doskonała orkiestra pod dyr. M. Lidauera

Kupony ulgowe ważne. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej, w soboty i niedziele o g 12 w poł. Na pierwsze seansy wszystkie miejsca po 50 groszy.

Polski kalendarz automobilowy na rok 1930

Maj: Łódzki A. K.: 18 **Wyścig płaski w Łodzi,** Łódzki A. K.: 27 — 29 **Wołyński raid automobilowy,** Wołyński K. A.: 28 — 29 **raid pomorski,** Pomorski K. A.

Czerwiec: 7 — 10 **Krakowski turniej automobilowy,** Krakowski K.A.: 1) **IV polski zjazd gwiaździsty** 7 VI 1930 r., 2) **Wyścig pod Ojcowem** 8 VI 1930 r., 3) **Raid pętlicowy** 9 VI 1930 r., 4) **Gymkhana oraz konkurs piękn. sam.** 10 VI 1930 r., 22—29 **Międzynarodowy raid,** Automobilkl. Polski.

Lipiec: 4—6 **Raid krajoznawczy,** Małopolski K. A.

Sierpień: 3 **Wyścig płaski,** Śląski K. A., 15 **Zjazd gwiaździsty na regaty,** Pomorski K. A., 24 **Wyścig tatrzański** (międzynarodowy), Krakowski K. A.

Wrzesień: 7 **Wyścig płaski we Lwowie** (międzynarodowy), **Małopolski K. A.,** 27—29 **Raid pań,** Automobilkl. Polski.

Walki francuskie w cyrku

Pierwsze spotkanie Grikisa z Debie prowadzone pod znakiem przewagi olbrzyma łotewskiego rezultatu nie dało. Walka naogół mało ciekawa.

Sensacją wczorajszego wieczoru było wyzwanie, rzucone Sasorskiemu przez nieznanego osobnika, tytułującego się Królem żelaza. Sasorski wyzwanie przyjął i po 3 minutowej zabawie przerzutem przez biordo przygniótł „króla" do dywanu. Rozumie się, że walka ta wywołała salwy śmiechu na widowni.

Decydujące spotkanie Pooshoffa z Feringiem trwało 21 min. Zwyciężył Pooshoff suplesem.

Kley walczył z brutalnym Myrną w ciągu 20 minut, demonstrując piękną walkę, która entuzjazmowała widownię. Jego piękne i niewidziane dotychczas chwyty nagradzała publiczność niemilknącemi oklaskami.

Decydujące spotkanie Favre i Krausem przyniosło w 26 minucie zwycięstwo Krausowi suplesem.

Dziś walczą następujące pary: Pooshoff — Sztekker, decydująca rewanżowa na żądanie Myrny: Debie — Myrna, decydująca Kraus — Kley oraz wolno - amerykańska Favre — Motyka. Specjalne zainteresowanie budzi pierwsza para występ Kley'a i Favra, który jest mistrzem walki amerykańskiej.

„GŁOS PORANNY"
ŁÓDŹ
18 maja 1930 r.

GŁOS HANDLOWY

„GŁOS PORANNY"
ŁÓDŹ
18 maja 1390 r.

Kryzys rolniczy w Polsce

Ciekawa opinja b. premjera Wł. Grabskiego

(Od warszawskiego sprawozdawcy gospodarczego „Głosu Porannego")

W sprawie tak aktualnego w dobie bieżącej kryzysu rolniczego w Polsce b. premjer prof. Władysław Grabski wypowiada następującą ciekawą opinję:

— Kryzys rolniczy w Polsce dotyka właściwie ceny zbóż, a najwięcej żyta i owsa oraz ziemniaków. Jako taki jest on bardzo dotkliwy dla całego rolnictwa zarówno większego, jak i drobnego. Kryzys ten zaostrza sytuację krytyczną przemysłu i handlu, a sam z drugiej strony zostaje zaostrzony przez ogólny kryzys gospodarczy i kredytowy.

Kryzys obecny rolniczy w Polsce jest w większym stopniu, niż w innych krajach, objawem nowym, a nie kontynuacją ogólnego, powojennego kryzysu ogólno - światowego. Poprzedzony on został paroma latami zupełnie dobrej dla rolnictwa w Polsce konjunktury. Kryzys ten związany jest z kryzysem, jaki dotyka szereg innych krajów europejskich, głównie we wschodniej części Europy, ale jest on znacznie u nas, niż w innych krajach, silniejszy.

W obecnym kryzysie rolniczym stosunek cen naszych do płaconych na rynkach sąsiednich, przesunął się znacznie na naszą niekorzyść. Widoczne jest zatem, że w kryzysie naszym obok przyczyn ogólnych działają i takie, które są wyrazem naszych własnych niedomagań, braków i błędów. Okres dobrej konjunktury nie został u nas wykorzystany dla wzmocnienia naszego organizmu gospodarczego i uodpornienia go wobec kryzysu. W polityce rolniczej, eksportowej i kredytowej popełnione były błędy, których dotychczas nie udało się sparaliżować.

Przyszłość rolnictwa w Polsce leży w eksporcie nie zbóż, a produktów zwierzęcych. Opinja światłych rolników co do tego jest zgodna. Ale z tej tezy nie wyprowadza się jeszcze dostatecznych konsekwencji, jeżeli idzie o płodozmiany i systemy oraz kierunki upraw polnych.

Potrzeba zmian w kierunkach produkcji była widoczna od szeregu lat, ale dopiero obecny kryzys może wywrzeć w tej dziedzinie wpływ poważniejszy. Wskaże on bowiem rolnikom, że rozszerzenie przestrzeni, uprawianych żytem lub owsem jest błędem i że te przestrzenie pól, które zasilały produkcję zwierzęcą dały najlepszy dochód. Rzeczą nauki i organizacji rolniczych jest wykorzystać moment obecny dla ugruntowania wśród rolników poglądów o potrzebie zmian w kierunku produkcji rolnej, dostosowanych do linji rozwojowej rynku towarowego.

Tyle prof. Grabski.

Od siebie dodamy, że również nasze sfery przemysłowo-handlowe powinny wyciągnąć konsekwencje z obecnego kryzysu i przystosować nasze życie gospodarcze do nowego układu warunków.

M. G.

Rynek pieniężny

Ceduła giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA

Dolary 8,88 i pół

CZEKI

Belgja 124,50
Gdańsk 173,32
Londyn 43,35 i jedna czwarta
Nowy Jork — kabel 8,922
Paryż 35.—
Praga 26,43 i pół
Szwajcarja 172,50
Sztokholm 239,35
Wiedeń 125,77
Włochy 46,78 i pół
Berlin 212,82

AKCJE

Polski 172,25
Chodorów 143.—
Węgiel 50,50
Modrzejów 11,25
Rudzki 23.—
Spirytus 22.—
Zarobkowy 72,50
Cukier 36,50
Lilpop 27,75
Ostrowieckie 61.—
Starachowice 19,75

PAPIERY PAŃSTWOWE i LISTY ZASTAWNE

Inwestycyjna 113,75 113.—
Dolarówka 64.— 65,50
5 proc. konwersyjna 55,25
10 proc. kolejowa 102,50
8 proc. listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.—
8 proc. oblig. Banku Gosp raj. budowlane 93.—
4 proc. listy zastawne ziemskie 45.—
4 i pół proc. listy zastawne 55,25
8 proc. listy zastawne m. Warszawy 77,25
8 proc. Częstochowy 68.—
3 proc. Łodzi 70,75
8 proc. Piotrkowa 68,25
6 proc. obl. poż. konw. Warszawy z 1926 r. 60,50

NOTOWANIA BAWEŁNY

LIVERPOOL

Bawełna amerykańska, zamknięcie:

styczeń 7,95 luty 7,96 marzec 8,00 kwiecień 8,02 maj 8,13 czerwiec 8,06 lipiec 8,05 sierpień 7,98 wrzesień 7,95 październik 7,92 listopad 7,92 grudzień 7,94 loco 8,50

ALEKSANDRJA

Bawełna egipska, zamknięcie:

Sakellaridis:

styczeń 25,64 marzec 26,04 maj 28,00 lipiec 28,07 listopad 25,24.

Ashmouni:

luty 18,26 kwiecień 18,56 czerwiec 19,80 sierpień 18,29 październik 17.55 grudzień 17,88

NOWY JORK

Bawełna amerykańska, zamknięcie:

styczeń 15,92 luty 15,23 marzec 15,34 październik 15,05 listopad 15,02 grudzień 15,15.

Kontrakty:

styczeń 15,41 maj 16,31 czerwiec 16,31 lipiec 16,39 sierpień — 15,35 wrzesień 15,30 październik 15,33 listopad 15,32 grudzień 15,39 loco 16,50.

Związek izb przemysłowo - handlowych

obraduje w dniu dzisiejszym w Gdyni

W dniu dzisiejszym o godz. 10 zrana, w sali posiedzeń rady miejskiej w Gdyni rozpocznie obrady zjazd związku izb-przemysłowo - handlowych, z udziałem reprezentantów wszystkich izb p. - h., na terenie Rzplitej.

Łódzką izbę reprezentować będzie na zjeździe p. dyr. Bajer, który już w sobotę wyjechał do Gdyni, stolicę — prezes izby, b. min. Klarner, oraz dyrektorzy Wartalski i Stypiński.

Gospodarzem zjazdu jest izba przemysłowo - handlowa w Grudziądzu.

Program zjazdu przewiduje następujące sprawy: kwestja zgeneralizowania podatku od obrotu (dla przemysłu), amnestja podatkowa, uzgodnienia praktyki władz skarbowych z bunału Administracyjnego i z ustawami, skrócenie czasu pracy orzeczeniami Najwyższego Try- w górnictwie, sprawozdania eksportowe, ściąganie przez kasy chorych zbyt wygórowanych odsetek za zwłokę, projekt ustawy wywłaszczeniowej, utrzymania kontaktu między organami samorządu gospodarczego, jak izby przemysłowo - handlowe, izby rolnicze i izby rzemieślnicze, i inne. (ag)

„Wudeta" w Tarnowie

zawiesiła wypłaty

Fabryka wyrobów gumowych „Wudeta" w Tarnowie zgłosiła podanie o wszczęcie postępowania ugodowego z wierzycielami.

Wobec tego, iż właściciele firmy „Wudeta" są jednocześnie właścicielami wielkiego handlu konfekcją w Tarnowie, wiadomość powyższa uczyniła kolosalne wrażenie w zainteresowanych sferach łódzkiego przemysłu, bowiem w firmie konfekcyjnej przemysł łódzki jest zaangażowany w bardzo poważnym stopniu.

BILANS Spółki Akc.

„Przemysł Włókienniczy S-wie Zygmunta Jarocińskiego Sp. Akc."

na dzień 31 grudnia 1929 roku.

Stan czynny			Stan bierny		
1. Budynki	Zł.	455.000.—	1. Kapitał Akcyjny	Zł.	1.200.000.—
2. Grunta	„	409.000.—	2. Kapitał Rezerwowy	„	180.000.—
3. Maszyny i Urządzenia	„	455.187.87	3. Wierzyciele	„	116.271.11
4. Zaprząg	„	745.—			
5. Kasa, Banki. Weksle, i papiery wartościowe	„	16.075.39			
6. Udziały	„	2.400.—			
7. Dłużnicy	„	88.763.27			
8. Węgiel, Chemikalja i Art. Techn.	„	9.555.46			
9. Sumy Przechodnie	„	9.348.13			
10. Koszta Organizacji Spółki Akcyjnej	„	39.830.68			
11. Strata za rok 1929	„	10.365.31			
	Zł.	1.496.271.11		Zł.	1.496.271.11

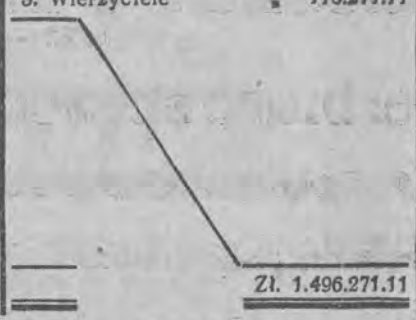

Rachunek Strat i Zysków

za czas od 1 maja do 31 grudnia 1929 r.

Winien			Ma		
1. Podatki i Opłata Stemplowa	Zł.	28.050.70	1. Zysk brutto na Robociźnie	Zł.	111.008.43
2. Swiadczenia Socjalne	„	21.481.95	2. Różne Dochody	„	39.721.70
3. Koszta handlowe i ogólne	„	111.562.79	3. Strata	„	10.365.31
	Zł.	161.095.44		Zł.	161.095.44

Wróć! Wszystko wybaczam!

Przygody energicznego podlotka. W roli głównej: DINA GRALLA Reż. Ryszarda Eichberga. — Wkrótce kino „Palace"

25.000 łodzian zachwycało się już w Grand-Kinie znakomitym filmem p. t. „Rycerze Miłostek"

Samochodem przez pustynię

1000 kilometrów wśród lotnych piasków i dziewiczych zarośli

Pustynia Kalahari w Afryce Południowej została ostatnio zwyciężona po raz pierwszy.

Pustynia Kalahari, której szerokość wynosi przeszło 1,000 kilometrów, należy do tego typu pustyń, których przebycie przedstawia ogromne trudności. Pustynie Sahara oraz Syryjska w porównaniu z pustynią Kalahari pod względem komunikacji przedstawiają się niezmiernie dodatnio, albowiem posiadają one na większej przestrzeni twardy piasek, po którym można rozwijać szybkość do 60 klm. na godzinę. Pustynia zaś Kalahari przedstawia sobą istny ocean lotnego piasku, w którym zwierzęta grzęzną po kolana, a wozy po osie, jeżeli tylko zatrzymają się chociażby na małą chwilę.

Komunikacja przez pustynię Kalahari odbywa się przeważnie na osłach lub wołach. Przebycie w ten sposób pustyni zabiera od 5 do 6 tygodni czasu. Warunki podróży są tak uciążliwe, że ci, którzy zmuszeni są interesami udać się na drugi brzeg pustyni wolą drogę okólną, niż ryzykować podróż wprost przez pustynię.

Dwuch jednak śmiałków — niejaki Donald Bain i Willfred Cassere, dwuch przedstawicieli General Motors South African Ltd postanowili przebyć Kalahari w samochodzie, mimo, że do tej pory nikt takiego przedsięwzięcia nie ryzykował i że doświadczeni automobiliści odradzali im stanowczo tego ryzyka, dowodząc, że żaden samochód nie przebrnie przez piaski pustyni, ciągnące się setki kilometrów, ponieważ trzeba będzie jechać stale na pierwszym i drugim biegu, czego żaden motor nie wytrzyma, a jeżeli i wytrzyma to przedtem wskutek wielkiego gorąca wytopią się wszystkie panewki.

Gdy Bain i Cassere mimo wszystko trwali przy swem postanowieniu, oświadczono im że w tydzień lub dwa zostanie wysłany po nich oddział ratowniczy.

Postanowienie dwuch śmiałków zostało wkrótce zrealizowane. Wybrali oni, jako swego dromadera, samochód „Oldsmobile", zabrali odpowiednią ilość konserw, wody do picia, duży ładunek benzyny, opony zapasowe, najgłówniejsze części zamienne i tak zaopatrzeni wyruszyli w drogę z miejscowości Windhoek przez sam środek pustyni.

Pierwsze 150 klm. nie przedstawiały zbyt wielkich trudności komunikacyjnych. Odległość pomiędzy Gobabais i Ghanzi wynoszącą około 300 klm. przebyto dość łatwo, mimo że trzeba było przedzierać się przez pustynne zarośla.

Ghanzi jest miejcowością, składającą się z kilku chalup. Jest to stolica kraju, wynoszącego przeszło 100,000 klm. kwadratowych, zamieszkałych przez buszmenów. Głównemi osobistościami w Ghanzi są: burmistrz W. E. Ellam, pocztmistrz Boyle i sierżant Campbell, którzy zarządzają całą prowincją i utrzymują w niej porządek.

Pierwszą ekspedycję w Ghanzi spotkało pięciu białych oraz tłum buszmenów.

Po przebyciu około 600 klm. uciążliwej drogi, podróżnicy spostrzegli, że dno skrzynki z prowianttem zostało uszkodzone i większość zapasów zgubiono po drodze. Zgubiono wszystką herbatę i kawę tak że pozostały tylko konserwy mięsne.

Każde zatrzymanie samochodu powodowało zapadanie się w piasek po osie, wobec czego unikano wedle możliwości wszelkich postojów na lotnych piaskach.

Na całej przestrzeni, wynoszącej przeszło 600 klm. nie spotkano ani jednego źródła lub rzeczułki. Gdyby chłodnica nie wytrzymała tej przeprawy, to trudno przewidzieć, jak śmiałkowie daliby sobie radę. Na szczęście samochód dopisywał pod każdym względem. Motor pracował normalnie, mimo niezwykle wysokiej temperatury.

Po sześciu dniach podróżnicy dotarli do Johannesburga, miasta położonego na przeciwległym krańcu pustyni, odległym od Windhoek o 1000 klm.

Podczas całej podróży zmieniono tylko dwie opony, które „nawaliły" na kolczastych krzewach pustynnych. Odrapana karoserja świadczyła, w jakich warunkach odbywała się podróż.

W Johannesburgu samochód został poddany bardzo szczegółowej inspekcji, która stwierdziła, że mechanizm wozu znajduje się w normalnym stanie.

Wyczyn Blain'a i Cossere'a jest najwymowniejszym dowodem, że niema dzisiaj złych dróg dla nowoczesnego samochodu.

G. M.

TEATR MIEJSKI

W niedzielę, dnia 25-go maja odbędzie się

POKAZ gimnastyki, rytmiki i tańca

uczenic

Z. Kruszówny i M. Alpernówny

Bilety od 1 zł. do nabycia przy ulicy Zachodniej 66 (lokal zw. prac. miejskich tel. 168-55).

Jedyna okazja Kupujcie Dziś w niedzielę

posiadania własnego pięknego letniska w uroczo położonej okolicy.

działki leśne „RAFAŁÓWKI" pod Sieradzem, 41-letni las iglasty przy szosie Łódź — Sieradz. Cena od 50 groszy za 1 metr kwadr. ROCZNA SPŁATA.

dn. 18 maja na stacji Sieradz oczekuje własny autobus na reflektantów (obejrzenie terenów do niczego nie obowiązuje) o godz. 11.27 — odjazd z Łodzi Kal. o godz. 10.04 i o godz. 14.53 — odjazd z Łodzi o godz. 13.23.

Informacje: biuro sprzedaży-Piotrkowska 101 tel. 183-97 od g. 3-7.

LUNA

Dziś i dni następnych!

Przepiękne arcydzieło filmowe słynnej wytwórni FOX-FILM
Niezapomniana i wymarzona para kochanków
ROD LA ROCQUE i MARCELINA DAY

w najlepszej swej kreacji w wzruszającej historji miłości pięknej Europejki do syna Wschodu, rozgrywającej się za kulisami haremów, na tle fantastyczn. przepychu pałaców władców wchodnich pt.

Baśń Miłości

(Miłość Czerkiesa)

Miłosne przygody egzotycznego księcia, który posiadał wiele kobiet, lecz kochał tylko jedną.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją **Leona Kantora**

Początek seansów o g. 4 po poł., w sobotę i niedzielę o g. 12 w poł. — Ceny miejsc zniżone, w sob. i niedz. od 12 do 3 po 50 gr. i 1 zł.

Prof. FELIKS HALPERN
LEKCJE GRY FORTEPIANOWEJ.
Ul. fr. **Sienkiewicza 20.**

GIMNAZJUM ŻENSKIE JÓZEFA ABA w ŁODZI
Zielona 10, tel. 122-12.
Zapisy kandydatek przyjmuje sekretarjat gimnazjum od godz. 10 do 13.
4778-2 DYREKTOR (—) **J. AB.**

FARBUJCIE OBUWIE
i INNE WYROBY SKÓRZANE NAJLEPSZEMI KRAJOWEMI FARBAMI
KOLORYT

POSADĘ
łatwo znajdzie ten kto ukończy kurs buchalterji pod kierownictwem rutynowanego pedagoga. Specjalny kurs buchalterji bankowej i techniki biurowej. Wiadomość w administracji „Głosu Porannego" lub na miejscu Kilińskiego 60

Istniejący od 35 lat

Zakład Optyczno-chirurgiczny SZYMONA URBACHA

w Łodzi, Piotrkowska 33

POLECA:

Okulary i binokle z wyborowemi szkłami oraz **wszelkie artykuły**, w zakres optyki wchodzące

po cenach konkurencyjnych. 8913

Reperacje szybkie i staranne.

Gimnazjum Żeńskie Marji Hochsteinowej
Wólczańska 23, tel. 214.27.

Zapisy uczenic na rok szkolny 1930 | 31 codziennie w godz. biurowych.

DRUCIANE
Parkany, Plecionki, Tkaniny, Gazy miedz. do filtrów, „Rabitz" do robót betonowych, we wszystkich metalach wyrabia i poleca
Rudolf Jung
Łódź, Wólczańska 151, tel. 128-97.

Rutynowany BUCHALTER
przyjmuje na godziny wieczorowe sporządzanie bilansów ewtl. stałe prowadzenie ksiąg handlowych.
Pierwszorzędne referencje.
Łask. zgłoszenia pod „Bilansista".

MEBLE!

MECHANICZNA FABRYKA MEBLI
M. GELERMANA 59 Napiórkowskiego 59
telefon 186-71

poleca stale na składzie MEBLE, kompletne urządzenia t. j. sypialnie, stołowe, gabinety oraz pojedyńcze sztuki pg. najnowszych zagranicznych modeli

Ceny z powodu kryzysu zostały obniżone do 30 proc.

UWAGA: Meble gwarantowane, gdyż posiadam suszarnię do suszenia drzewa i przyjmuję wszelkie roboty budowlane po cenach konkurencyjnych

---

Kto pije wodę VICHY CELESTINS powinien:

Żądać tylko naturalnej wody ze znakiem

VICHY-ETAT

czerpanej w Vichy pod kontrolą Rządu Francuskiego

WYSTRZEGAĆ SIĘ bezwartościowych naśladownictw sztucznych.

KINO-TEATR DZWIĘKOWY

MIMOZA

UL. KILINSKIEGO Nr. 178.

Od soboty, dnia 17 maja i dni następnych! PREMJERA FILMU DŹWIĘKOWEGO p. t.

MARSZ WESELNY

W rolach głównych:
ERICH VON STROHEIM I FAY WRAY

Passe partout i bilety wolnego wejścia nieważne
Początek seansów w dni powszednie o g. 5.30, w soboty, niedz. i święta o g. 3.30.

Mimo wielkich kosztów obrazu ceny miejsc niepodwyższone

PEDICURE
S. Łódzki

Pielęgnuje nogi, wycina bezbolesnie odciski, i zatwardniałą skórę, usuwa wrastające paznogcie.

Traugutta 5, m. 10, tel. 170-37.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej 3248

Absolwentki wydz. lekarsk. uniw. Odeskiego

Z. SZWALBE, Zielona 17.

Pielęgnowanie cery, usuwanie brodawek, zmarszczek, piegów, wągrów i innych defektów. Masaż kosmetyczny. Maski parafinowe, balsamiczne i in. Utrzymywanie włosów i usuwanie łupieżu etc.

UWAGA: Usuwanie bezpowrotne i bez żadnych śladów szpecących włosów wyjątkową metodą.

Godziny przyjęć: od 10—2 ppoł. i od 4—8 wiecz.

DZIŚ, dn. 18 maja o godz. 11½ odbędzie się

POPIS szkoły gimnastyki i tańca artystycznego IRENY PRUSICKIEJ

w teatrze miejskim.

Bilety do nabycia w kasie teatru miejskiego od g. 9.30.

Gabinety Kosmetyki lekarskiej 45

D-ra med. Marji LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, telef. 143-68.
Godz. przyj. dla pań i panów 10—2 i 4—8

Czynne są następujące działy:
1. chor. skóry i włosów.
2. Beauté
3. Kuracji odmładzających.
4. Masażu (ogólny i częściowy).
5. Epilacji (electrocoagulacja elektroliza).
6. Elektroterapji (diatermja, d'Arsonvalizacja, galvanofaradyzacja.
7. Helioterapji (Roentgen, kwarc, sollux, kąpiele świetlne).
8. Chirurgji estetycznej (blizny, żylaki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.),

pod kierunkiem chirurga D-ra Z. LEWINSONA ordynującego codz. od godz. 1—4

DR.
Ludwik Falk

specjalista chorób skórnych i wenerycznych
NAWROT 7,
Tel. 128-07;
od 10—12 i od 5—7

Kasjerka

z praktyką 2 i pół letnią ze znajomością prowadzenia ksiąg zmieni posadę od 1-go czerwca r. b. Oferty do administracji pod „Kasjerka" 4539—3

„Grand Pensjonat" w Poddębinie

(pod Tuszynem)

pod wytrawnem kierownictwem

p. **H. Bajgelmana** długoletniego właściciela **„Metropolu"**

poleca **w suchej, lesistej miejscowości klimatycznej**

komfortowe pokoje
obfitą i smaczną kuchnię
place tennisowe
boisko sportowe
łazienki
radjo

Ceny przystępne — Ceny przystępne

Światło elektryczne. SZYBKA i GRZECZNA OBSŁUGA. Telefon na miejscu.

Najwykwintniejsze podmiejskie miejsce wycieczkowe.

W niedziele i święta — piknik towarzyski z jazz-bandem.

Komunikacja tramwajowa co pół godziny.

OTWARCIE — DZIŚ, 18-go MAJA. **OTWARCIE — DZIŚ, 18-go MAJA.**

Zgłoszenia przyjmuje Biuro „Sekretarz" w Łodzi, Zawadzka 23, tel. 139-62 i Zarząd Pensjonatu na miejscu.

UWAGA: Gmach pensjonatu oraz instalacja światła gruntownie odremontowane.

ZAWIADOMIENIE.

Podajemy niniejszym do wiadomości, iż oddaliśmy przedstawicielstwo i wyłączną sprzedaż naszych powszechnie znanych **naczyń emaljowanych,** na całą Polskę i Wolne Miasto Gdańsk, firmie

HERMAN L. GRÜNSPAN

ŁÓDŹ, POMORSKA Nr. 18.

Wymieniona firma posiadać będzie nasze wyroby stale w bogatym asortymencie na składzie.

Prosimy P. T. Klijentów a szczególnie P.P. Gospodynie domu żądać w sklepach podczas zakupów, wyłącznie naczyń emaljowanych „TOPAS" naszych wyrobów i dokładnie sprawdzać przy tem uwidocznioną obok wypaloną na dnie markę fabryczną z literami B. B.

albowiem tylko ten towar, który posiada powyższy znak fabryczny jest **naszym wyrobem**

„SPHINX" Tow. Akc.

Zjedn. Zakł. Fabryk Wyr. Emaljowanych
(Dawniej „AUSTRJA") **w Pradze Czeskiej.**

Żądajcie wszędzie! **Żądajcie wszędzie!**

Skład fortepianów, pianin i fisharmonij

Karola Koischwitza, Łódź

ul. Piotrkowska Nr. 67.
Tel. 154-78 i 224-72

poleca instrumenty nowe i używane, po cenach bardzo przystępnych i na dogodnych warunkach spłaty. Wydzierżawienie miesięczne oraz na koncerty i uroczystości.

Strojenie. Reperacje. Transporty

Wyłączny zastępca na Łódź i okolicę firm: **Bechstein, Blüthner, August Förster, Gaveau, Ibach i in.**

Rok założenia 1892.

KLINIKA

Położniczo-chirurgiczna

„SANATO"

Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

OPIEKA LEKARSKA

nad matką i dzieckiem.

CENY PORODU

na II-ej klasie wraz z zabiegami 200 zł. 4645

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmuje
2— 3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp,
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Swiatło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł. 3235

Aha!!!

JASNE KRYSZTAŁ!

uznane niedoścignionej dobroci

poleca

Browar Gustaw Keilich, Orla

Żądajcie wszędzie! **Żądajcie wszędzie!**

I-szą nagrodę

uzyskała firma „Soieres" Łódź, Piotrkowska 90

Za gustownie i atrakcyjnie udekorowane okna wystawowe wyrobami firmy **„EJTINGON"** oraz akcję propagandową na rzecz wyrobów krajowych.

UWAGA: Skład bogato zaopatrzony w materjały jedwabne i wełniane najnowszych gatunków i deseni.

CENY BARDZO NISKIE. **CENY BARDZO NISKIE.**

Odnajmę

duży,
frontowy,
słoneczny

pokój

z niekrępującem wejściem, ewentualnie z używalnością kuchni dla Pani lub małżeństwa.

Pokój nadaje się również na biuro

Kilińskiego 75, II p.
front, m. 8.

Wytwórnia krawatów

TRAUGUTTA 9.

Uruchomiła specjalny dział reperacji i odświeżania krawatów po cenach przystępnych.

Samochodowe

części zamienne wszystkich francuskich marek, dostarcza najprędzej, najtaniej firma „VARPARIS", Warszawa, Koszykowa 53 tel. 293-07. Przy zamówieniach należy podawać typ oraz numer podwozia.

KRYNICA

Dr. MIKOŁAJ BORNSTEIN

ordynuje jak lat ubiegłych
w WILLI „BELMONT".

Pensjonat

Januszewska Góra — (10 minut od st. kol. Opoczno) położony w suchym sosnowym lesie. Wykwintna rytualna kuchnia bez ograniczeń.

Ceny najnisze!

Informacji udziela właścicielka w sobotę i niedzielę, Narutowicza Nr. 29 u Lewkowskich, tel. 169-46. Adres dla listów: Chłopski, Opoczno, Skrzynka pocztowa 42.

Ogłoszenie.

„Magistrat m. Łodzi poszukuje w obrębie miasta pomieszczenia, nadającego się na magazyn, składającego się z 3 obszernych pokojów i jednej szopy murowanej.

Oferty wraz z planami orjentacyjnemi i podaniem wysokości czynszu składać należy w biurze Wydziału Gospodarczego przy ulicy Narutowicza Nr. 65 w terminie do dnia 30 czerwca r. b.".

Magistrat m. Łodzi.

Letnisko „Teofilów" nad Pilicą

via Tomaszów—Maz.

PENSJONAT

R. Rozenbaumowej i M. Bergmanowej

otwarty od 1 czerwca

Zgłoszenia tel. 218-85, od 9—11 r. i od 2 — 4 po pol.

---

3 PLACE

wiel. 40x150

przy ulicy **Aleksandrowskiej** nadające się pod budowę fabryki lub domów **do sprzedania.**

Wiadomość **Zylberberg, Południowa 20 od 2 — 4 pp.**

SÓL DO NÓG „JANA" USUWA DOLEGLIWOŚCI NÓG!

Wystarczy wsypać **Soli Jana** do miski ciepłej wody i bolącą nogę moczyć w niej przez 10 do 15 minut. Po tym czasie schodzi momentalnie spuchlizna, ucisk, nabrzmienie i stwardnienie naskórka, oraz ustaje dokuczliwe pieczenie i pocenie się nóg. Najbardziej dokuczliwe i uporczywe bóle ustają przy użyciu soli do nóg **Jana.** :—: Do nabycia w aptekach i składach i aptecznych.

Główny skład na Polskę: **Dr. ELEMER FUCHS, Warszawa, Bielańska 9.** **Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!!**

Nareszcie: ZABAWKI bez pieniędzy

otrzymuje każdy kupujący

czytajmy uważnie **W „RAJU DZIECIĘCYM"** czytajmy uważnie

34. NARUTOWICZA 34.

UWAGA: Każdy przy kupnie zabawki otrzymuje 1 bon, przy okazaniu 10-ciu bonów otrzymuje **darmo** ładną zabawkę.

Z powodu zbliżającego się sezonu letniego na miejscu niebywale wielki wybór przepięknych zabawek po cenach bardzo **niskich.**

Uwaga! **Na miejscu wzorowa klinika lalek.** **Uwaga!**

Przetarg.

Magistrat m. Łodzi ogłasza publiczny pisemny przetarg na wykonanie instalacji elektr. oświetlenia w 6-ciu trzypiętrowych kamienicach kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem w Łodzi.

O roboty ubiegać się mogą przedsiębiorstwa i firmy koncesjonowane.

Oferty pisemne na oryginalnych ślepych kosztorysach całkowicie wypełnionych, odpowiadające zatwierdzonym przez Magistrat m. Łodzi w dniu 15 maja 1930 roku warunkom przetargu, należy składać w Wydziale Budownictwa Magistratu m. Łodzi, Plac Wolności nr. 14, pokój nr. 44, do dnia 27 maja 1930 roku włącznie, do godz. 11.30, w kopertach podwójnych, zalakowanych pieczęcią firmową, każda z napisem: „Oferta do przetargu, mającego się odbyć w dniu 27 maja 1930 roku na wykonanie instalacji oświetlenia elektrycznego w 6 kamienicach kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem" i podaniem nazwy oferującej firmy i adresu, z których wewnętrzna będzie zawierała samą ofertę, zewnętrzna zaś, prócz wyżej wspomnianej koperty, powinna mieścić w sobie także dowód złożenia wadjum w kasie miejskiej do depozytu Magistratu m. Łodzi w wysokości 2.000 złotych (dwa tysiące) w gotówce lub innych wartościach. przewidzianych w p. 2, 3, 4 i 6 § 1 Okólnika Min. Skarbu L. D. O. P. 5284/III z dnia 10-go września 1927 roku podług skali procentowej ich kursu, ustalonej w tym okólniku

Oferty będą otwarte w tym samym dniu o godz. 12 w sali posiedzeń Magistratu, Plac Wolności nr. 14, pokój 24.

Oferty, nie odpowiadające warunkom przetargu, lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

Warunki przetargu i załączniki (ślepy kosztorys, warunki techniczne, projekt umowy i plan sytuacyjny kompleksu 6 kamienic) można otrzymywać codziennie od dnia 19 maja 1930 roku w godzinach biurowych w Wydziale Budownictwa Magistratu, pokój nr. 44, za opłatą 15 złotych.

Magistrat m. Łodzi.

DR. MED.

RAPEPORT

UROLOG.

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Pr. Narutowicza 25 (Dzielna) telefon 144-10.

Przyjmuje od 1—2 i 4—8 w

Do akt. Nr. 1132—30

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Adam Łagodziński zam. w Łodzi przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 maja 1930 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Narutowicza 31 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Mojżesza Plama składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 510.—

Łódź, 14.5.30 r.

Komornik
A. Łagodziński

Do akt. Nr. 1273 | 30 r.

Ogłoszenie.

Komornik VI rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dn. 30 maja 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piłsudskiego 51 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mendla Lewina i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 600.—

Łódź, 16/5-30 r.

Komornik
L. Wąsowski

Do akt. Nr. 1271 | 30

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dn. 30 maja 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 42 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Hersza Chaima Eidlica i składających się z popeliny i chustek wełnianych oszacowanych na sumę Zł. 1900.—

Łódź, 16.5. 1930 r

Komornik
L. Wąsowski

Do akt. Nr. 912, 913, 932/30 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi „XVI" rewiru Rafał Sakkiłari, zam. w Łodzi, przy ul. Karola 30 na zasadzie 1030 art. Post. cywiln., ogłasza, że w dniu 27 maja 1930 od g. 10 rano w domu Nr. 5 przy ul. Kątnej odbędzie się licytacja ruchomości należących do f. „Desco wł. W. Abramowicz" składających się z maszyn żakardow. i innych oszacowanych na zł. 900+880+870

Łódź, 6.5.1930 r.

Komornik
R. Sakkilari

Do akt. Nr. 776-30 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Bronisław Pingielski zam. w Łodzi przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 maja 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Targowej 51 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Heleny Arndt i składających się z pianina, kredensu, szafy do książek, stołu, biurka dębowego i in. oszacowanych na sumę Zł. 1090.— Łódź, dn. 17.5.30.

Komornik
Br. Pingielski

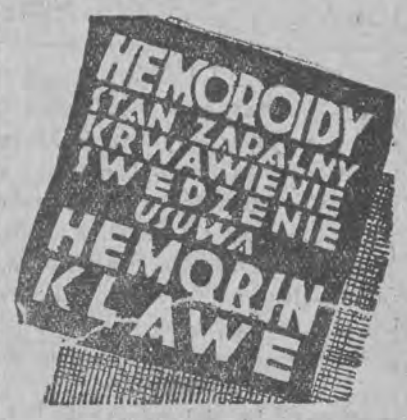

Z powodu wyjazdu

odstępuje się **gabinet dentystyczny** w powiatowem mieście z całem urządzeniem i wyrobioną 8-letnią praktyką wraz z 4 pokojowem umeblowanem mieszkaniem i kuchnią. Bliższe informacje udziela firma

NATAN LEWIN,
Piotrkowska 39.
— WARUNKI B. DOGODNE. —

Dr. med.

HELLER

Choroby skórne i weneryczne

UL. NAWROT 2
TELEFON 178-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz. w niedzielę od 11—2 po południu.

Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł., dla niezamożnych

CENY LECZNIC. 3234

Na raty

Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materjałów po cenach konkurencyjnych.

M. ROZENBERG
CEGIELNIANA 36. TELEF. 103-97
Lewa oficyna, II-gie piętro.

Doktór

WOŁKOWYSKI

CEGIELNIANA 25, TEL. 126-97
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 3233
LECZENIE ŚWIATŁEM
(lampą kwarcową)
Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1.
Dla pań od 5 do 6 po poł.
oddzielna poczekalnia.

Ogłoszenia drobne

BUCHALTERJI
pojedyńczej i podwójnej (włoskiej i amerykańskiej) oraz pisania na maszynie gruntownie nauczam za 30 zł. Pisania na maszynie 10 zł. Udzielam również korespondencji i arymetyki handlowej. Cegielniana 55, m. 15, prawa oficyna, I wejście. 937—2

W CIĄGU MIESIĄCA
pod gwarancją, wykluczającą wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera - bilansistę, rzeczozn. z wyższem wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. Kończącym świadectwa. Informacje 7—9 wieczór. Piotrkowska 183, I piętro.

RABKA
pensjonat „Leśniakówka" ul. Polna, zapewnia młodzieży i dziatwie na czas kuracji opiekę rodzicielską. Przyjmuje również osoby dorosłe. Wikt doskonały, dostatni, ceny przystępne. Położenie willi słoneczne, wspaniały widok na Tatry. 1050—3

„RADJO POTOWIE"
wł. Nachumow, ul. Pomorska 20. Telefon 183-40. Polecamy na letnisko detektory na głośnik oraz zwykłe detektory od 8 zł. Najnowszy typ ekradyny czwórki oraz inne okazyjne wyregulowane aparaty. Eliminatory. Modernizacja, naprawa aparatów. Szybka budowa anten. Ładowanie, wypożyczanie, naprawa akumulatorów. Świetle baterje. Wizyty na miejscu oraz wszelkie zlecenia radjowe również w święta od 9 wiecz.

MASZYNY
do szycia „Bürgera". Ceny przystępne. Warunki dogodne. Piotrkowska 83 w podwórzu.

NAJLEPSZE DETEKTORY
po cenach znacznie zniżonych poleca inżynier Haman, 6-go Sierpnia 1. 3011

BIŻUTERJĘ
kupuję. Pełną wartość płacę. Solid na traktowanie. „Preciosa", Piotrkowska 123 w podwórzu. 4405—12

DLA ZAGRANICY
poszukiwane jest kilka warsztatów szerokich angielskich, odpowiednich dla wyrobów ręczników „Frotte" z lub bez maszyn „Jaquard" Oferty ze szczegółowem opisaniem systemu, szerokości, marki oraz ceny, łaskawie złożyć w Łodzi, ul. Cegielniana 36, m. 7. 1045—1

MOTOCYKL
na chodzie do sprzedania. Władysław Wiśniewski, Wólczańska 164. 1043—1

OKAZYJNIE
kompletna sypialnia, kuchnia. Pojedyńczo inne meble. Gdańska 38, mieszkania 3, elektryczny dzwonek. Godziny: 2 — 5. 1047—1

KASA OGNIOTRWAŁA
okazyjnie do sprzedania. Kilińskiego 30, m. 7. 4797—1

„WATT" WARSZATY
reperacyjne. Szybko i tanio reperuje, przewija i wypożycza. Telefonujcie 190-38.

Dźwiękowy Teatr Świetlny
CASINO

Dziś i dni następnych!
IWAN MOZŻUCHIN
w swej pierwszej wspaniałej kreacji dźwiękowej jako
HADŻI MURAT
(BIAŁY SZATAN)
oraz LIL DAGOVER i BETTY AMAN w monumentalnym filmie w/g arcydzieła Lwa Tołstoja p. t. Hadżi-Murat
Udział biorą: Słynny chór kozaków dońskich. Niezrównany balet carski Eduardowej.
„Hadżi Murat" w żadnem innem kinie w tym sezonie wyświetlany nie będzie.
Bilety ulgowe ważne! Początek o g. 12-ej
Ceny wszystkich miejsc od 12—3 po 1 zł.

CENY ZNIŻONE!

Na dogodnych warunkach!
Wielki wybór **wózków** dziecinnych krajowych i zagranicznych **łóżek** metalowych **wyżymaczek** amerykańskich, materacy wyścielanych oraz materacy sprężynowych „Patent" do meblowych łóżek podług miary.
Nabyć można w fabrycznym składzie 3249
„DOBROPOL"
Łódź,
Piotrkowska 73
w podwórzu,
tel. 158-61.

LEKARZ - DENTYSTA
poszukuje zastępstwa. Ofery sub „Zastępstwo" do admin. „Głosu". 4782—4

PIERWSZORZĘDNY
damski zakład krawiecki M. Rozencwajg, ul. J. Piłsudskiego nr. 40 (dawniej Wschodnia) poleca na sezon wiosenny i letni najnowsze modele paryskie, jakoteż przyjmuje kostjumy i palta. Za palto — 30 zł., za kostjum — 40 zł. Wykonanie solidne, proszę się przekonać.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42-K. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 24—12

Najlepszym towarzyszem w podróży i na wycieczce jest
APARAT FOTOGRAFICZNY
utrwala bowiem pięknie spędzone chwile.
J. MORGENSTERN
40 PIOTRKOWSKA tel. 120-63 40
Proszę zwrócić uwagę na nowy adres.

POKÓJ
ładny, słoneczny, z używalnością łazienki do oddania przy inteligentnej rodzinie. Lipowa 56-1.

SKLEP GALANTERYJNY
z 2 pokojami i kuchnią do sprzedania. Adres w admin. min. pisma. 1042—1

OKAZYJNIE
mieszkanie 6-pokojowe komfortowe z powodu wyjazdu natychmiast odstąpię. Andrzeja 7, (mieszk. 16). 1051—1

ZGUBIONO
dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Grodzkie w Łodzi, na nazwisko Jankiel Fogelman, zam. Cegielniana 42.

DUŻY FRONTOWY
pokój umeblowany dla solidnego inteligentnego pana, może być lekarza, z używalnością wspólnej poczekalni. Telefon 178-21 na miejscu. Piotrkowska 85, m. 5, front. Obejrzeć można: 3—5 pp. 4734—2

1 LUB 2 POKOJE
z wejściem z klatki schodowej ładnie umeblowane frontowe, słoneczne, do wynajęcia. Może być z utrzymaniem. Winda, telefon, wygody. Zawadzka 1, Dobrzyński. 4610—3

ZGUBIONO
książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Łódź — miasto, na nazwisko Jankiel Fogelman, zam. Cegielniana 42. 4753—3

BIŻUTERJA,
zegarki na raty, ceny gotówkowe. „Preciosa", Piotrkowska 123, w podwórzu. 4404—13

FABRYKA PAPY DACHOWEJ
„GOSPODARZ" Sp. Akc. **w SIERADZU**
poleca ze swego składu fabrycznego
w Łodzi, Andrzeja 47, tel. 153-37
znaną ze swej dobroci papę dachową, lepnik do podklejania papy pod zakładami, smołę preparowaną, karbolineum do malowania parkanów.
Zarząd: Łódź, Nowo-Południowa 5, telefon 184-19.

Zwiedzenie naszej bogatej wystawy jest rękojmią dobrego zakupu

MEBLI
Na składzie: **nowoczesne modele pokoi sypialnych, stołowych i gabinetów,** wykonane z wszelkiego rodzaju szlachetnych i egzotycznych drzew oraz wielki wybór mebli pojedyńczych.
FABRYKA MEBLI
JULJUSZ REIT, Łódź
Gdańska 70, tel. 191-63.

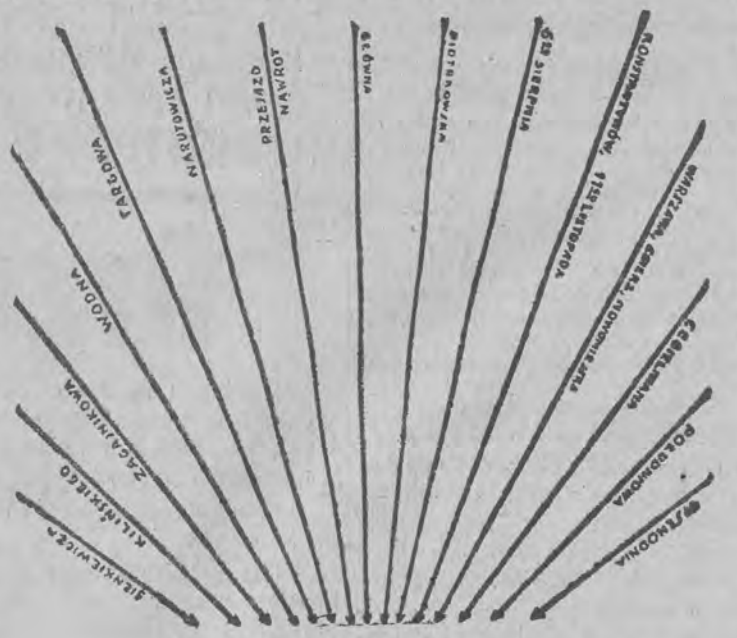

Po Obuwie! wszystkie drogi

prowadzą do firmy
ALFRED HEINE
Miejsca sprzedaży:
Pomorska 24,
Piotrkowska 98 i 160 w firmie **J. Rozner**
Piotrkowska 53 w firmie **F. Grędziński**

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego" ze wszystkiemi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnoszenie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł., w tekście 50 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi do 150 wierszy 30 gr., wyżej — 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc.

Redaktor: Eugenjusz Kronman Wydawca „Prasa", Wydawnicza Spółka z ogr. odp. W drukarni własnej Piotrkowska 101.

GŁOS PORANNY

Łódź
18 maja 1930 roku

Specjalny Dodatek Samochodowy

Elita polskich kierowców
staje dziś do walki o tytuł mistrza Łodzi

A więc dziś!

Dziś, na szosie wyścigowej Dobroń - Pabjanice odbędzie się pierwszy akt automobilowy mistrzostw Polski, doroczny pięciokilometrowy wyścig płaski. Jeszcze żadne wyścigi automobilowe nie obudziły tak wielkiego zainteresowania jak dzisiejsze. Przedewszystkiem na starcie widzimy najlepszych polskich kierowców automobilowych, którzy na nowowybudowanej równiutkiej jak stół szosie **Dobroń — Pabjanice** stoczą bezkrwawy bój o pierwszeństwo w pokonaniu przestrzeni. W walce tej o pierwszeństwo widzimy następujących kierowców:

1) **Henryk Wucow** (Ł. A. K.) na masz. „Dyrsan",
2) **Edmund Kuczewski** (A.P.) na masz. „Zbrojówka",
3) **Antoni Januszkowski** (K. K. A.) na masz. „Bugatti",
4) **Jerzy Erlich** (A. P.) na m. „Austro - Daimler",
5) **Marja Ludwika Koźmianowa** (A. P.) na m „Austro - Daimler",
6) **Jerzy Widawski** (A. P.) na masz. „Austro - Daimler".
7) **Artur Reim** (K. K. A.) na masz. „Lancia",
8) **Franciszek hr. Mycielski (M. K. A.) na na m. „Bugatti"**,
9) **Jan Ripper** (K. K. A.) na masz. „Bugatti",
10) **Kazimierz Poznański** (Ł. A. K.) na m. „Packard",
11) **Maurycy hr. Potocki** (A. P.) na m. „Austro - Daimler",
12) **Tadeusz Koziański** (K. K. A.) na m. „Austro - Daimler",
13) **Adam hr. Potocki** (K. K. A.) na m. „Austro-Daimler",
14) **Stanisław Szwarcstein** (K. K. A.) na m. „Bugatti",

Lista ta będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa powiększona, oczekiwane są bowiem zgłoszenia jeszcze kilku wybitnych kierowców. Jak widzimy, na starcie znajduje się elita polskich kierowców. Większość bawi już od kilku dni w Łodzi. Ripper, Liefeld, Szwarcstein przywieźli swe „cacka" wyścigowe na ciężarówkach. W dniu wczorajszym zawodnicy zwiedzili teren wyścigów i wyrazili się o nim z najwyższem uznaniem. Szosa została naoliwioną.

Jak już donosiliśmy, odbędą się również

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE, które obudziły wielkie zainteresowanie. Na starcie widzimy wybitnych motorzystów „Unionu", którzy walczą o mistrzostwo klubowe. Do wyścigu zgłosili się: **Walter Steinert, Hans Robert Nestler, Caesar Mentzel, Zygmunt Kułakowski, Artur Kestenberg, Walter Buskley, Rudolf Jung, Paweł Patzer** i inni. Dla wygody publiczności uruchomiona została komunikacja autobusowa. Odjazd autobusów z placu Leonarda, co kilka minut. Wyścig obudził w mieście kolosalne zainteresowanie. Ogólnie spodziewają się, że dziś na szosie zgromadzą się wielotysięczne rzesze widzów, żadne prawdziwych emocji.

CITROËN

Siedem osób

wraz z bagażem

podróżuje tanio i wygodnie
w limuzynie Citroën.

NAJTAŃSZY
ŚRODEK
KOMUNIKACJI

100 kilometrów
za zł. 4.40 od osoby w czterocylindrowej
za zł. 5.20 od osoby w sześciocylindrowej
limuzynie.

CENA SIEDMIOOSOBOWEJ LIMUZYNY
C 4 zł. 15.500.—
C 6 zł. 18.900.—

Polskie Towarzystwo Samochodów Citroën w Warszawie
Skład Fabryczny w Łodzi:
E. TESCHE -- Piotrkowska 175 -- tel. 157-57

Na zjazd do Łodzi

Wrażenia warszawskiego korespondenta sportowego „Głosu Porannego"

Dorocznym zwyczajem obchodzi dziś Łódź swe święto automobilowe. Święto to, uznane przez liczne rzesze sportowców nietylko łódzkich, lecz ogólnopolskich, poprzedza zjazd gwiaździsty do Łodzi.

Zjazd ten, którego wynikami zajmujemy się na innem miejscu wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Z różnych okolic Polski wystartowali zawodnicy do zjazdu. Między innymi i współpracownik warszawski „Głosu Porannego", chcąc czytelnikom tegoż dostarczyć wrażeń, stanął do zjazdu, startując w Warszawie.

Wystartowaliśmy pięknie, żegnani przez resztę pozostałych w Warszawie automobilistów.

Nasza mała „Zetka" szybko sunęła naprzód. Trudno uwierzyć. Taka mała maszyna a tak pysznie ciągnie. Pani de Lavaux, dzięki której „Zetka" i mnie niesie, wprawną ręką omija podmiejskie wyboje warszawskie, kierując się ku drodze raszyńskiej, słynącej ze swej doskonałości. Tuż obok mknie na swym wspaniałym ‚Packardzie' hr. Ostroróg Gorzyński, dotrzymując tempa i towarzystwa p de Lavaux.

Szosa o zmiennej jakości prowadzi nas przez Mszczonów, ku Rawie.

W odpoczywającem, po tygodniowej pracy, miasteczku szybko przejeżdżające wozy wzbudzają sensację.

Mkniemy dalej. Rawę żegnam już nie w towarzystwie p. de Lavaux, ale hr. Ostroróg Gorzyńskiego, który w swym „Packardzie" udzielił mi miejsca.

Luksusowy wóz, lekko i cicho mknie za „Zetką" w stronę Głuchowa i Brzezin. Błądząc trochę po tem krawieckiem mieście, wydostaliśmy się na szosę łódzką. Aż ciarki, człowieka przechodzą, gdy się o niej wspomina. Metrowe bez przesady wyboje i dziury, — oto obraz drogi we wsi Nowosolna. Lecz na to niema rady. Pocieszamy się, że.... mogło być gorzej, więc jazda dalej.

Bez jakiegokolwiek defektu, pełni wrażeń, — do których jeszcze powrócimy — wjeżdżamy na finish, gdzie zebrało się przeszło 50 aut.

Na tem miejscu przedewszystkiem podziękować należy obu moim życzliwym kierowcom, za łaskawe użyczenie miejsca.

Na finishu oba wozy wzbudzają sensację. „Packard", swą potęgą — „Zetka" swą skromnością.

Ta ostatnia w zupełności zdała egzamin sprawności, wykazując mimo swej skromnej budowy wielkie zalety. A że i „Packard" spisał się należycie, o tem chyba pisać nie trzeba.

cc-

Voisin
13 K. M. model 1930 r.

Ukazanie się na rynku polskim samochodów Voisin, czyni aktualnem zapoznanie publiczności polskiej z tą bezsprzecznie bardzo ciekawą maszyną, jednej z nielicznych na naszym rynku maszyn, prawdziwie wysokiej klasy. Samochody Voisin, dzięki swym pomysłowym rozwiązaniom mechanicznym, dzięki wysokiej wydajności, precyzyjnemu i wykwintnemu wprost wykończeniu, a wreszcie nienagannie pięknej linji (i to nietylko karoserji, na co zdobywają się dzisiaj nawet fabryki najtańszych popularnych samochodów, ale właśnie zespołów mechanicznych) dzięki temu wszystkiemu zdobyły sobie markę samochodu prawdziwie doskonałego, samochodu najwyższej klasy, pomimo, iż ceną samochód ten należy do klasy maszyn dostępnych dla zwykłych śmiertelników, a nie jedynie wielkich bogaczy.

Voisin stworzył maszynę dla prawdziwych znawców samochodu którzy oceniają więcej doskonałe i wypróbowane już rozwiązania, niż efektowne, lecz często wątpliwej wartości nowe t. zw. „sztuczki". Wartość samochodu Voisin polega nie na nowych patentach, ale na tej niezwykłej i do nieznanych w innych markach samochodów posuniętych granic precyzji wykonania. Samochód Voisin 13 KM. jest dziełem nawskroś głęboko przemyślanem i przestudjowanem. Jest dziełem zupełnie skończonem, któremu nic już dodać, ani ująć nie można.

Przez wprowadzenie na nasz rynek samochodów Voisin, zyskaliśmy brakujący nam dotąd typ samochodu wysokiej klasy, w cenie dla odbiorcy polskiej dostępnej.

Na zakończenie wreszcie przypomnieć tu należy fakt, iż nie kto inny, a właśnie Voisin jest posiadaczem najtrudniejszych rekordów światowych, a mianowicie rekordu 24 godzin i rekordu największego dystansu w ciągu jednej godziny. Rekordy te, które przedstawiają się następująco: przestrzeń 4384 klm. w ciągu 24 godzin oraz 206,5 klm. w ciągu jednej godziny, od trzech lat nie zostały pobite, co jest najlepszym dowodem tego, jak są one trudne. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż szybkość 183 klm. na godz. utrzymana w ciągu całej doby jest znacznie większym, a zwłaszcza donioślejszym z punktu widzenia techniki wyczynem, niż nawet rekord Segrava. Taki rezultat wymaga od maszyny niesłychanej wytrzymałości, którą osiągnąć można jedynie za pomocą do najwyższego stopnia posuniętej doskonałości fabrykacji. Tę doskonałość osiągnął Voisin w swoim samochodzie wyścigowym, a uzyskane z nim doświadczenie posłużyło mu do budowy tego klejnotu, którym jest jego model 13 KM.

Przedst. na województwo łódzkie: L. Gerhard, Łódź, ul. Przejazd 2, tel. 183-70.

Zmienić politykę drogową

Inaczej stan naszych szos stanie się katastrofalny

Znany jest fakt, że nie drogi tworzą automobilizm, ale przeciwnie, z rozwojem automobilizmu, idzie rozwój sieci drogowej.

Przykład Stanów Zjednoczonych — gdzie dopiero potanienie i rozpowszechnienie tego idealnego środka komunikacyjnego — jakim jest automobil, pociągnęło za sobą rozbudowę w wielkim stylu sieci dróg, która dziś nie ma sobie równych w całym świecie — świadczy o tem najdobitniej.

Twierdzenie powyższe nie ma niestety zastosowana u nas w Polsce.

Ogromny rozwój ruchu samochodowego, a szczególniej autobusowego, w ostatnich 3 latach, nie tylko nie wpłynął na rozwój i polepszenie sieci dróg naszych, ale przyczynił się raczej do zużycia już istniejących.

Odziedziczyliśmy po zaborcach ubogą i nie zawsze do naturalnych warunków przystosowaną sieć drogową, która w porównaniu z zagranicą wygląda więcej, niż skromnie.

W Polsce mamy:

1) w wojew. zachodnich 0.2 km. dróg bitych,

2) w wojew. środkowych 0.1 km. dróg bitych,

3) w wojew. wschodnich 0.01 km. dróg bitych,

na 1 km. kw. powierzchni kraju, podczas gdy np. Francja ma 1 km. dróg bitych na 1 km. obszaru, czyli 10 razy tyle, co Polska.

Drogi nasze — jak zresztą w całej Europie — nie były przed wojną przystosowane do wymagań trakcji samochodowej.

O ile jednak państwa Zachodu, doceniając znaczenie komunikacji samochodowej, poświęcały i poświęcają nadal ogromne fundusze na przystosowanie nawierzchni dróg do wymagań zgęszczonego ruchu samochodowego — u nas w Polsce konserwuje się i to w sposób zupełnie niedostateczny, stare, zużyte i słabe w stosunku do wymagań ruchu dzisiejszego nawierzchnie.

W latach dobrej konjunktury gospodarczej — 1927 i 1928 r. — poświęcono po raz pierwszy większą sumę 84 miljony złotych na cele drogowe z budżetu państwowego.

Wysiłek finansowy był jednak połowiczny i poszedł na marne. Słabe nawierzchnie, pod wpływem intensywnego ruchu, wzmagającego się z dnia na dzień, uległy zupełnemu prawie zniszczeniu.

Dziś z wiosną 1930 r. stan dróg naszych na najważniejszych szlakach, uległ tak znacznemu pogorszeniu, że stan ten można nazwać rozpaczliwym.

Zjeżdżona nawierzchnia, wyjeżdżone głębokie koleje, nierówności, uniemożliwiają miejscami prawie zupełnie jazdę.

Samochody, zmuszone do przebywania tych dróg, cierpią niezmiernie. Najsilniej budowane podwozia po paruset kilometrach jazdy, deformują się, ramy i resory pękają.

Samochód wiecznie remontowany, służy o wiele krócej, aniżeli w eksploatacji na drogach dobrych.

A przecie każdy samochód, to poważna pozycja ujemna w bilansie handlowym Polski. Przy braku, prawie zupełnym, własnego przemysłu samochodowego, sprowadzamy rokrocznie samochodów za wiele miljonów, uzupełniając rozbijany na drogach naszych tabor i miljony te odpływają bezpowrotnie zagranicę. Są to rzeczy tak oczywiste — że dowodzić ich nie potrzeba.

Prócz szkód rzeczowych, fatalne drogi są poważnem źródłem niebezpieczeństwa dla życia ludzkiego.

Przyczyna bowiem katastrof leży w 90 proc. wypadków w złym stanie drogi, lub też, w nieodpowiednim stanie mechanizmu samochodu, który jest z kolei następstwem tego stanu dróg.

Żadna władza nie pozwoliła by kolejom żelaznym utrzymywać ruchu pasażerskiego na linji o pognilych podkładach i popękanych szynach.

A przecież władze nasze pozwalają na ruch pasażerski na drogach, na których niebezpieczeństwo katastrofy jest aż nadto bliskie.

Tego stanu rzeczy lekceważyć nie wolno. Miljony, płacone zagranicy za samochody i części zamienne, a przedewszystkiem zagrożone życie ludzkie — wymagają od władz naszych energicznego zajęcia się sprawą dróg.

Do świadczeń na rzecz dróg — powinni być pociągnięci wszyscy, którzy ich używają, a fundusze z tego tytułu płynące, powinny być scentralizowane i wyłącznie na poprawę dróg użyte.

Dzieje się jednak całkiem inaczej: płacą przedewszystkiem właściciele samochodów i płacić będą chętnie, o ile będą mieli pewność, że ich pieniężne świadczenia zostaną zgodnie z przeznaczeniem użyte.

Miljony natomiast właścicieli koni, używających narówni z samochodami dróg bitych, do świadczeń na rzecz dróg się nie pociąga.

Zbierane po samorządach fundusze drogowe idą na wszelkie inne cele, tylko nie na drogowe. Funduszami temi łata się nadwątlone — wskutek nieudolnej gospodarki — budżety samorządów naszych.

Najwyższa magistratura drogowa — wydział drogowy ministerstwa robót publicznych wypracował przed paroma laty szeroko zakreślony plan poprawy dróg.

Plan ten dotychczas nie wszedł w życie. Fundusze i to bardzo poważne, rozproszone po samorządach, marnują się dalej.

Od roku debatuje się nad sprawą ujęcia w ramy koncesyjne ruchu autobusowego i nałożenia podatku od biletów autobusowych na cele poprawy dróg. Sprawa ta dotychczas nie wyszła poza granice dyskusji, i jałowych obrad przy zielonym stoliku. A stan dróg pogarsza się z miesiąca na miesiąc — i pogarszać się będzie dalej.

Ogół właścicieli samochodów w Polsce, niszczący dziś kształtowne samochody na fatalnych drogach, świadczy i świadczyć będzie nadal chętnie na cele naprawy dróg, ma jednak prawo żądać, aby świadczenia te rozciągnięte zostały równomiernie na wszystkich używających dróg i użyte wyłącznie na cele naprawy tychże.

Bez gruntownych zmian w polityce drogowej nie można myśleć o poprawie dróg, które są jednym z najważniejszych czynników wszelkiego postępu i kultury.

TOWARZYSTWO NAFTOWE „LIMANOWA"

poleca: znaną ze swej dobroci

BENZYNĘ oraz wysokogatunkowe oleje samochodowe

CENTRALA NA POLSKĘ W BORYSŁAWIU.

Oddział w Łodzi, Andrzeja 27a Telefony: biuro 181-67, składy 178-51

Generalna Dyrekcja w Paryżu. Rafinerja w Limanowie. Własne kopalnie ropy.

Dobrym i pewnym kierowcą jest tylko ten, kto ukończył Koncesjonowane Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych

FRANCISZKA GRĘTKIEWICZA

w ŁODZI, Al. KOŚCIUSZKI 21, tel. 1.75-35.

KURS ZAWODOWY. KURS DŻENTELMEŃSKI.

Specjalne godziny wykładowe dla kompletu dżentelmeńskiego.

Najnowocześniejsze samochody szkolne 6 i 8 cylindr. Informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelarja kursów od 9-ej rano do 8-ej wiecz

Uniwersalny samochód ciężarowy

FEDERAL

o stwierdzonej wydajności.

Najoszczędniejszy samochód ciężarowy

Rugby

Wytworny samochód osobowy

DURANT

Typy: „40" „60" „66" „70"

Opony i dętki znanej dobroci „Seiberling" i „Firestone"

Reprezentacja na Województwo Łódzkie

Tow. Handlowo-Przemysłowe „GRANIT" sp. z o. o.

Łódź, Kilińskiego 80, (róg Przejazd) telefon 218-60.

Niskie ceny. Części zamienne stale na składzie. Dogodne warunki.

ROZWÓJ AUTOMOBILIZMU POLSKIEGO

37 tysięcy maszyn. -- Poznańskie na pierwszem miejscu, Łódź na piątem

Polska się dość szybko „automobilizuje".

Już na pierwszy rzut oka po ulicach większych miast, jako też po szosach — widzi się olbrzymią pod tym względem zmianę już nie tylko w porównaniu z czasami przedwojennemi, ale nawet ze stanem z przed czterech — pięciu lat.

Gdy jeszcze w styczniu 1925 r. było w Polsce ogółem tylko 10,000 samochodów i 1,600 motocykli (bez wojskowych), to obecnie (początki 1930 r.) już kursuje maszyn 37.000 i motocykli 6,000, a więc prawie cztery razy tyle. Dalekie to jest jeszcze od stosunków np. francuskich lub zwłaszcza amerykańskich, ale jednak ujawnia tempo bardzo silne.

Szczególnie silnie rozwija się ruch taksówek i autobusów. W okresie 1925 — 1930 liczba taksówek w kraju wzrosła z 2,283 do 7,332, a autobusów — z 756 do 4,048. Autobusy stały się nawet niezwykle silnym konkurentem kolei żelaznych, i to zgoła nie w jakimś ruchu lokalnym, pomocniczym, ale na długich dystansach. Autobusy wożą pasażerów i szybciej i taniej, więc choć nie są ani tak wygodne, ani zwłaszcza bezpieczne jak kolej, jednak zwycięsko konkurują z kolejami. Zresztą równie silnie jak w ruchu pasażerskim, zaczyna samochód konkurować z koleją także w przewozie towarów: ciężkie auta wożą dzisiaj cenniejsze transporty na odległość 200 — 300 klm.

Jeśli tak jest przy obecnym stanie dróg bitych w Polsce, to co może być, gdy drogi te upodobnią się kiedyś do europejskich?

I teraz pomyśleć, że przy tej olbrzymiej możliwości, jaką kraj nasz przedstawia jako rynek zbytu dla producentów silnych a niedrogich maszyn — w Polsce nie ma właściwie ani jednej fabryki samochodów! Są montownie zagranicznych części, są wytwórnie karoserji, a wytwórni krajowej jak nie było tak i niema. Całe prawie tak szybko wzrastające zapotrzebowanie pokrywamy z importu: obciąża to nasz bilans pozycją ujemną w wysokości przeciętnej (za trzy ostatnie lata) 70 miljonów złotych.

Według wykazu opublikowanego ostatnio przez min. robót publ. co do ilości w Polsce samochodów prywatnych i urzędowych (z wyłączeniem wojskowych, największa liczba ich przypada na województwo poznańskie, a mianowicie 3,637; drugiem z kolei m. Warszawa, liczące 3,348 aut osobowych, trzeciem wojew. śląskie — 2,275. W pozostałych województwach liczba aut jest znacznie mniejsza i tak: woj. pomorskie — 1,696, łódzkie 1,411, krakowskie— 1,274, warszawskie 1,272, lwowskie 1,193. Najmniej samochodów osobowych posiadają wojew. tarnopolskie (180), poleskie (146) i nowogródzkie (115).

Dorożek automobilowych najwięcej posiada m. Warszawa — 8,139. Jest to blisko połowa ogólnej liczby taksówek kursujących na obszarze całego państwa (7832) Poza tem najwięcej dorożek samochodowych liczy znowu wojew. poznańskie (942), lwowskie (572), łódzkie (552), krakowskie (453), pomorskie (392). Najmniej posiada ich wojew. poleskie — 28.

Ruch autobusowy rozwinięty jest najsilniej w wojew. warszawskiem (539 wozów), następnie kieleckiem (448), łódzkiem (427), lubelskiem (360), poznańskiem (344), krakowskiem (333). Duży stosunkowo ruch autobusowy w województwach b. Kongresówki wytłumaczony jest słabo rozwiniętą w tamtych stronach siecią kolejową. Linje autobusowe wypełniają pod tym względem lukę.

Z autami ciężarowemi na pierwszem miejscu figuruje m. Warszawa (1,322 wozy). Dalej idzie wojew. śląskie (968 wozów), poznańskie (754), pomorskie (693), łódzkie (568). Największą ilością dysponują okręgi o silnie rozwiniętym przemyśle i handlu.

Ogółem w Polsce zarejestrowano po dzień 1 stycznia br. 18,878 wozów osobowych 6,738 wozów ciężarowych, 5,901 motocykli.

Wszystkie wozy na oponach „India"

Z rozwojem automobilizmu jest ściśle połączona sprawa taniości i jakości tak samochodu jak i jego poszczególnych części, a przedewszystkiem opon, które powinny odznaczać się trwałością i elastycznością.

Taką właśnie fabryka, która produkuje opony w jaknajlepszym gatunku jest amerykańska fabryka, mieszcząca się w Akron stan Ohio. Nie darmo też produkowana przez tę fabrykę opona samochodowa „India" nazwana jest najlepszą oponą.

Zagranicą 80 proc. używanych opon to opony światowej marki „India".

Opony te odznaczają się pierwszorzędną jakością, miękkością i elastycznością. Wprawdzie w cenie są nieco droższe od opon innych marek, ale gdy się zważy, że na oponach „India" śmiało można przebyć 400.000 kilometrów, wówczas pojmie się, że nieco większy wydatek stokrotnie się opłaci. Trwałość pokrywa ten wydatek z nadwyżką.

Przedstawicielstwo opon samochodowych „India" na województwo łódzkie posiada firma Maksymiljan Griffel, Piotrkowska nr. 38, telefon 186-07. Adres ten każdy wytrawny automobilista, któremu zależy na dobroci i trwałości opon, powinien dokładnie zapamiętać.

Samochody B. M. W.

Nowy samochód BMW. ogólnie przypada do gustu, podoba się z powodu pięknej linji karoserji, dużej chłodnicy i szerokich foremnych błotników. Wygodne i szerokie siedzenia, kierownica o dużej średnicy, zręcznie i praktycznie ułożone hamulce i pedały nożne, elektryczny sygnał, jak również solidne wnętrze, daje rękojmię wygodnej i bezpiecznej jazdy. Szerokie okna umożliwiają swowobdne oglądanie krajobrazu.

Samochód BMW. jest połączeniem najwyższej praktyczności z pięknym wyglądem i nowoczesną linją. Posiada niezniszczalne podwozie ze znakomitym motorem Austin — BMW, idealne resory, silne hamulce na wszystkich 4-ch kołach i wypróbowany dyferencjał.

Europejska forma małego wozu odpowiada dobremu gustowi najwybredniejszego klijenta, w szczególności paniom.

Zadziwiające są zdolności jazdy samochodu BMW. Niema dlań góry za wysokiej ani złej drogi. Czy to po równej szosie, czy też na polnych drogach, BMW. bez szmeru i bez zmęczenia z zegarkową punktualnością zdąża do celu.

W użyciu jest on również tani, gdyż na 100 klm. zużywa zaledwie 6 litrów benzyny i 200 gr. oliwy.

Jest on wyrazem postępu techniki ostatniej doby.

Silny i elastyczny motor rozwija w krótkim czasie maksymalną szybkość, a duże, niezawodzące nigdy hamulce, umożliwiają w razie grożącego niebezpieczeństwa natychmiastowe zahamowanie.

UPOWAŻNIONE ZASTĘPSTWO

CHEVROLET

ZYGMUNT DMOWSKI i S-ka

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 150. TEL. 129-40.

Części zamienne ● Akcesorja ● Warsztaty samochodowe. AL. KOSCIUSZKI 73. TEL. 182-40.

Poznańsko-Warszawskie Tow.

UBEZPIECZEŃ Sp. Akc. w Poznaniu

Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 97. Telefon 127-80, 106-68

PRZYJMUJE UBEZPIECZENIA:

od szkód pożarowych
„ kradzieży z włamaniem
„ szkód wodociągowych

od następstw nieszczęśliwych wypadków
„ odpowiedzialności prawno-cywilnej
„ szkód przewozowych

od uszkodzenia samochodów (autocasco)
„ **uszkodzenia samolotów**

Centrala Towarzystwa oraz jego Oddziały służą bezpłatnie wszelkiemi informacjami w sprawach ubezpieczeniowych i przysyłają na życzenie urzędnika dla zawarcia ubezpieczeń.

GWARANCJE TOWARZYSTWA:

Oprócz rezerw w kapitałach i papierach wartościowych 10 cennych nieruchomości.

Tylko 2 marki samochodowe zepewniają nabywcy **Maximum** wydajności oraz **Minimum** kosztów eksploatacji i remontu, a mianowicie:

Osobowe

VOISIN

13|60, 24|105, 33|130 KM. 6-cio cylindrowe
22|102 KM. 12-o cylindrowe

36 REKORDÓW ŚWIATA WE WSZYSTKICH KATEGORJACH

Autobusy i ciężarowe

ROCHET-SCHNEIDER

3 i 4 tonnowe

podwozia specjalnie obniżone i wydłużone na autobusy

OD 19 DO 30 OSÓB.

Przedstawicielstwo na województwo łódzkie:

L. GERHARD, Łódź, ul. Przejazd 2, Tel. 183-70.

I NAGRODĘ
w ogólnej klasyfikacji
I NAGRODĘ
w swej kategorji otrzymała

TATRA

W KONKURSIE NA NAJMNIEJSZE ZUŻYCIE PALIWA
dnia 4.V.30 r. zużywając 4.90 l. na 100 klm.

SKŁAD FABRYCZNY
BIURO SPRZEDAŻY

Karol Küster i Synowie
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 165, tel. 107-22.

Durant-Rugby-Federal

— najlepsze marki samochodów na nasze drogi

Przed niespełna 10 laty, krótko po demobilizacji armji, grono oficerów założyło w Łodzi Towarzystwo handlowo - przemysłowe p. f. „Granit".

Na czele firmy stanął wówczas p. Józef Marcinowski, który pozostaje na tem stanowisku do dnia dzisiejszego. Świetne kierownictwo jak i solidność firmy sprawiło, że tow. „Granit" zdołało sobie zaskarbić całkowite zaufanie barazo rozległej klijenteli.

W ostatnich czasach firma wzbogaciła się o nowy dział, a mianowicie dział sprzedazy samochodów. Towarzystwo „Granit" przejęło reprezentację na województwo łódzkie dwuch wielkich koncernów samochodowych: „Durant - Motors" i „Federal - Motors". Samochody jednego jak i drugiego koncernu doskonale wprowadziły się na rynek polski, dzięki niezrównanej wytrzymałości i doskonałemu przystosowaniu do naszych niezbyt pomyślnych warunków drogowych.

Liczni łodzianie mieli już możność podziwiać na ulicach naszego miasta wytworne limuzyny oraz piękne samochody otwarte marki „Durant", które bezwątpienia wprowadziły w zachwyt każdego znawcę automobilizmu.

Durant jako jeden z pierwszych wyprodukował przed laty samochód 6-cylindrowy. Każdy automobilista pamięta doskonale samochody „Star" lub „Flint". Jako owoc 25-letniego doświadczenia mamy oto przed sobą „Durant 60" Niechaj jakikolwiek inny wóz 6-cylindrowy w tej cenie wykaże się podobną elastycznością— przy oszczędności, która zaćmiewa nawet 4-cylindrowe samochody. Ostatnie zdobycze techniki zostały zastosowane w tym samochodzie. Wał korbowy na 4 panewkach, zawieszenie silnika w trzech punktach na amortyzatorach gumowych — cichy rozrząd łańcuchowy— napęd wentylatora niezależny od pompy wodnej — 2 przeguby metalowo - gumowe oraz 2 metalowe uniwersalne, 4 hamulce Bendix'a całkowicie kryte, amortyzatory olejowe, filtr benzyny, powietrza, oliwy, chłodnica platerowana chromem — piękne lampy z regulowanem światłem. Należy spróbować „Duranta" na najwyższem wzniesieniu przy szybkości 70 klm. na godz. na 3-im biegu, by zrozumieć podziw setek tysięcy posiadaczy „Duranta" dla tego fenomenalnego samochodu.

Niejako bratem „Duranta" jest Rugby wóz ciężarowy tego samego koncernu, wypuszczony obecnie przez zakłady Duranta nowy model samochodu ciężarowego Rugby „401" jest istotnie wyprzedzeniem epoki. Ten nowy samochód Rugby „401" — produkt zakładów Duranta jest nieoceniony w komunikacji międzymiastowej. Dzięki 6-biegowej przekładni z 2 biegami bezpośredniemi, Rugby „401" posiada niespożytą siłę na najcięższym nawet terenie z zachowaniem jego przysłowiowej oszczędności. Regulator obrotów (governor) nietylko chroni silnik od przeciążenia, lecz daje mu pełną siłę na terenach górzystych, przez zwiększony rozstaw osi do 335 cm. i wydłużoną ramę. Rugby „401" posiada zapas miejsca na zbudowanie wygodnej karoserji. Pomimo powiększenia dotychczasowych zalet, Rugby „401" jest znacznie zniżony w cenie.

Pozatem Towarzystwo handlowo - przemysłowe „Granit" posiada przedstawicielstwo na okręg łódzki samochodów ciężarowych marki „Federal". Jest to uniwersalny samochód ciężarowy o nadzwyczajnej wydajności. Potężny ten silnik sześciocylindrowy Continental'a jednoczy w sobie wszystkie wypróbowane zdobycze nowoczesnej techniki. Przy średnicy cylindra 86 mm. (3 i trzy ósmych st.) i skoku tłoka 118 mm. (4 i pięć ósmych st.) silnik samochodu ciężarowego Federal rozwija siłę 65 K. M. oraz szybkość do 80 klm. na godzinę.

Jest to najwymowniejszym wyrazem jakości i sprawności tego silnika. Wał korbowy na 7 panewkach.

Silnik spoczywa na trzech mocnych podporach z gumowemi amortyzotorami, chroniącymi go od wstrząśnień i uderzeń w drodze.

Filtr powietrzny, filtr do benzyny oraz sprawnie działające wyposażenie elektryczne są najzupełniej zastosowane do idealnej konstrukcji samochodów ciężarowych „Federal".

Staranna budowa samochodu „Federal" zapewnia swą wartościa długotrwałą pracę i pełną zdolność zarobkową, właściwą każdemu samochodowi marki „Federal".

Podwozie „Federal" zbudowane jest w ten sposób, że nadaje się dla każdego przedsiębiorstwa jako najlepszy środek transportowy.

Czy rozchodzi się o autobus czy też o wóz ciężarowy, pożarniczy, drogowy etc., etc. — do każdego celu znajdzie się odpowiednie podwozie „Federal".

Każdy z wymienionych samochodów firma „Granit" demonstruje klijentowi na każde żądanie, bez zobowiązania do kupna.

Doskonała jakość wszystkich wymienionych wozów pozwala przypuszczać, że w niedługim czasie opanują one całkowicie łódzki rynek automobilowy.

Sześciokołowe „Tatry"

to najidealniejszy wóz na autobus

Jedną z najbardziej popularnych w Polsce marek samochodowych jest „Tatra". Niema ani jednej prawie imprezy sportowej, w której „Tatra" nie zajęłaby jednego z czołowych miejsc.

„Tatra" buduje trzy zasadnicze typy samochodów osobowych, a mianowicie dwu, cztero - i sześciocylindrowe. Prócz wozów osobowych olbrzymie wzięcie mają ciężarówki, które swoją wytrzymałością nie znajdują sobie równych.

Ostatnim ewenementem „Tatry" są sześciokołowe samochody ciężarowe. Są to wozy niezwykle silnie zbudowane. Posiadają nośność do 6 tonn a przy pełnym ładunku potrafią rozwinąć szybkość 45 kilometrów na godzinę. Charakterystyczną cechą sześciokołowych wozów „Tatra" jest, że posiadają one napęd na cztery tylne koła; jest to więc samochód trzyosiowy z dwoma dyferencjałami.

Wozy te nadają się wyśmienicie na autobusy, gdyż świetne resorowanie sprawia, że pasażerowie nie odczuwają prawie zupełnie wstrząsów, co przy kiepskim stanie naszych dróg jest zaletą nielada. O nadzwyczaj miękkiej nośności może najwymowniej świadczyć fakt, że zagranicą ciężarówki „Tatra" używane są do przewożenia szkła, porcelany i t. p.

Powracając do samochodów osobowych, to w Polsce zdały one świetnie egzamin. Zarówno małe jak i duże „Tatry" posiadają już wiele bardzo zaszczytnych wyróżnień.

Dla automobilisty „Tatra" jest jakby wymarzonym wozem. Jest samochodem bardzo oszczędnym, ładnie zbudowanym, a co najważniejsza doskonale niesie. Do tego ostatniego najbardziej przyczyniają się łamane osie oraz świetne resorowanie.

Reprezentuje „Tatrę" na województwo łódzkie firma Karol Küster i Synowie, mieszcząca się przy ul. Piotrkowskiej 165.

SAMOCHODY SKODA

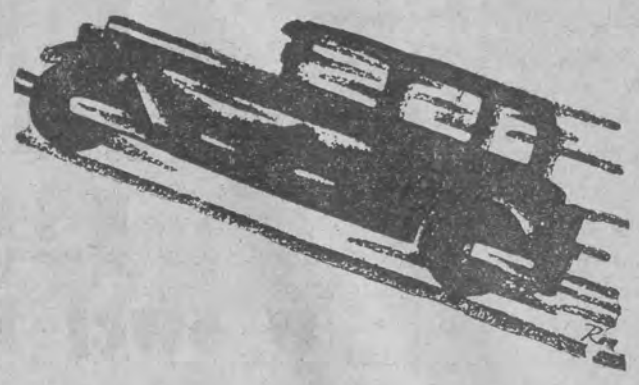

OSOBOWE

TRWAŁE, OSZCZĘDNE, ELEGANCKIE

Nowe typy:	**422**	**— czterocylindrowy**	**25 konny**
	430	**— „**	**35 „**
	645	**— sześciocylindrowy**	**50 „**
	860	**— ośmiocylindrowy**	**65 „**

CIĘŻAROWE:

1 t., 2 t., 3 t., 5 t., 6 t.

Skład fabryczny: Łódź, Piotrkowska 88, tel. 100-91

FORT DUNLOP

DUNLOP

FORT DUNLOP

Zwycięża we wszystkich wielkich raidach i wyścigach dzięki swej niezwykle wytrzymałej budowie.

To Twoje bezpieczeństwo na każdej drodze

Fabryka karoserji:

Autobusowych, Ciężarowych i Luksusowych

SPECJALNOŚĆ:

Prasa do naciągania gum

Alfred Sommer

GARAŻE
WARSZTATY REPERACYJNE
CZĘŚCI ZAMIENNE
BENZYNA - OLEJE - SMARY.

Szlifowanie cylindrów i wałów karbowanych do samochodów.

Łódź, ul. Gdańska 126/128

Telefon 112-95.

Opona Dunlop

Powiększona szybkość, hamulce na 4 koła, przyspieszona akcelaracja, zmniejszone koła — oto wyrazy postępu automobilizmu, zapewnienie wygody, przyjemności i bezpieczeństwa.

Musiało to jednak spotęgować, do nieznanych przedtem rozmiarów, wymagania stawiane nowoczesnym oponom. To też postęp w dziedzinie fabrykacji opon idzie w parze z postępem automobilizmu.

Firma Dunlop, najstarsza fabryka pneumatyków, produkuje obecnie, między innymi rodzajami, opony typu „Fort" zbudowane z pierwszorzędnego materjału, na zasadzie długoletniego doświadczenia, z całą możliwą starannością i umiejętnością.

Opony **Fort Dunlop,** pracując w najgorszych warunkach, zapewniają kilometraż, który całkowicie usprawiedliwia nieco wyższą cenę tego najnowszego i najbardziej udoskonalonego produktu. Używając zatem tych opon, postępuje się w myśl zdrowej zasady: „kupując drogi towar — kupujesz tanio".

Automobiliści, chcąc całkowicie wyzyskać swój samochód w najgorszych nawet warunkach pracy, używają tylko opon **„Fort" Dunlop.**

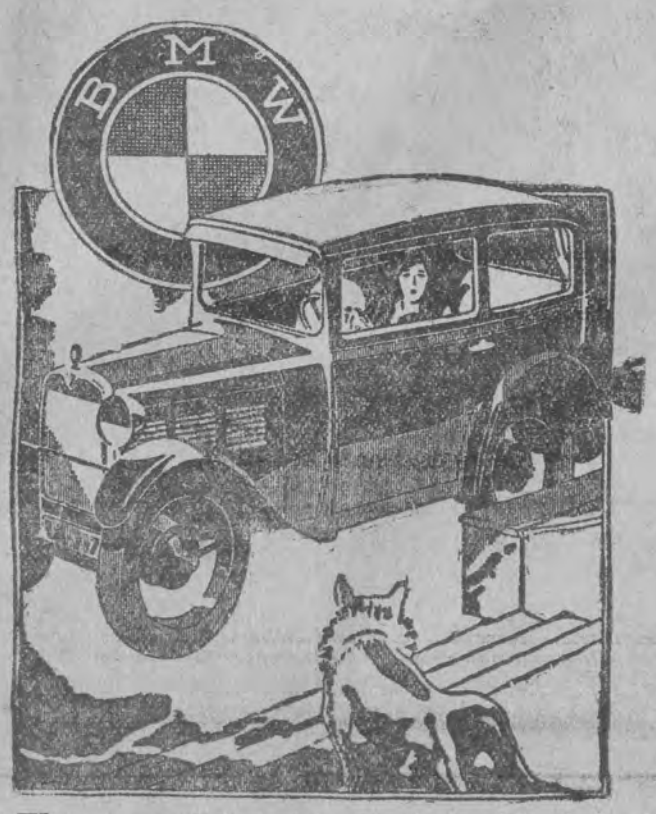

B. M. W. znane w świecie jako trwały i najekonomiczniejszy samochód o luksusowym wykonaniu; ze względu na swoją taniość jest dostępnym dla każdego

Cena limuzyny zł. 7.500

Przedstawicielstwo

Alfred Keilich i S-ka

Łódź, Wólczańska 188, tel. 188-54.

Nowoczesny 6 cylindrowy samochód poniżej Zł. 10.000

?

Jaki samochód w cenie poniżej 10.000 zł. posiada:

1. 6 cylindrowy motor,
2. hamulce na 4 koła,
3. elektryczną instalację Delco-Remy,
4. szybkość do 110 km. na godzinę,
5. wygodne pomieszczenie dla 5 dorosłych osób,
6. gwarancję co do jakości i wykonania,
7. pierwszorzędną obsługę, dzięki własnej fabryce montażowej w Polsce i gęstej sieci zastępców.

Niedawno jeszcze wydawało się niepodobieństwem kupić dobry samochód w Polsce po tak niskiej cenie. I dziś, cena otwartego wozu Chevrolet Zł. 9.950, jest zjawiskiem niebywałem. Chevrolet bowiem, pod względem ceny należący do klasy wozów najtańszych, pod względem konstrukcji i wykończenia zalicza się do wozów wysokiej kategorji. Nic więc dziwnego, że Chevrolet jest ulubionym wozem osób, które licząc się z każdym groszem, pragną jednak posiadać samochód pierwszorzędnej jakości.

Dogodne warunki spłat.

CHEVROLET 6

WYRÓB GENERAL MOTORS

REMONTY REPERACJE

wszelkiego rodzaju

spawanie bloków i karterów wykonują fachowo i starannie

Warsztaty Samochodowo-Motocyklowe

inż. Jan Küster

Łomżyńska 13, telefon 190-55

ORZECZENIA TECHNICZNE.

Lakierowanie automobilów systemem DUCO

Na życzenie również pierwszorzędne lakierowanie pendzlem

Budowa luksusowych karoseryj

podług własnych oraz nadesłanych rysunków na wszelkiego rodzaju podwozia. Wykonywanie wszelkich reperacyj. Specjalność: pokrywanie karoseryj wejmanowskich

WARSZTATY KAROSERYJNE

ALFRED KEILICH & Co., Łódź, Wólczańska 188. Tel. 188-54.

FIAT 514

jest rewelacją 1930 roku

6/30 K. M. FIAT 514 1½ LITR.

Samochód ten posiada wszelkie zalety nowoczesnych pojazdów mechanicznych w międzynarodowej klasie a jednakże

kosztuje tylko zł. 11.350

Najnowsze modele demonstruje i informacji udziela firma

JÓZEF WEIKERT

Łódź, Wysoka 31, tel. 218-97.

ODCISKI usuwa **RADYKALNIE** płyn wyrobu Laboratorjum Chem. Farm. **ST. HAMBURGA** ŁÓDŹ, GŁÓWNA 50

INDIA

Najlepsza **opona**

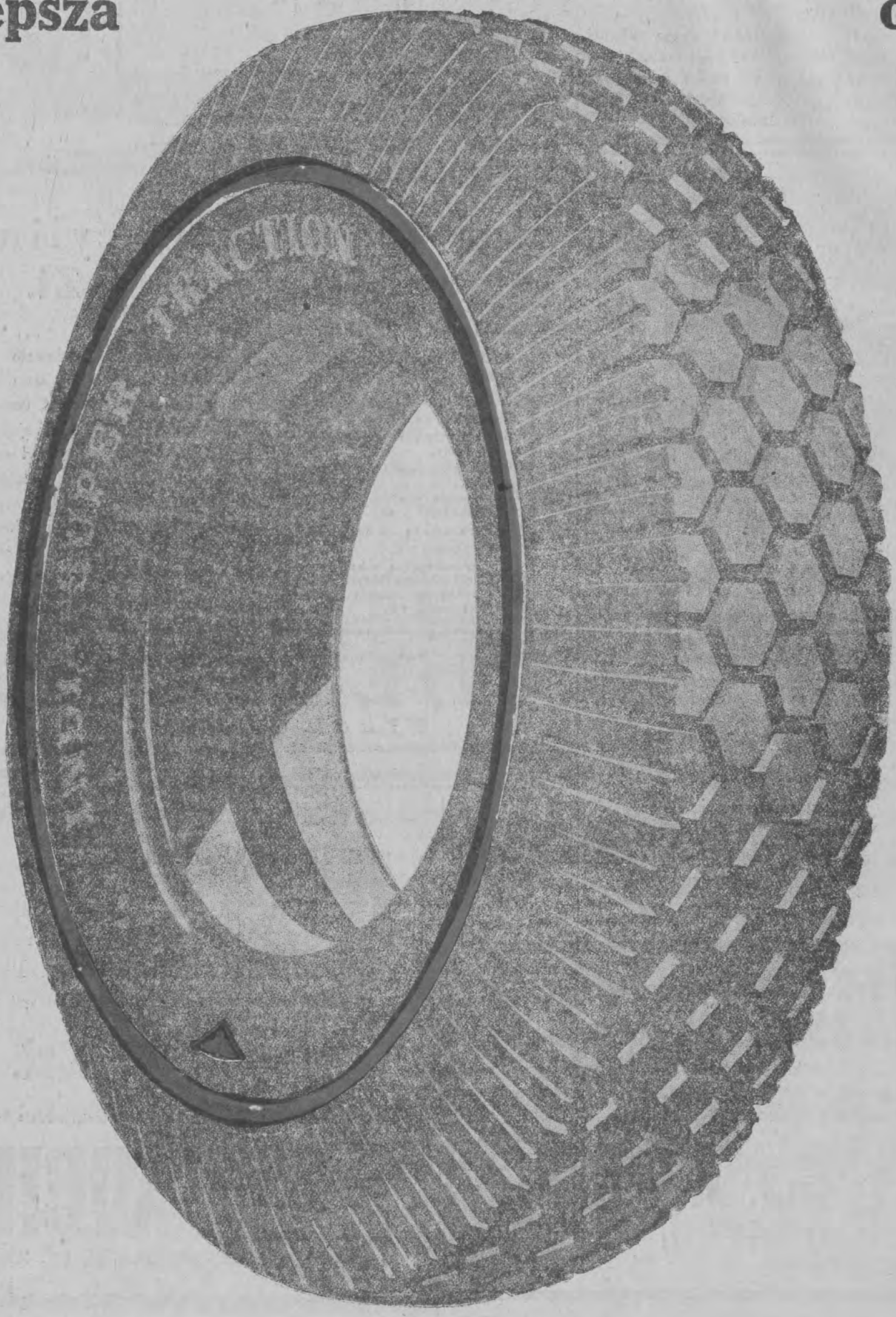

Przedstawicielstwo na wojew. łódzkie:

Maksymiljan Griffel, Łódź, Piotrkowska 38, tel. 186-07.

GŁOS PORANNY

Łódź
18 maja 1930 roku

DODATEK SPOŁECZNO-LITERACKI

Dr. STEFAN KOŁACZKOWSKI
Decent Uniwersytetu Jagiellońskiego
i członek jury nagrody literackiej m. Łodzi

SZKODLIWE NAGRODY LITERACKIE

(Zagajenie dyskusji publicznej w doniosłej sprawie).

Kraków, w maju.

Zagajając dyskusję na temat, jak najkorzystniej gospodarować funduszem, przeznaczonym na nagrody literackie, dziękuję redakcji za udzielenie mi miejsca i czuję się w obowiązku zaznaczyć, że ja tylko wyłącznie ponoszę odpowiedzialność za tezy i formę moich artykułów. Nie jestem inspirowany, lecz pragnę inspirować, a oświadczenie to składam, aby zachowując zupełną swobodę, nie nadużywać praw gościnności.

Na zebraniu sądu konkursowego tegorocznego w Łodzi postawiłem wniosek, aby na czas jakiś wstrzymać udzielanie nagród literackich w mieście Łodzi, motywując go tem, że nagroda państwowa i miasta Warszawy w zupełności wystarczą — niedługo nie będzie kogo nagradzać. Wskazałem na demoralizujące znaczenie nagradzania pisarzy małej miary, przyczyniające się do dalszego obniżania poziomu wymagań od siebie u pisarzy współczesnych. Proponowałem obrócenie funduszu, aż do czasu pojawienia się wybitniejszych dzieł literackich, na inne cele np. stypendja dla socjologów i rolników. Aby zgóry usunąć nieporozumienia i skierować dyskusję na właściwe tory, trzeba sprecyzować zarówno motywy, jak wniosek i... taktykę.

Proszę więc zważyć! Utrzymuję, że literatura, jako „sztuka wolna", potrzebuje pomocy, że pisarzy (nie profesorów literatury, mających stałe pensje) społeczeństwo musi wspierać.

Wniosek mój o wspieraniu socjologów i rolników nie neguje tej potrzeby. Był on wyrazem pewnej taktyki, mającej na celu sprowokowanie głuchych — za takich uważam większość dzisiejszych literatów i pisarzy — i wywołanie należytej reakcji, należytego zachowania się. W społeczeństwie tak bezkrytycznem, jak nasze, przewidywanie konsekwencji należy do rzadkości Przysłowie „mądry polak po szkodzie" oznacza między innemi i to, iż wprzód musimy uderzyć nosem o ścianę, nim uznamy za słuszne zastanowić się nad drogą, po której idziemy.

Dzisiejszym pisarzom w wielu wypadkach należy pokazywać... ścianę. Mój paradoksalny wniosek był też pokazaniem tej ściany, o którą się mogą rozbić. Taki memento bardzo się przyda! A teraz wyjaśnimy sobie kolejno kilka spraw:

Panowie pisarze i literaci zechcą się zastanowić, że społeczeństwo, popierając pisarzy, nie może działać wbrew swoim interesom, a nawet na swoją szkodę.

Członek sądu musi przestać być na tę chwilę sympatykiem i kolegą, musi stanąć na gruncie „interesów społeczeństwa". Społeczeństwo musi mieć pożytek z włożonych pieniędzy, przynajmniej prawdopodobieństwo pożytku.

Plagą naszej literatury i nieszczęściem ludzi pióra jest, iż wskutek niskiej płacy produkować muszą pospiesznie, zapełniać dzienniki tandetą w postaci feljetonów, recenzji, listów z podróży, pospiesznie pisanych powieści i t. p. Otóż społeczeństwo zdaje sobie sprawę z tej smutnej nieraz konieczności. Subsydja i nagrody daje społeczeństwo poto, żeby zmniejszyć ilość tych smutnych kompromisów. Nie będzie miało jednak najmniejszego powodu czynić to nadal wobec pisarzy, którzy albo w tem zaśmiecaniu tandetą zbytnio sobie upodobali, albo w inny sposób działają na szkodę społeczeństwa.

Mówiąc o aspołeczności pisarzy, nie miałem bynajmniej na myśli braku propagandy idei społecznych w literaturze, co z katarynkową monotonją i z poczuciem odkrywania Ameryki lubią dzisiejsi literaci imputować krytykom. Nie rodzaj uprawianej sztuki, lecz sposób zarobkowania i pewne akty społeczne, rozpowszechnione wśród literatów, miałem na myśli. Oto parę przykładów.

Pan Tuwim podjął się redakcji czy pieczy nad przekładami Tołstoja, dostał pokaźne honorarjum i nic nie robił, dopuszczając do tego, że przekłady są monstrualne.

Pan Kaden - Bandrowski, bezpośrednio po otrzymaniu nagrody — a więc nie z nędzy — jeździł po Polsce z odczytami, będącemi w istocie nieprzyzwoitą formą zbierania na siebie składek. Wrogie demonstracje były tylko wodą na jego młyn; mógł odegrać rolę męczennika wolnej myśli i przysłonić tem fakt, że trzymał ludzi przez półtorej godziny, nie mając absolutnie nic do powiedzenia. Byłem na tym odczycie i stwierdzam, iż pierwszy raz w życiu spotkałem się z podobnym tupetem zabierania czasu słuchaczom. Należytą postawą byłyby więc, nie bezsensowne demonstracje, lecz skromne zapytanie: „Ile przysłać, żeby prelegent nie potrzebował przyjeżdżać z symulacją odczytu?"

Takich przykładów działania na szkodę społeczeństwa mógłbym wyliczyć dużo. Tu stwierdzam tylko, że te przykłady potrzebne mi były do I-go punktu moich tez. Panowie literaci: albo — albo. Albo wyłudzanie pieniędzy, albo nagrody. Dwie rzeczy naraz, to zadużo. Czyli inaczej mówiąc: Społeczeństwo przestanie dawać nagrody i subsydja, jeżeli literaci, aby żyć wygodnie, nadal będą zaśmiecać literaturę pustymi feljetonami i tego rodzaju jak Kadena zarobkami. Symboliczna postawa K. Makuszyńskiego: — płakać nad dolą literata i zaśmiecać literaturę pustą gadaniną — musi wywołać wreszcie reakcję! Uwaga! Panowie literaci! To „albo — albo" winno być warunkiem sine qua non wogóle wszelkich nagród.

Punkt II-gi sformułowałbym tak: Nagradza się rzeczy wybitne! Rzeczy wybitnych jest tak mało, że w najbliższych latach, póki się poziom literatury nie podniesie, nagroda miasta Warszawy zupełnie wystarczy. Nagradzanie, jak to miało miejsce w innych miastach, miernot, jak H. Zbierzchowskiego, czy Nikorowicza — dlatego że są mieszkańcami tego miasta (Lwowa), to dziwnego nabożeństwa partykularyzm i marnowanie pieniędzy. Udzielanie nagród nie zasługującym na nagrody, nietylko deprecjonuje same nagrody, ale przyczynia się do obniżenia wymagań, co jest tem groźniejsze, że wymagania młodszej generacji pisarzy od siebie — zastraszają co małe.

Punkt III sprowadziłby się do postulatu: Zamiast nagród — wspieranie pisarzy i literatury czyli subsydjowanie.

Na ten i tylko ten temat chciałbym rozpocząć dyskusję i poświęcę jej osobny następny artykuł; kwestja to ogromnie trudna. Kończąc to wyzywające zagajenie, dla uniknięcia posądzeń o nieznajomości losu literatów, zaznaczam, że sam byłem i jestem proletarjuszem; los ten znam, aż zanadto dobrze. Pensji żadnej stałej nie mam i nie jestem, jak mi ktoś w dyskusji złośliwie imputował „panem profesorem".

TRULY SHATTUCK

Mały dramat wielkiej kobiety

Była rzeczywiście wielką kobietą, której królowie składali hołd.

Truly Shattuck — nazwisko to brzmiało jak pojęcie chwały i szczęścia. Nietylko w Chicago, nietylko w ojczyźnie, ale także w Europie dumna diva amerykańska święciła wielkie tryumfy.

Wiele opowiadano sobie o hołdach, składanych amerykance, o jej przyjaźni z wysoko i najwyżej postawionymi mężczyznami, o osobistem powodzeniu artystki. Równie gruntownie zapominano o niej z dnia na dzień.

Truly Shattuck była jeszcze stosunkowo młoda, gdy przed paru laty zdarzyło się nieszczęście, iż straciła głos. Ustąpiła ze sceny, ale nie załamała się, odtrąciła wszelkie współczucie i została kelnerką.

Nieporozumienie z gospodarzem musiała opłacić stratą posady. Zaczęła się rozglądać za nową posadą w Chicago, jednakże w międzyczasie upłynęły tygodnie i wszystko, co miało jeszcze jakąkolwiek wartość, powędrowało do lombardu. W tym stanie poszła pewnego popołudnia do domu towarowego. W przejściu zauważyła piękną suknię.

Szary kostjum. Truly Shattuck zatrzymała się, rozejrzała; i czuła się w tej chwili, jakby fantazjowała i w myśli widziała się już w tym stroju.

Jagdyby nagle straciła rozum, bo istotnie wyciągnęła rękę. Wtedy krzyknął ktoś głośno i zbliżył się policjant...

W ten sposób doszło do sprawy sądowej Truly Shattuck w jej mieście ojczystem, oskarżonej o usiłowanie kradzieży sklepowej.

Na rozprawie zjawiła się dobra publiczność. Dobra również w tym sensie, że w czasie rozprawy wielokrotnie dawały się słyszeć głosy z pośród publiczności, chcące pomóc tej kobiecie. Podobnie myślał przewodniczący sądu. Ponieważ dom towarowy cofnął skargę, nastąpiło uniewinnienie. Następnie oświadczył sędzia William R. Fetzer:

„Sam poczynię usiłowania, aby znaleźć dla pani godne jej zajęcie".

Truly Shattuck wzruszyła lekko ramionami. „Dziękuję panu", odpowiedziała, „nie chciałabym jednak nikogo absorbować. Najlepiej chyba będzie, jeżeli zniknę stąd i gdzieindziej zacznę nowe życie".

Na to odpowiedział Fetzer:

„Kto z nas może twierdzić, że nigdy w życiu nie zrobił fałszywego kroku? Niech się pani obejrzy, mrs. Shattuck! Każdy tu z obecnych jest gotów ulżyć pani w jej dalszej drodze. Przez szereg lat była pani w tem mieście i w całym kraju radością dla wszystkich odwiedzających teatr i napewno zasłużyła pani na to, aby Chicago nie zapomniało pani tego".

W tej samej chwili zerwało się 20 czy więcej osób i zaczęło się przepychać do przodu. Po policzkach kobiety zaczęły toczyć się łzy. I rzeczywiście nie wyglądało to tak, jakby emerytowana aktorka JEDYNIE jeszcze raz zagrała rolę.

CHARLES MILLET

który sprzedał kilkaset sfałszowanych płócien swego dziadka, znanego malarza francuskiego.

PAWEŁ KORNFELD.

SPORT

Poniższy artykuł jest oczywiście wyjątkowo aktualny i trafny w Niemczech, gdzie bezmyślny kult sportu dla sportu doszedł do zenitu. Uważaliśmy jednak, że i w naszych warunkach może on służyć za pożyteczne ostrzeżenie przed popadaniem w krańcowość.

(Redakcja)

Ubiegłej wiosny spotkałem w hotelu, położonym nad brzegiem jednego z jezior w Karyntji, człowieka, którego w przelocie poznałem przed kilku laty i od tego czasu już nie widywałem. Nie wyglądał na zbyt rozsądnego, ale nie robił również wrażenia całkiem głupiego. Zdaję mi się, że był bogaty i stanowił przeciętny, nieinteresujący typ człowieka z towarzystwa. Zamieniliśmy kilka zwykłych frazesów, a na moje pytanie „A co pan porabia?", przelotny znajomy zmienił się w mgnieniu oka i nieco ekstatycznie odpowiedział napoły szeptem: „Ach! Wciąż tylko sport uprawiam! Wciąż tylko sport!" Przytem spojrzał na mnie wyzywająco i pytająco, jak człowiek, który ciekaw jest, jakie wrażenie wywarły jego słowa, a czeka przytem, aby go pochwalić, a przynajmniej podziwiać. Powiedział on te słowa w takiej samej intonacji, w jakiej przed dziesięciu jeszcze laty odpowiedziałby na to pytanie napewno: „Ach! Wciąż tylko czytam Dostojewskiego! Wciąż Dostojewskiego".

Nazajutrz przechodziłem obok kortów tennisowych. Grało na nich czterech panów; trzech z pośród nich grało z pewną konsekwencją, jak przystoi na tennisistów; czwarty był najwidoczniej dyletantem Biegał wciąż tam i z powrotem, miotał się, jak szalony, ale pomimo wszystkich wysiłków uderzenie jego nigdy nie miało siły, piłki szły zawsze za wysoko, a jeśli nawet trafiały w właściwe miejsce, to odbicie ich nie przedstawiało najmniejszej trudności. Jego twarz zdawała się rozpływać w pocie, a stara matka musiała mu między dwoma grami podawać szklankę lemoniady. To właśnie był mój znajomy.

Widywałem potem tego człowieka codziennie, a zawsze był w jakimś specjalnym kostjumie: czy to w tennisowym, czy w turystycznym, czy w wioślarskim. Wieczorami tańczył. Oczywiście miał ambicję opalania się i z jednej wycieczki powrócił strasznie poparzony; niebawem skóra łuszczyła mu się płatami, a biedna matka miała z nim znowu wiele pracy i kłopotu.

Ani na chwilę nie wpada mi na myśl porównywanie go ze mną. „Chodzi mi o coś innego. Chcę mianowicie podkreślić, że ja, wziąwszy udział w kilku wycieczkach turystycznych, spacerując wiele, leżąc często na słońcu i jedząc suto, ale jednocześnie czytając książki, które mnie interesowały, załatwiając na pięknym tarasie codziennie bieżącą korespondencję i pracując sporo dla siebie i nad sobą, otóż że ja napewno również fizycznie poprawiłem się znacznie lepiej, niż ten błazen. W każdym razie stan jego serca musi wzbudzać poważne obawy. Nikt chyba nie wątpi pozatem, że on, który nigdy nie był zbyt inteligentny, zgupiał w tych warunkach do reszty. Ale jego portret byłby niekompletny, gdyby się nie pamiętało, że po powrocie do miasta będzie on pędził na każdy mecz bokserski i na każde walki atletów czy wyścigi kolarskie, że na wiadomości sportowe będzie się rzucał jak namiętny giełdziarz na cedułę, a wreszcie, że najlepszy skoczek, czy biegacz, będzie dlań wielkim człowiekiem.

Trudno uwierzyć w duchową wartość człowieka, który nie czuje i nie potrafi się napawać krzepkością własnego ciała, mającego przytępione nerwy, lub nierozwinięte zmysły. Niema zajęcia bardziej bezpłodnego, jak rozbieranie na części człowieka, stanowiącego całość.

Byłoby oczywiście nonsensem przemawiać przeciwko przeżyciom ciała, przeciwko ćwiczeniu mięśni i płuc; trudno o naturalniejsze uczucie, jak radość z własnej zręczności, z własnej siły, z wyzyskiwania swych sił aż do zmęczenia i z samego zmęczenia. Człowiek, który spędza czas nietylko w pokojach i biurach, ale również w słońcu na świeżem powietrzu, staje się radośniejszym, zdrowszym i bardziej zrównoważonym, a człowiek zdrowszy z kolei ma więcej chęci do pracy i jest odporny we wszystkich dziedzinach. Jeszcze wiele innych argumentów przytoczyć można w obronie sportu, ale zostało to już tysiąc krotnie powiedziane i nie istnieje u nas niebezpieczeństwo, że ludzie zapomną o ciele. Istnieje raczej niebezpieczeństwo, że człowiek zacznie uważać, iż jest tylko ciałem. Całość już dawno została naruszona, środek ciężkości już się przesunął: nie chodzi już o wyrównanie, o hygjenę, o zdrowie, chodzi jedynie o ciało i jego wyczyny. To ciało już dawno stało się punktem ciężkości światopoglądu, któremu hołduje się nietylko na boiskach sportowych, ale w jeszcze większym stopniu na arenach i stadjonach, gdzie dwuch ludzi młóci się w żołądki, w oczy, w usta, tak że twarz mieni się wszystkiemi barwami tęczy, krew cieknie ciurkiem, aż wreszcie jeden pada jak bydle, a dwadzieścia tysięcy ludzi przygląda się temu wspaniałemu widowisku, okazując szczerą radość, jakby dumni byli ze swego nowego wyznania wiary.

Bardzo to pięknie, gdy trzynastoletni chłopiec wraca podniecony do domu z meczu piłki nożnej! Cóż nas to obchodzi, że tłum naiwnych ludzi przygląda się zawodom bokserskim ze zdenerwowaniem? Nic nie można przeciwko temu powiedzieć. Ci ludzie idą za popędem swych przyjemności, czynią to bez jakiegokolwiek światopoglądu i nie są ze swego postępowania dumni. Ale gdy naprz. reżyser poważnego teatru oświadcza, że jedyne, co go jeszcze na świecie interesuje, to sześciodniowe wyścigi kolarskie gdy wybitny i poważny mecenas sztuki woła: „Proszę państwa! co uczynił dla kraju ten a ten poeta i historyk? Nic! Ale Petkiewicz wiele zdziałał!", gdy wreszcie świetny liryk twierdzi, że Nurmi jest jednem z najwspanialszych zjawisk naszego wieku, — to należałoby tego reżysera, tego mecenasa sztuki i tego liryka pogrzebać jaknajgłębiej, przytem oczywiście głową nadół. Bowiem są oni zalganymi i bardzo niebezpiecznymi głupcami. Pierwsze dziesięć razy rzucała takie zdanie ze złośliwym uśmiechem, jako wdzięczny paradoks, ale poczynając od jedenastego razu zaczynają wierzyć w swoje brednie, a z pośród trzystu ludzi, którym to opowiadają, conajmniej połowa traktuje to poważnie a druga połowa sądzi, że musi udawać powagę i powtarzać te banialuki.

We wszystkich krajach znajdują się oczywiście sfery, przeważnie z pośród tych, którzy przygotowują następną wojnę, które z podziwem i utęsknieniem spoglądają w stronę Włoch, gdzie cały naród się „ćwiczy". Takie sfery istniały zawsze, znamy je dobrze i ich ideały, wiemy, że acz są pod względem politycznym zwalczani, to jednak nawet przeciwnicy w praktyce ich popierają: przez głupotę, którą i tamci uprawiają, wychowując naród na naród wyznawców cielesnych wyczynów rekordowych, uznając wytrwałość dla wytrwałości, energję dla energji, dyscyplinę dla dyscypliny. Ci przeciwnicy faszystów sprowadzili sobie legitymacje dla swego wyznania oczywiście nie z Włoch, a z Ameryki, owego kraju eksportu wszelkiej głupoty. Tam istnieje stosunkowo lwia część tych ludzi, których rozum akurat starczy, aby śledzić za rozwojem ckliwego filmu, lub meczu piłki nożnej. Ale poza tem jest to kraj ludzi, mających kult dla superlatywów, ludzi, których porywa najwyższy kościół, najstarszy antyk, najdłuższy most, a którzy oczywiście wpadają w ekstazę na widok żywego człowieka, który jest najszybszym biegaczem, najlepiej opłacanym basebalistą, lub mającym największą ilość zwycięstw bokserem. Lwia część krajów europejskich nie posiada dostatecznej odporności na wpływy zewnętrzne. Kraje te gotowe są w każdej chwili spostponować swój charakter i swoją istotę, zawsze zerkają zagranicę, aby podpatrzeć, co się tam robi, i natychmiast naśladować. Ale oczywiście imitacja nie może się udać, ponieważ w domu istnieją inne warunki, inne stosunki duchowe i intelektualne.

A więc zawiadamia się społeczeństwo, jak o najważniejszem wydarzeniu, gdy jakiś człowiek przebiegł jaką przestrzeń o piątą część sekundy prędzej, niż to czyniono dotychczas. A ponieważ wiadomość ta podawana jest jako sensacja, więc też jako sensację przyjmuje ją czytelnik. Robi się z biegaczem wywiady, a dziennikarz dodaje swoje filozoficzne uwagi na temat nowego wyczynu.

Doszło już do tego, że ludzie nie zdają sobie sprawy z rzeczy, które się same przez się rozumieją: zapominają, że najlepszy biegacz jest specjalnością, która się w niczem nie różni od jakiejkolwiek innej specjalności, naprzykład od najlepszego żonglera z kabaretu; nie zastanawiają się nad tem, że sześciodniowy cyklista robi coś zupełnie idjotycznego. To prawda, że taki cyklista zużywa wiele energji, że musi mieć wytrzymałość, że wiele czasu stracił na trening; ale przecież człowiek, który sobie ubrdał, że będzie grał 120 godzin bez przerwy na fortepianie, potrzebuje niemniej energji i wytrzymałości, a prawdopodobnie i nie mniej treningu. W dziedzinie sztuki jesteśmy przeciwnikami zasady l'art pour l'art, bezcelowej igraszki, która straciła wszelki kontakt ze światem. Dlaczegóż mielibyśmy być zwolennikami wytrzymałości dla wytrzymałości, energji dla energji?

Jesteśmy krajem biednym. Miasta nie mogą wybudować potrzebnej ilości mieszkań, w dziedzinie opieki nad chorymi i położnicami trzeba oszczędzać. Ale możemy się cieszyć, bo wzamian za to posiadamy place sportowe i stadjony. I nikt przeciwko temu nie protestuje. Trudno o lepszy dowód rzeczywistości, nędznej nieuczciwości tego ruchu. Bowiem wie przecież każdy człowiek, że lepiej jest, gdy dzieci bawią się na specjalnych placach, zamiast na podwórzu i na ulicy, ale wie również, że to urządzenie jest bezsensownym luksusem, dopóki po zabawie dzieci muszą wracać do domu, aby w ciasnej, pozbawionej powietrza mansardzie spędzać całą noc z rodzicami i starszem rodzeństwem. Bądź co bądź place do zabaw są jeszcze pożyteczne i tanie, ale za pieniądze, które się oszczędza, nie budując domów i pogarszając opiekę nad chorymi, powstają przecież przedewszystkiem wspaniałe stadjony, w których dziesiątki tysięcy ludzi przyglądać się może, jak kilkunastu ludzi na rowerach goni się przez sześć dób, jak szaleni. Ale ojcowie miast mogą wtedy stać przy „bandzie" z rozdziawionemi gębami i opowiadać, że uczynili coś dla miasta, dla zdrowia i hygjeny mieszkańców. Ale kłamią. W rzeczywistości uczynili jedynie coś dla godności miasta i swego własnego prestiżu i wykazali zrozumienie dla owczego pędu naszych czasów.

Ale skąd się bierze ten pęd naszych czasów? Pojęciem mody nie można w danym wypadku operować. To, że rozmaite pętaki przeszły od Tołstoja i Dostojewskiego do sportu, jest nieważne. Ta cała hołota mogłaby nam być obojętna, ale nie może nam być obojętne, że dzisiaj całe narody stają się pod tym względem hołotą. A niesłychany prąd w całym kraju i w całym narodzie musi mieć inne, głębsze przyczyny, niż płaski prąd, wypływający z paradoksu, z potrzeby odmiany, jaka się zrodziła w łonie małej stosunkowo grupy snobów. A kobieca iście podatność na wpływy nie tłomaczy jeszcze istoty; należy bowiem zadać sobie pytanie, dlaczego właśnie akurat temu wpływowi poddały się społeczeństwa tak niepowstrzymanie, tak całkiem bezwolnie. Istota rzeczy przedstawia się następująco:

Duchową cechą charakterystyczną naszych czasów jest, że nie posiadają one żadn. cech, bowiem mają wszystkie istniejące cechy. Wszystko się w nich mieści, wszystkie kierunki, wszystkie poglądy, wszystkie pojęcia, wszystkie idee; a człowiek wszystko rozumie, wszystko pojmuje. Jest się rozsądnym i oświeconym, a jednocześnie chce się okazywać kult dla wiary; nazywa się indywidualność podporą ludzkości, a jednak nie można się oprzeć pokusie, aby tu i owdzie nie postawić na jej miejscu zorganizowanego tłumu; chce się być społecznym, a jednocześnie żywi się szacunek bezgraniczny dla demonicznego dyrektora naczelnego; no si se žalobe po wielkiej miłości jednocześnie twierdząc, że ona jest przecież tylko kwestją hygjeny i popędów naturalnych; jest się dumnym z tryumfów techniki, a jednak widzi się, że nie mogą one przeszkodzić smutnemu faktowi, iż człowiek jest coraz biedniejszy i głupszy; wierzy się w naukę, a przytem również w metafizykę. Bohaterowi przeciwstawia się humanitarność i pacyfizm, humanitarności i pacyfizmowi wyobrażenie siły, sile — ducha, duszy — idyliczną naturę, a tej naturze znowu bohatera. W ten sposób powstaje wielki skład, w którym wszystko się znajduje, a wśród tego wszystkiego stoi jednostka i chce wszystko pojąć, chce wszystko zrozumieć, chce za wszystkiem nadążyć i szuka każdorazowo prawdy pośrodku; ale tam nigdy jej znaleźć nie można, bowiem prawda jest zawsze wysoko ponad środkiem, tam, gdzie stoi mędrzec. Ale przecież cały naród, cała epoka nie może się składać z mędrców, każdy okres zdobywa swój charakter właśnie przez jednostronność, narażając się przytem na niebezpieczeństwo, że popełni liczne błędy. A właśnie tego nasze czasy chcą uniknąć.

Z tego nastroju powszechnego relatywizmu, tysiąckrotnego „z jednej strony — z drugiej strony" wynika niemal automatycznie nastrój „ani — ani". Bowiem jedno niweczy zawsze drugie. W ten sposób nic nie jest pewne, niema wartościowania, znika klasyfikacja, świat ducha jest skompromitowany, a pozostaje jedynie to, co jest widoczne: w życiu narodu sprawy gospodarcze, a w życiu jednostki to, co leży na powierzchni: zewnętrzny sukces, a przy pojawianiu się człowieka — uzewnętrznienie jego żywotności i niedwuznacznie uchwytne, a więc dające się skontrolować i wymierzyć wyczyny jego ciała.

Właśnie w tem jest sedno sprawy: nie chodzi wcale o sport, o hygjenę, o zdrowie; gdyby bowiem o to chodziło, to świat uczyłby się nie od Ameryki, a jak dawniej, od Anglji, tej starej kolebki sportu, która obecnie z całym spokojem odstąpiła wszystkie swoje rekordy innym krajom. Chodzi o kult ciała, wytrąconego z wszelkiej harmonji z duszą, o kult wyczynów tego ciała, które z punktu widzenia jakichkolwiek ludzkich mierników wogóle nie są wyczynami, o kult muskułów i ścięgien. Ale to nie jest owa jednostronność światopoglądu o której właśnie była mowa, to jest rzucanie się głową nadół w otchłań idjotyzmu, to jest wybuch obłędu masowego. A ci, którzy mieliby dość rozumu, gdyby tylko używać go chcieli, aby stłumić ten obłęd, aby przeciwko niemu zaprotestować, ci właśnie pędzą w ogonie całej czeredy, wiwatując, bowiem ogarnia ich lęk, że stracą kontakt z tętnem chwili. Są oni jak ludzie, którzy biegną za kroczącym tłumem, aż wreszcie dobiegną do pierwszego rzędu, by następnie, ponieważ znaleźli się na przodzie, sądzić, że są przywódcami. Dajmy im pokój! Oni również są błaznami!

Ale istnieją przecież ludzie poważniejsi, poszczególne jednostki, które ten cały nonsens widzą, jak

(Dok. na stronicy następnej)

MARJAN PIECHAL.

Jak to było w Krakowie?

Krakowska grupa literacka „Litart“ urządziła w Krakowie w dniu 10 maja r. b. meeting najmłodszych poetów całej Polski p. t. „Marsz na Kraków“. Reprezentowane były, prócz Krakowa, następujące miasta: Łódź, Lwów, Poznań, Warszawa i Wilno. I tak: Łódź w zastępstwie Timofiejewa i Sowińskiego reprezentowałem ja, Lwów reprezentował Lewik, Poznań — Zenon Kosidowski, Warszawę — ja, Wilno — Witold Hulewicz, Kraków — Jerzy Ronard-Bujański, Marjan Czuchnowski i Jalu Kurek.

Jechałem do Krakowa w miłem towarzystwie dwu łodzian, jadących specjalnie na ten meeting: pp. Szymona Glücka, korespondenta „Głosu Porannego“ i Zygmunta Ambroziewicza. Skracaliśmy drogę rozmową o poezji, o poetach, o Łodzi, jako najwdzięczniejszym terenie eksploatacji dla najmłodszych, o rytmach, o rymach, o tem, że „Młoda Polska“ robiła nastrój w wierszu przedewszystkiem rytmem i rymem tudzież dźwiękowością dobieranych specjalnie słów, jak np.: Tetmajer w „Aniele Pańskim“ i Staff w „Deszczu jesiennym“ — zaś nastrój wierny najmłodszych poetów polega również i na obrazach specjalnie dobieranych, na jednorodności metafor, na assonansach, które polegają na identyczności samogłosek w dwu ostatnich sylabach wyrazów assonansowanych i na współdźwięczności, a nie identyczności spółgłosek w tych wyrazach, jak np.: dobrze — podszedł... Powtarzam to tutaj dla tego, że niewielu ludzi ma właściwe pojęcie o assonansie (a zresztą i niewielu poetów, zwłaszcza ze starszego pokolenia) i uważa często za assonanse półrymy lub rymy zepsute np.: gorąco — kończył, oddechu — strzechy i t. p.

O wpół do szóstej wieczorem byliśmy w Krakowie. Kraków, murowana księga historji wielkiego kraju, był zielony, gwarny i wesoły, bynajmniej nie historyczny. Tylko kopiec Kościuszki, widziany z okna wagonu przy wjeździe do Krakowa, przypominał, że jednak... Jego dnia wogóle już mnie nie miał wcale ogarnąć ów nastrój historyczny, któregom tak wyczekiwał, a przeciwnie aż do skończenia wieczoru był nastrój napół serjo, napół humorystyczny, a od jakiejś 10-ej wzwyż do 3-ej w nocy tęgo alkoholiczny. No, ale nie uprzedzajmy wypadków...

Wieczór odbył się w miłej sali Bolońskiego w Rynku Głównym. Publiczność niezwykle inteligentna, kulturalna i gościnna. Odczuwająca poezję. Kilka razy naprzykład przerywała mi oklaskami czytanie wierszy, podkreślając tem swój żywy stosunek do czytanych rzeczy. Nigdy w Łodzi nie spotkałem się z niczem podobnem. Wśród publiczności, prócz przedstawicieli miejscowych instytucji kulturalnych, zauważyłem również Zofję Nałkowską, bawiącą tutaj z okazji wystawienia w „Bagateli“ jej sztuki „Dom kobiet“. Zagaił wieczór swem treściwem przemówieniem znany krytyk krakowski, Kazimierz Czachowski, po nim przemawiał o Łodzi literackiej Szymon Glück, następnie recytowano wiersze. Na pierwszy ogień poszła Łódź. Odtańczyłem swoje dwie elegje z nowego tomu, potem p. Niedźwiecka odczytała parę wierszy Grzegorza Timofiejewa. Jeszcześ nigdy chyba w życiu nie otrzymał, Grzegorzu, tyle oklasków za wiersze, co w Krakowie! Potem czytał bardzo pięknie i piękne wiersze poeta lwowski, Lewik, potem czytano wiersze Poznania i Wilna, a wreszcie mówił Kraków: Bujański, cudownie recytowany, Czuchnowski, Świeżawski, Skowroński i wódz młodego Krakowa literackiego, dyktator jego awangardy, niezwykle utalentowany, żywy, gorący, niecierpliwy, o niewyczerpanej inwencji Jalu Kurek, autor dwu ciekawych powieści i dwu jeszcze ciekawszych tomów poezji. Czuło się że jest kontakt między publicznością a poetami, że ich razem jeden i ten sam wiatr owiewa: entuzjazm. Zakończyliśmy wieczór w serdecznym nastroju. Publiczność była zadowolona z wierszy, poeci z oklasków.

Po wieczorze do „Starego Teatru“ na kolację. Ze dwadzieścia osób. Bardzo miła, lecz przyzwoita pogawędka ze względu na obecność kobiet. Bliżej poznałem Kazimierza Czachowskiego, ucieszyłem się ze znajomości Zenona Podsadeckiego, malarza - modernisty, pozatem kilku jeszcze literatów z grupy „Litart“. Około dwunastej skończyła się ta oficjalna feta, a potem dopiero... no, ale już część nieoficjalna, której bez pozwolenia reszty uczestników zdradzić mi nie wolno.

Na drugi dzień zwiedzanie Krakowa. Zbiórka o godzinie 12-ej przed uniwersytetem. O radości — w drodze na miejsce zbiórki co chwila spotkanie z jakimś łodzianinem, który owszem wczoraj był na wieczorze, ale nie chciał robić ambarasu i teraz oto dopiero... Iluż to tych łodzian jest w tym Krakowie? Ze dwudziestu chyba. A łodzianek? Znacznie mniej, ale też sporo, no i tem się wyróżniają w Krakowie, że wcale nie są brzydsze od miejscowych krakowianek... A przed uniwersytetem Jalu Kurek z łodzianką. Obdarzył mnie swemi książkami, „Poecie Łodzi — pozdrowienie awangardy“. A potem, kiedy odjeżdżałem znów książki z dedykacją: „Synowi robotniczej Łodzi — uścisk królewskiego Krakowa“. Byłem głęboko zażenowany i szczerze wzruszony. Otoczony przyjaciółmi krakowskimi, tryskającymi humorem i weselem, zwiedzam uniwersytet, bibljotekę, oglądam dziwną architekturę ulic i geometrję niespotykanych linji domów krakowskich, kamień, na którym przysięgał Kościuszko, Sukiennice z wystawą Witolda Wojtkiewicza i z tym nożem, wiszącym w bramie na łańcuchu, o którym (nożu, a nie łańcuchu) wieść głosi, że zabił nim brat brata z zazdrości — budowali podobno obaj wieże kościoła Marjackiego i jeden, nie mogąc nadążyć drugiemu dopuścił się takiej zbrodni. Potem jeszcze kościołek św. Wojciecha i św. Barbary i ten obłok gołębi, osiadły przed nami na ziemi. Potem jeszcze ten zakątek koło kościoła Marjackiego, zakątek, który tak szczególnie polubił Wyspiański... Potem jeszcze dom Matejki na Florjańskiej, bramę Florjańską, rondel, muzeum Czartoryskich, gmach akademji umiejętności, szkołę sztuk pięknych, no i ten wspaniały pomnik Jagiełły... Ach, ten koń Jagiełły, ten wspaniały koń! Dumniejszy zda się ze zwycięstwa od swego pana! Ach, ten koń!

A po obiedzie plantami na Wawel. Ta wielka wyniosłość, to właśnie grobowy kopiec przeszłości. Tu leży zakopane całe okrągłe tysiąc lat. Nie będę o nim pisał, bom może niegodny. Całowałem oczami każdą cegłę, każdy kamień, każdą rzeźbę i każdy kształt. Pomyślałem myślami bez związku nad trumnami królów i wodzów: Kościuszki i Poniatowskiego... Zygmunta na wieży dotykałem rękami, stukałem weń palcami i wsłuchiwałem się długo w dosłyszalny tylko dla mnie jęk... Teraz dopiero usłyszałem tę muzykę Wawelu, teraz dopiero ogarnął mnie ten wyczekiwany nastrój historyczny — teraz dopiero zrozumiałem Wyspiańskiego,, że można całe życie przesiedzieć w katedrze wawelskiej i pisać, i utonąć w niej, i zginąć, i być poza życiem, a przecie żyć życiem innem... Teraz dopiero trochę zaczynam pojmować jego mękę, jego szarpaninę... Czemprędzej uciekłem z Wawelu! Nie, stanowczo przekładam brzydotę życia nad piękno śmierci! Wolę pisać o rozpędzonej fabryce, niż o nieruchomym śmiertelnie Wawelu!

Pominąłem jedno. Chciałem świadomie pominąć, ale się przemogłem. Ach, nie zapomnę chyba nigdy w życiu tej chwili w krypcie Mickiewicza i Słowackiego. Panował półmrok. Położyłem rękę na sarkofagu Adama. Błądziłem po nim drżącą ręką. To było dla niego moje pozdrowienie. A potem dotknąłem czarnego marmuru Juljusza. I już nie mogłem... Pochyliłem się nad nim. Położyłem na zimny marmur rozpaloną twarz... Nie wiem jak długo to trwało. Potem stanąłem pośrodku — z jedną ręką na białym Adamie, a z drugą na czarnym Juljuszu. I czułem się jak struna brzmiąca napięta na ton najwznioślejszy... Byłem tęczą zgody, byłem arką przymierza między nimi dwoma.. Wiem, teraz już nigdy się nie pokłócą... O, takiej chwili chyba nigdy już w życiu nie przeżyję!...

Teraz dopiero uświadamiam sobie, że to był symbol. To najmłodsza poezja dzisiejsza pogodziła trzeźwy realizm wiersza Mickiewiczowskiego z metaforyczną fantazją wiersza Słowackiego, w przeciwieństwie do pokoleń poprzednich, u których raz przeważał Mickiewicz, drugi raz Słowacki... I tak oto na tej drodze antagonizm ich przeżył ich samych i przetrwał poza grobami aż do dziś... Dopiero od dziś stało się inaczej...

Z głową pełną melodji wawelskiej dreptałem ulicami Krakowa. Tu mieszkał Piotr Skarga, a tu Jan Kanty, a i tu znów Wyspiański, zaś tam widnieje tablica wmurowana w ścianę nowego domu z najpiękniejszym chyba napisem o czarującej prostocie: „Joseph Conrad — ducha polskiego wniósł w piśmiennictwo angielskie, którego stał się ozdobą“. Spojrzałem w górę — to samo niebo, na które patrzał wielki Conrad, te same załamy domów, na które wzrok jego spoczywał... Całowałem stopami kamienie, któremi chodził Wyspiański i Conrad... Tutaj dopiero odczuć można tych dwuch ludzi — Wyspiańskiego, który utonął w przeszłości i Conrada, który nie chcąc dzielić losu pierwszego, uciekł stąd i wyrzekł się czaru tego miasta, wyparł się kraju i polskości i nawet własnego nazwiska, ażeby zostać wśród żywych, i żyć normalnem życiem żywych, to jest przyszłością, a nie przeszłością...

I jeszcze witraże Wyspiańskiego w kościele Franciszkanów. Czułem głęboką pokorę przed artyzmem tak szerokiego oddechu. Wpatrzony w Boga Ojca oblany byłem poprostu koncertem niezrównanych barw, jakiemi nasiąkały promienie słoneczne, przenikające witraż z zewnątrz. I pomyślałem, że to chyba na tem polega każde prawdziwe dzieło sztuki, że czyni nam, albo zmusza do uczynienia rzeczywistości piękniejszą, lepszą, doskonalszą...

I jeszcze zwiedzaliśmy — co? Ano, tę „Jamę Michalikową“. Literackie muzeum „Młodej Polski“. Spóźniłem się i nie zastałem już St. Ig. Witkiewicza. Wyszedł z Leonem Chwistkiem. Reszta znakomitości strasznie już była urżnięta, tak że nie podobna było przyjść z nimi do jakiegokolwiek kontaktu. Stąd wysłaliśmy do Juljana Tuwima kartkę z pozdrowieniem od grupki łodzian, zebranych na meetingu poetyckim w Krakowie.

Żegnaj piękny Krakowie! Ja przekładam brzydotę życia nad piękno śmierci. Dlatego wolę Łódź. Ludzie twoi, Krakowie, jeśli chodzi o poezję, więcej są czuli na barwę i dźwięk słowa, niż na jego treść. Ale to nie jest istotne odczuwanie słowa. Tylko w mieście, gdzie są witraże Wyspiańskiego i gdzie jest dzwon Zygmunta, ta czułość na barwę i dźwięk jest usprawiedliwiona. Dzisiejsi ludzie nie dadzą się omamić samym tylko dźwiękiem czy barwą. A twoi ludzie, Krakowa, idą naprzód tyłem, mając oczy zwrócone w przeszłość. Idą, jak w śnie hipnotycznym! Dlatego wolę Łódź. Witaj Łodzi!

Sport (dokończenie)

na dłoni. Jest wśród nich wielu pisarzy, nauczycieli i profesorów. Nie ryczą oni wprawdzie z entuzjazmu i nie wiwatują, jeśli to nie zgadza się z ich poglądami, ale nie zdobywają się również na odwagę wypowiedzenia tego, co myślą. Mówią oni, po za swojemi pracami fachowemi, o tysiącu spraw, są zdania, że intelektualista nie może pozostawać na uboczu, że musi się troszczyć o zagadnienia bieżące, że musi interwenjować. Ale gdy napływa taka fala głupoty, to jednak odsuwają się na stronę, milczą i czekają; i dopiero gdy się rozpoczyna odpływ, wtedy występują i mówią: „Dzięki Bogu, że to już mija! Byłem temu zawsze przeciwny“. I rzeczywiście nie jest kłamstwem to, co mówią! Ale nie potrafili oni jednak przeciwstawić się burzy w czasie, gdy szalała. Wicher mógłby uszkodzić ich gładką fryzurę. Mogliby, broń Boże, robić wrażenie zacofanych. A jednak wielu z nich należy do radykałów; są oni radykalnymi lewicowcami i radykalnymi prawicowcami, są wszędzie tam radykałami, gdzie mają pewność, że za nimi stoi wielka grupa. Może wysuwają się na czoło, gdyż są czasami agresywniejsi i bardziej buńczuczni, niż ich towarzysze, ale czuwają bacznie, aby ich świta nie zmniejszyła się ani o jednego człowieka. A tymczasem radykalizm intelektualisty, a przedewszystkiem pisarza, nie polega bynajmniej na tem, że kroczy on z subordynacją z tą lub inną partją, z tą czy inną grupą, dzięki czemu wszyscy wołają: „Patrzcie jak on wiernie kroczy z nami!“ Radykalizm takich ludzi polega raczej na bezwarunkowości jego poglądów, na odwadze obrony do upadłego swego światopoglądu, nawet jeśli to grozi mu całkowitem osamotnieniem. Otóż właśnie w tej całej sprawie najgorsze, najstraszniejsze jest to, że na ten radykalizm się nie zdobywają, że ci wszyscy, którzy mają pierwszy głos i powinni być przywódcami, milczą i kornie schylają głowy, okazując się poprostu zwykłymi tchórzami.

— KONIEC —

Nowości wydawnicze

Nakładem centralnego związku pracowników administracji gminnej ukazała się książka profesora wolnej wszechnicy polskiej w Warszawie i wszechnicy w Łodzi, oraz kierownika instytutu prawa administracyjnego przy magistracie m. Łodzi, dr. T. Hilarowicza, p. t. „Zarys nauki administracji“ (ogólna nauka prawa administracyjnego).

Książka ta jest streszczeniem części wykładów, wygłoszonych w roku akademickim 1928-29 na studjum administracji komunalnej przy wolnej wszechnicy polskiej w Warszawie i instytucie prawa administracyjnego przy magistracie m. Łodzi.

Potrzeba takiego podręcznika, zawierającego ogólne zasady prawa administracyjnego, od dawna dawała się odczuwać, gdyż znajomość zasad ogólnych jest niezbędna dla należytego zrozumienia i stosowania przepisów prawa administracyjnego.

Ponieważ autor jest równocześnie wybitnym teoretykiem i praktykiem administracyjnym, przeto książka ta jest ułożona pod kątem widzenia nietylko ściśle naukowym, ale zarazem praktycznych potrzeb urzędników administracyjnych.

JANUSZ GROT

Nieprzemijająca aktualność

Powieść Uptona Sinclaira „Trzęsawisko"

Tak już się przyjęło w publicystyce i u publicystów, że książkę omawia się tylko wtedy, gdy jest ona jeszcze „nowością" (co jest dosyć elastycznem pojęciem, gdy chodzi o przekłady), lub też — „okolicznościowo".

Skoro więc ten artykuł ma być poświęcony książce, której polskie wydanie ukazało się już wiele lat temu, by przestała ona być aktualną dla tych czytelników, którzy w wypożyczalniach i księgarniach z oburzeniem odrzucają książkę, wydaną więcej niż 10 tygodni temu, to niechże tymi naciągniętymi pretekstami będą: 1) potrzeba powtórnego wydania odnośnego dzieła, i 2) aktualność(!!!) autora z powodu wydania dwuch względnie nowych dzieł jego — „Nafta" i „Boston".

Chodzi o dawną książkę Uptona Sinclaira „Trzęsawisko" („Jungle"). Jest to najbardziej wstrząsająca odyssea życia robotnika, podłonego i hańbionego, — najsilniejszy protest przeciwko przerażliwej i nieprawdopodobnej doli robotnika amerykańskiego. Ponieważ „Trzęsawisko" nic, albo prawie nic, nie straciło na aktualności, a warunki, w których się u nas ukazało (nadomiar niesamowicie fatalny przekład) niebardzo mogły sprzyjać konsumcji czytelniczej, — potrzeba wznowienia zaznacza się jeszcze wyraźniej, zwłaszcza, że zagranicą powieść ta ma ciągle swój debit.

Nędza i wyzysk robotnika są objawami powszechnymi. Włókniarz z Łodzi znajduje się w nie o wiele szczęśliwszem położeniu, niż jego kolega — automat z rzeźni chicagoskiej. Jest jednak coś, co różni ich obu, co różni w tym względzie Amerykę i Europę: ubezpieczenia socjalne. Wszystkie krzywdy robotnika europejskiego bledną wobec tego, co działo się — i dzieje w U. S. A.

„Jimmie Higgins" Sinclaira jest typow. robotnikiem amerykańskim, karnym i dyscyplinowanym towarzyszem - socjalistą, przeciętnym — a jakże zasłużonym — pionkiem; Arnold Ross jr. i Bunny Ross jr. z „Nafty" prezentują kulisy żelaznej stopy i jej stosunku do pracy; „Cieśla" to obraz pajęczej propagandy sekciarstwa, uprawianej wśród robotników; „Rdzenny amerykanin" opowiada o roli prowokacji w walce z proletarjatem; — a Jurgis z „Jungle'i", chwacki emigrant z Litwy, wiozący swych najdroższych do ziemi obiecanej pod auspicjami grubej i obleśnej damy z „Posągu Wolności", jest symbolem groźnym i krwawym symbolem ogromu nędzy i rozpaczy, jakiem jest „trzęsawisko" robotnicze.

Pierwsza plaga wolnej Ameryki, pozornie błaha, w istocie jednak stanowiąca bardzo poważną klęskę społeczną: rozwielmożniony „system agentów"; tych, którzy z nieświadomych przybyszów z za oceanu ściągają całą ich gotówkę przy pomocy perfidnych obietnic, — tych, którzy sprzedają robotnikom domki, by za dwa miesiące wywłaszczyć ich z nich. To dopiero początek Jurgisa, nieco niefortunny — niedługo ugrzęźnie stopą w rozmiękły brzeg trzęsawiska.

Rzeźnie mięsa. Straszliwa masakra tysięcy bydląt (nie trzeba być wegeterjaninem, żeby żądać, aby mordowanie zwierząt było regulowane humanitarnemi względami). Zbrodnie popełniane codziennie przez przestępców z zarządów fabryk mięsa. Okrutne zaniedbywanie elementarnych obowiązków hygjeny i bezpieczeństwa. Mniej więcej kilku robotników tygodniowo traciło życie przez dostanie się do kotła, skąd później obiegali w blaszankach świat, jak czysty (gwarantowany!) smalec. A takie pułapki, jak kotły, czyhały na każdym kroku. T. zw. „wołowa wołowina" zabiła podczas wojny kubańskiej dziesięć razy więcej żołnierzy amerykańskich, niż kule hiszpańskie. W takich warunkach też wyrabiano wędliny z mięsa, w które każdy mógł wdeptywać łajno i błoto i które każdy mógł pokryć plwociną z miljonami bakcylów tuberkulicznych.

Niema granic dla dnia pracy. Zresztą cóż — robotnicy sami się zgadzają na to, powiększają wszak tem samem swe dochody. Jeżeli dziś wiemy co innego o pracy w zakładach Forda, którego biura propagandowe przesyłają nam takie efektowne ilustracje i idealistyczne powiastki, to tłomaczy się to nietylko uchwałami międzynarodowej konwencji, do której i U. S. A. musiała przystąpić, ale i całkiem nie bezinteresownemi obliczeniami badaczy wydajności pracy, zatrudnionych u Fordów i Rockefellerów.

Dzieci i kobiety przy pracy w rzeźniach, w skwarze lepkie krwi. Wątłych, kilkuletnich umarlaków obowiązują te same regulaminy, co dorosłych mężczyzn. Kobiety wykorzystywane przez majstrów i zmuszane przez nich do uprawiania nierządu w utrzymywanych przez nich domach publicznych.

Brak ubezpieczenia lekarskiego!!! Zdanie ciężarnych kobiet na łaskę i niełaskę losu! Nie istnieje instytucja wymówień!!!

Oto Ameryka!

Ostatni stopień, którego unika nawet najnędzniejszy robociarz Chicago: fabryki nawozu. Piekło duszącego i zabijającego smrodu, którym wszystkie pory ciała nasiąkają już na zawsze. W gehennie 45 stopni skwaru, bez przytomności, bez zmysłów, przy nieustannem wymiotowaniu, pracują już nie ludzie, — ich cienie.

Zakończenie powieści jest w zamierzeniu przynajmniej krzepiące, co działa jak struga letniej wody na uwięzionego w lodowcach. W trochę naiwnie skonstruowanej dyskusji buduje Sinclair utopijne społeczeństwo przyszłości, w którem system kolektywistyczny unormuje pracę i prawa każdego członka społeczeństwa, a jeszcze bardziej udoskonalone i nowe maszyny, które pracować będą dla wszystkich, usuną największe przekleństwo cywilizacji: nędzę i hańbę robotnika, któremu przyznane będzie wreszcie prawo naturalnego wolnego rozwoju.

ZOFJA SZENWICÓWNA

Dwie proste

W oknie: galop drzew —
Szybka fala zbóż —
(Tych samych drzew
Nie zobaczę już).
Jedziemy do miasta,
Co było na mapie.
Kościół wieżą wita,
Most żelazem łapie,
schwytał.
Drugi się przewinął
Żelaznym szwurem —
O ziemię zahaczył,
Sunął czarnym murem
I stanął.
Niecierpliwie czytam
wszystkie twarze:
zaraz odjadą, przepadną —
Choć ten, lub tamten
Mógłby być mi bratem.
Wiem, że go nigdy nie znajdę.
Wszyscy są nowi — i swoi;
I wszyscy zaraz znikają:
jesteśmy jak dwie linję,
co raz się przecinają.

Erotyk

Dzielą nas na dworcach kuplone bilety
I wszystkie niemówione słowa.
Łączy nas telegraf i urząd pocztowy
I tysiąc kilometrów tęsknoty.

Widowiska pasyjne w Oberammergau

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego")

Monachjum, w maju.

Co dziesięć lat, w roku, kończącym się na 0, w małej bawarskiej mieścinie Oberammergau w Alpach, odbywają się słynne przedstawienia misyjne, ilustrujące naocznie żywot i ukrzyżowanie Chrystusa. Przedstawienia te, w których, jako aktorzy występują wyłącznie mieszkańcy Oberammergau, mają kilkusetletnią tradycję. Podobnie, jak dawniej odbywały się pielgrzymki królów, duchowieństwa i baronów do wsi bawarskiej i obecnie tłumnie zjażdżają ogromne rzesze wycieczkowiczów i turystów cudzoziemskich, w pierwszym rzędzie anglików i amerykanów. Oberammergau umiało się dostosować do nowoczesnych potrzeb bardziej wybrednych widzów, niż dawniej ci panowie feudalni. Nowowzniesiony stadjon teatralny dla publiczności, obliczony na 5.200 widzów i stale wypełniony po brzegi, zaopatrzony jest już w wygodne fotele i krzesełka, co przy 6—8 - godzinnem wykonaniu widowiska pasyjnego niepoślednią odgrywa rolę dla widza.

Gdy się tylko przybywa do miasteczka, uderza osobliwy wygląd mieszkańców. Tragarze o długich brodach i falistych lokach odnoszą bagaże do hoteli, oddając je znów brodatemu i długowłosemu portjerowi. W restauracjach usługują tacyż kelnerzy. Niesamowite wrażenie wywierają przejeżdżający na... rowerach mieszkańcy Oberammergau o apostolskim wyglądzie; niebieskookie i szarookie dziewczęta, wszystkie mają długie włosy; uczniowie szkół powszechnych, grający herubinów, paradują po wsi w pięknych lokach. Jest rzeczą jasną, że nietylko przygotowania aktorów do wykonania ról lecz przygotowania chociażby fizycznego wyglądu mieszkańców Oberammergau absorbują całą ludność jeszcze kilka lat przed rokiem dziesiętnym. Wykonawcami ról pasyjnych są wyłącznie mieszkańcy miasteczka. Role główne, Judasza, Heroda lub Poncjusza Piłata przekazywane są z pokolenia na pokolenie. Często się zdarza, że wnukowie biorą udział w widowiskach wraz z dziadami i pradziadami, aby po pewnym czasie i swoich wnuków ujrzeć obok siebie na odkrytej scenie olbrzymiego stadjonu, z poza której wyłania się uroczy widok na okoliczne góry.

Wykonawcą roli Chrystusa w tym roku jest rzeźbiarz Alojzy Lang, godny następca Antoniego Langa. Zarówno dykcją swoją, jak i prostotą gry Alojzy Lang prześciga liczne zastępy zawodowych aktorów scen niemieckich. Kulminacyjny punkt widowiska — ukrzyżowanie — wykonywa on z wzruszającą prostotą, znosząc cierpliwie w ciągu conajmniej 20 minut nader męczące i realnie odtworzone zawieszenie na krzyżu. Odtwórczynie ról Najświętszej Panny — Anni Rutz i Marji Magdaleny — Hansi Presinger, wyróżniały się dramatyzmem wykonania i doskonałemi walorami artystycznemi. Jeśli dodać do tego mistrzowską, nieustępującą Reinhardtowskiej, reżyserję tłumów i chóru, jeśli uwzględnić, że w widowisku bierze udział przeszło 700 wykonawców, że są oni doskonale zgrani i dostosowani do swych ról, że wreszcie przedstawienie pasyjne trwa prawie cały dzień — nietrudno wyobrazić sobie, pod jak niesamowitem wrażeniem opuszcza widz urocze Oberammergau. Nie odrazu możemy uprzytomnić sobie, że już nie jesteśmy w Galilei z przed 2 tysięcy lat, w obliczu rybaków z Genezaret, faryzeuszów, tłumu z świątyni jerozolimskiej, rzymskich kohort i celników... Świat telegrafu, samochodów i samolotów wydaje nam się w tym dziwnym zakątku anachronizmem.

D. U—s.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

L. LEWIN

Przedmieście

Widnokrąg — kałuże sadzy.
Słońce — psiak mokry i zbity
Karli zaułek na Pradze.
Dom — pokurczony rachityk.
Do fabryk prowadzi świtem
Ponura, kamienna trasa
Z bramy, chrypiącej zgrzytem
Na rdzą przeżartych zawiasach.
Na murach butwieją grzyby,
I okna z orbit wyłażą,
Upór spoziera przez szyby
Zoraną brózdami twarzą.
Dom — ciegieł wywalą trzewia,
Zdrapanym tynkiem skowyczy.
Przed domem dwa zwiędłe drzewa:
Groźni i źli suchotnicy.